GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 7 maja 2026 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 105.11204, 1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Wyrok po śmierci Kamilka

## 25 LAT WIĘZIENIA DLA OJCZYMA, 16 LAT DLA MATKI ▶7

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Co zrobi Bogdan Święczkowski?

# Sędziowie mają orzekać

**„Powstrzymanie się od utrudniania objęcia i wykonywania obowiązków”** przez sędziów Trybunału Konstytucyjnego, od których prezydent nie odebrał ślubowania, nakazał polskim władzom Trybunał w Strasburgu.

**Ewa Ivanova, Julia Panicz**

Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu wydał zabezpieczenie w sprawie, której skarżącymi byli Marcin Dziurda, Anna Korwin-Piotrowska, Krystian Markiewicz oraz Maciej Taborowski. To czwórka nowo wybranych sędziów Trybunału Konstytucyjnego, od których prezydent Karol Nawrocki nie przyjął ślubowania, a prezes TK Bogdan Święczkowski nie dopuścił ich do orzekania. W wydanym we wtorek zabezpieczeniu ETPC nakazał Polsce, aby „jej właściwe władze publiczne powstrzymały się od utrudniania [im] objęcia i wykonywania obowiązków sędziowskich”.

Trybunał podkreślił, że zabezpieczenie jest wiążące dla wszystkich władz i instytucji w Polsce. Zdaniem Sylwii Gregorczyk-Abram, która reprezentowała sędziów przed ETPC, tego rodzaju środek Trybunał wydaje w „absolutnie wyjątkowych przypadkach”.

– To skuteczne zabezpieczenie praw sędziów TK, natychmiast wykonalne. Jego adresatami są organy władzy publicznej, przede wszystkim prezes Trybunału Konstytucyjnego – mówi „Wyborczej” mecenas Gregorczyk-Abram. – Bogdan Święczkowski powinien wykonać swoje ustawowe obowiązki, umożliwić sędziom sprawowanie funkcji i gdy tylko pojawią się w Trybunale, przydzielić im pokoje i sprawy – dodaje.

„Państwo ma obowiązek usunięcia wszelkich przeszkód uniemożliwiających im [sędziom] orzekanie. Dotarło?” – skomentował na X Donald Tusk.

### Prezydent wybrał sędziów

13 marca Sejm wybrał szóstkę nowych sędziów na miejsca zwalniane w TK przez pisowskich nominatów. Żeby dopełnić procedury, powinni złożyć ślubowanie „wobec prezydenta”. Ale Karol Nawrocki zaprosił do Pałacu Prezydenckiego tylko dwoje z nich. Pozostałym, bez żadnej podstawy prawnej, kazał czekać, aż przeanalizuje ich życiorysy. W końcu cała szóstka złożyła ślubowanie w Sali Kolumnowej Sejmu.

Dariusz Szostek i Magdalena Bentkowska tego samego dnia objęli urzędy w TK. Ale pozostałej czwórki prezes Święczkowski nie dopuścił do orzekania do dziś. Uznał, że wydarzenia w Sejmie nie może uznać za ślubowanie „wobec prezydenta”. Zaprasza ich do biblioteki.

Co, jeśli prezes TK nie zmieni zdania? – Niewykonanie zabezpieczenia jest poważnym naruszeniem konwencyjnym uderzającym w prawa moich klientów – mówi Gregorczyk-Abram. – Może ono stanowić delikt dyscyplinarny, niewykluczone, że należałoby się takim ewentualnym działaniom przyjrzeć również pod kątem karnym. Europejski Trybunał Praw Człowieka nie dysponuje natomiast narzędziami przymuszającymi, np. nie może, jak TSUE, nałożyć kary finansowej – przyznaje.

### Co grozi Święczkowskiemu

Gdyby Święczkowski faktycznie nie wykonał zabezpieczenia, zapewne będzie to miało znaczenie dla Prokuratury Krajowej. Prowadzi ona śledztwo w sprawie niedopuszczenia sędziów TK do orzekania. To pokłosie polecenia prokuratora generalnego Waldemara Żurka, a także zawiadomienia złożonego przez sędziów Bentkowską i Szostka.

Jak słyszymy w prokuraturze, orzeczenia ETPC i TSUE są dla nas wiążące.

– Zabezpieczenie to bardzo dobra wiadomość, dowód na moralne zwycięstwo. Ale Święczkowski tego zabezpieczenia nie wykona. Ma poczucie bezkarności, chroni go przecież immunitet – mówi nam jeden z prokuratorów.

– To dowód na to, że nasza sprawa jest ważna dla Trybunału i dla Rady Europy. Rzecz dotyczy Polski, ale ma wpływ na funkcjonowanie systemu ochrony praw człowieka w Europie – mówi „Wyborczej” prof. Krystian Markiewicz. – Jako sędziowie TK możemy tylko powiedzieć, że zrobimy wszystko, jeżeli chodzi o środki prawne, żeby doprowadzić do objęcia przez nas urzędów. Nie zobowiązaliśmy się do siedzenia na korytarzu Trybunału, czy w bibliotece, ale do faktycznego objęcia urzędu i orzekania. ●

Polska

## A gdyby powstał blok?

Czy start dwupartyjnego bloku KO-Lewica wpłynąłby na wyniki w przyszłorocznych wyborach? I jak wówczas wyglądałby podział mandatów w Sejmie? Pracownia Opinia24 na zlecenie „Wyborczej” sprawdziła, co by było, gdybyśmy teraz wybierali parlament ▶6

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908143 19>

1 RP

FOT. JAKUB ORZECHOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Roztocze

## PŁONĄ LASY

**Gdy zamykaliśmy to wydanie, z rozległym na kilkaset hektarów pożarem lasów na Roztoczu walczyło ponad sto zastępów straży pożarnej. Do akcji włączyły się też śmigłowce Black Hawk. Utrudniał ją silny wiatr. Akcja rozpoczęła się w dramatycznych okolicznościach – we wtorkowy wieczór, podczas gaszenia pożaru lasu w nadleśnictwie Józefów w powiecie biłgorajskim, rozbił się samolot gaśniczy. 65-letni pilot zginął na miejscu.**

**Więcej ▶ Wyborcza.pl**

eprasa.pl add73ad1ab

Agnieszka Kublik

# Hołownia. Ani etyki, ani estetyki

Premier Donald Tusk nie odpuszcza prezydentowi Karolowi Nawrockiemu: rząd przygotował projekt ustawy o kryptowalutach. Kolejny, bo dwa pierwsze Nawrocki zawetował, co pozwala na stawianie tez o braku jego bezstronności w tej aferze.

Tusk mówi o „największej aferze ostatnich nie lat, ale dekad", w którą „wplątani byli bezpośrednio były i aktualny prezydent oraz prawicowe partie opozycji".

Premier „liczy na opamiętanie się" prezydenta Nawrockiego i opozycji: „Macie ostatnią szansę, żeby pokazać, że coś do was dotarło i że wspólnie z rządem będziecie chcieli zablokować na przyszłość działania tego typu gangsterki". – Nie wiem, jakie argumenty jeszcze mogłyby dotrzeć do prezydenta Nawrockiego, prezesa Kaczyńskiego, panów Mentzena czy Bosaka. Niczego już tutaj więcej wiedzieć nie trzeba – mówił Tusk przed posiedzeniem rządu. – Nikt nie może, także pan prezydent, liderzy PiS-u, nie mogą już dłużej udawać głupich – atakował. – Wszystkie fakty, także dzięki dziennikarskim śledztwom i dzięki pracy instytucji, są już na stole.

**Czy Hołownia ma wiedzę, że Nawrocki jest niesłusznie pomawiany? Czy w takim razie podzielił się nią z prokuratorami?**

Szef rządu apelował do opozycji i do prezydenta, zapomniał o Szymonie Hołowni – członku rządowej koalicji. I to był błąd.

Hołownia szybko słowa Tuska o Nawrockim zdezawuował. Orzekł, że „jest przekonany, iż prezydent nie jest w sposób sprawczy czy świadomy w to zaangażowany". „Jest przekonany"?! A cóż Hołownia może wiedzieć poza tym, o czym mówił szef rządu, o czym pisały media? Czy ma wiedzę, że Nawrocki jest niesłusznie pomawiany? Czy w takim razie podzielił się nią z prokuratorami?

A może chodzi o to, że Hołownia spodziewa się wniosku o uchylenie mu immunitetu? Co pozwoliłoby mu postawić zarzuty w sprawie lipnych studiów na Collegium Humanum. Uprzedza atak, taki scenariusz zarysował sam Hołownia.

Ani to etyczne, ani politycznie estetyczne.

Hołownia na X stawia więc tezę, iż kolejne informacje o jego związkach z CH pojawiają się „w politycznie wrażliwych momentach", np. przed głosowaniem wotum zaufania dla rządu Tuska czy przed złożeniem rezygnacji ze stanowiska marszałka Sejmu.

Więc Hołownia „oczekuje, że będą kolejne odcinki tej telenoweli". Czy właśnie przyrządza „politycznie wrażliwy moment"? Publicznie kwestionuje zarzuty Tuska wobec Nawrockiego, by zostać „ukaranym" zarzutami za Collegium?

U Hołowni widać pewne cechy narcystycznej osobowości. Jak opowiadała nam prof. Krystyna Skarżyńska, psycholożka społeczna, „osoby narcystyczne lubią być na scenie i na jakiś czas potrafią zdobywać sympatię widzów, gorzej funkcjonują, kiedy są krytykowane i przestają być podziwiane, wtedy popełniają błędy i stają się agresywne".

A narcyz u władzy ma tendencje do „do agresji odwetowej lub wyprzedzającej". ●

*Złodziej krzyczy: łapcie złodzieja*

**MARCIN KIERWIŃSKI**

szef MSWiA w Radiu Zet o wpisie Zbigniewa Ziobro na X, że Donald Tusk nie ostrzegał przed inwestowaniem w giełdę kryptowalut Zondacrypto

## Warszawa
## Ostatnia droga Andrzeja Olechowskiego

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tłumy żegnały wczoraj w Warszawie Andrzeja Olechowskiego. Uroczystości pogrzebowe byłego ministra finansów oraz ministra spraw zagranicznych, a także dwukrotnego kandydata na prezydenta RP, rozpoczęły się w kościele św. Anny w Wilanowie, a następnie przeniosły na Cmentarz Wilanowski. Andrzej Olechowski zmarł 25 kwietnia, miał 78 lat.

**Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

## Liczba dnia

**35**

PROC.

**Do takiego poziomu spadł wskaźnik poparcia dla Donalda Trumpa. CNN podkreśla, że poprzednio tak niską popularność wśród prezydentów USA miał George W. Bush pod koniec urzędowania, czyli na początku 2009 r.**

## W sobotę w Wyborczej

**ZBIÓRKA ŁATWOGANGA. CZY MŁODZI SĄ JACYŚ INNI**

Powstańcy i pozytywiści. Akcja Łatwoganga idealnie pasuje do narodowych puzzli

## Nie pomogła prywatna akcja ratunkowa
# Humbak Timmy prawdopodobnie utonął

Losy ważącego około 12 ton humbaka, któremu nadano imię Timmy, od tygodni śledziła opinia publiczna nie tylko w Niemczech. Po raz pierwszy zauważono go w nocy z 22 na 23 marca w pobliżu nadmorskiej miejscowości Timmendorfer Strand, gdzie utknął na mieliźnie. Humbak zdołał się wtedy uwolnić, ale później kilkakrotnie utykał na okolicznych płyciznach. Próby oswobodzenia Timmy'ego kończyły się niepowodzeniem i coraz bardziej osłabionemu zwierzęciu groziła śmierć.

Mimo zastrzeżeń naukowców władze Meklemburgii-Pomorza Przedniego zgodziły się na prywatną akcję ratunkową finansowaną m.in. przez przedsiębiorczynię Karin Walter-Mommert i współzałożyciela MediaMarkt Waltera Gunza. Sprowadzono specjalną barkę, na której przetransportowano humbaka z wód Bałtyku w kierunku Morza Północnego. Zwierzę leżało na piaszczystym podkładzie na zalanym wodą pokładzie i miało zamontowaną osłonę przeciwsłoneczną. W sobotę humbak został wypuszczony do Morza Północnego u wybrzeży Danii i pływał samodzielnie.

● **Akcja ratunkowa humbaka** FOT. NONSTOPNEWS/SCHWARCK

– Ponieważ wieloryb był w stanie skrajnego wyczerpania, i po wcześniejszych próbach ratunkowych w krótkim czasie wielokrotnie ponownie wyrzucało go na brzeg, można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że nie miał wystarczającej siły, by dłużej pływać w głębokiej wodzie i że już nie żyje – przekazała we wtorek rzeczniczka Niemieckiego Muzeum Morskiego w Stralsundzie. Jak podała dziennikowi „Frankfurter Allgemeine Zeitung", ani muzeum, ani Ministerstwo Środowiska Meklemburgii-Pomorza Przedniego nie dysponują dotąd danymi z nadajnika, który – według organizatorów prywatnej akcji – miał zostać zamontowany na zwierzęciu.

Muzeum wskazało, że ostatnimi potwierdzonymi oznakami życia zwierzęcia są zdjęcia z drona z 2 maja. Widać na nich, jak humbak wynurza się, oddycha i ponownie zanurza się po wypuszczeniu z barki na środku ruchliwej Cieśniny Skagerrak na północy Danii. Zaznaczono jednak, że nie świadczy to o dobrym stanie zwierzęcia, bo po transporcie mogło ono działać pod wpływem adrenaliny.

Eksperci z muzeum w Stralsundzie oraz inni biolodzy morscy wielokrotnie ostrzegali przed transportowaniem wieloryba na otwarte morze. Podkreślali, że taka operacja oznacza dla osłabionego i prawdopodobnie chorego zwierzęcia ogromny stres, a jego szanse na przeżycie były nikłe. Według nich należało zakładać, że humbak prawdopodobnie nie przetrwa na otwartym morzu. ●

**Emilia Bromber,** PAP

1 RP

eprasa.pl add73ad1ab

EY Entrepreneur Of The Year™
Przedsiębiorca Roku

EY
Shape the future with confidence

# Jak odnaleźć wartość, która się wyróżnia?

Zgłoś się do konkursu EY Przedsiębiorca Roku i podziel się swoją historią.

**przedsiebiorcaroku.pl**

The better the question.
The better the answer.
The better the world works.

**Właściciel projektu**

EY Shape the future with confidence

**Partnerzy konkursu**

ING SAP GPW PFR Polski Fundusz Rozwoju Microsoft wyborcza.biz Puls Biznesu tvn24 BIS

Kraj/34432910

1

eprasa.pl add73ad1ab

Operacja „Jesień 5”

# Represje bez rozliczeń

**W czasie rządów PiS policja uwięziła pięcioro aktywistów jadących na strajk kobiet.** Przed rokiem prokuratura postawiła zarzuty dowódcy operacji, teraz je wycofuje.

**Piotr Żytnicki**

Nadzieja, że uwięzienie aktywistów nie pozostanie bezkarne, pojawiła się przed rokiem. Prokurator Mateusz Kopciał zarzucił przekroczenie uprawnień insp. Markowi Ch., byłemu wiceszefowi stołecznej policji, który w październiku 2020 roku dowodził operacją „Jesień 5”.

Marek Ch. był najwyżej postawionym oficerem policji z zarzutami za polityczne represje w czasie rządów PiS. Już nie jest, bo po roku ten sam prokurator wycofał się z zarzutów i umorzył śledztwo.

O postawieniu zarzutów prokuratura informowała w komunikacie. Umorzenie odbyło się w ciszy. Dowiedziałem się o nim, bo co kilka miesięcy pytałem prokuraturę, czy już wysłała do sądu akt oskarżenia.

## Porwanie na autostradzie A2

Historię pięciorga aktywistów, których nielegalnie pozbawiono wolności, śledzę i opisuję od blisko sześciu lat.

Jest 30 października 2020 roku. Polacy protestują masowo przeciwko drastycznemu zaostrzeniu prawa aborcyjnego, które zainspirowało PiS, składając wniosek do upolitycznionego Trybunału Konstytucyjnego.

Największe protesty odbywają się w Warszawie. Z Poznania rusza pięcioro działaczy związku zawodowego Inicjatywa Pracownicza, który wywodzi się ze środowisk anarchistycznych i antyfaszystowskich. Inicjatywa wspiera strajk kobiet. Mają przemawiać na proteście w Warszawie. Nie wiedzą, że każdy ich ruch śledzi centrum antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Służby specjalne znają numer rejestracyjny ich samochodu, nazwiska kierowcy i pasażerów, śledzą też ich lokalizację.

O godz. 13 samochód zostaje zatrzymany do kontroli na stacji benzynowej przy autostradzie A2 niedaleko Koła. Kierowca dostaje mandat za przekroczenie prędkości. Policjanci spisują także pasażerów. Sprawdzają światła, gaśnicę i trójkąt.

O godz. 14.45 samochód zostaje zatrzymany po raz drugi – tym razem niedaleko Pruszkowa. Policjanci sprawdzają bagażnik – oglądają transparenty przygotowane na strajk kobiet. Stwierdzają, że akumulator jest zamocowany za luźno. Zabierają dowód rejestracyjny. Kierowca naprawia usterkę. O godz. 15.35 samochód rusza.

O godz. 15.40 zostaje zatrzymany po raz trzeci. Policjanci znów sprawdzają akumulator. Każą czekać. O godz. 16.35, nie podając powodu, każą wyjść wszystkim z samochodu. Aktywiści odmawiają. Policjanci wyciągają ich siłą, kładą na jezdni, zakładają kajdanki, zabierają telefony, wiozą do komendy w Pruszkowie.

Konstytucja zapewnia każdemu nietykalność i wolność osobistą. Pozbawienie wolności zawsze musi mieć podstawę prawną.

Zatrzymanie to krótkotrwałe pozbawienie wolności – odebranie prawa swobodnego poruszania się i porozumiewania z innymi osobami. Prawo dopuszcza zatrzymanie procesowe (w związku z popełnionym przestępstwem) i prewencyjne (gdy zachowanie osoby stwarza uzasadnione podejrzenie, że zamierza złamać prawo, zagraża porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu).

Niezależnie od przyczyny każdy zatrzymany musi otrzymać informacje o swoich prawach i ma prawo skontaktować się z adwokatem. Policjant ma z kolei obowiązek sporządzić protokół.

Zeznanie uprowadzonego przez policję Krzysztofa Króla: „Pytaliśmy, co się dzieje. Powiedzieli, że dowiemy się później. W radiowozie jeszcze raz zapytałem o powód zatrzymania. Odpowiedzieli, że sami nie wiedzą”.

W komendzie policjanci przeszukują aktywistów i badają alkomatem. Nie pozwalają zadzwonić do adwokata, a nawet wstać i pójść do łazienki.

Jeszcze raz sprawdzają samochód – nie znajdują niebezpiecznych lub zabronionych przedmiotów. Najpierw mówią aktywistom, że skoro zostali zatrzymani, to znaczy, że są winni. Potem – że „góra musi zdecydować”, co się z nimi stanie. Na końcu – że to nie było zatrzymanie, tylko doprowadzenie do komendy.

Wypuszczają aktywistów dopiero o godz. 20.10 – po ponad trzech godzinach, gdy protest w Warszawie, który zgromadził 100 tys. ludzi, już się kończy. Nie wręczają protokołów zatrzymania.

Karolina Kańka, rzeczniczka prasowa policji w Pruszkowie, dezinformuje opinię publiczną. Twierdzi, że aktywistów zakuto w kajdanki dla ich bezpieczeństwa i że ani przez moment nie byli zatrzymani.

## Zarzuty dla oficera

W styczniu 2021 roku r. sąd w Pruszkowie potwierdza, że to było zatrzymanie. Uznaje je za bezzasadne, nieprawidłowe i nielegalne.

Trzy miesiące później sąd w Warszawie przyznaje każdemu z aktywistów po 2 tys. zł zadośćuczynienia – płaci skarb państwa.

*Po ponad roku prokurator Kopciał stwierdził, że zeznania naczelnika drogówki, które uważał za wiarygodne, już takie nie są*

Bezprawnie uwięzieni zawiadamiają prokuraturę, którą w tym czasie nadzoruje Zbigniew Ziobro. Warszawska prokuratorka Natalia Zajączkowska odmawia wszczęcia śledztwa w sprawie porwania aktywistów. Sąd uchyla jej decyzję.

Śledztwo się rozpoczyna, ale w listopadzie 2023 roku umarza je kolejny prokurator – Marek Kozicki. Twierdzi, że policjanci dopuścili się „szeregu istotnych nieprawidłowości”, ale nie było to przestępstwo.

Aktywiści zaskarżają umorzenie. W lipcu 2024 roku – już po odsunięciu PiS od władzy – prokurator regionalny w Warszawie każe kontynuować śledztwo. Sprawę przejmuje następny prokurator – Mateusz Kopciał z Prokuratury Okręgowej w Warszawie.

W lutym ubiegłego roku stwierdza, że rozkaz uwięzienia aktywistów wydał insp. Marek Ch., w czasie strajków kobiet wiceszef stołecznej policji i dowódca policyjnej operacji „Jesień 5”, obecnie emeryt. A ponieważ nie miał do tego „podstaw faktycznych i prawnych”, zarzuca mu przekroczenie uprawnień. Rzecznik warszawskiej prokuratury Piotr Skiba informuje o tym w komunikacie.

W kwietniu tego roku prokurator Kopciał niespodziewanie wycofuje się z zarzutów, które sam postawił. Stwierdza, że „podejrzany nie popełnił zarzucanego mu przestępstwa”. Tym razem rzecznik prokuratury nie informuje o tym opinii publicznej.

## Zatrzymał, bo dostał polecenie

W pisemnym uzasadnieniu prokurator Kopciał przedstawia swoje ustalenia – część już opisywaliśmy, większość jest nowa.

Aktywistów zatrzymali mł. asp. Marcin Lisiecki i sierż. Karolina Żak z warszawskiej drogówki. Lisiecki napisał w notatce służbowej, że na autostradę A2 wysłał ich naczelnik drogówki mł. insp. Dariusz Ejsmont. Na odprawie poznali markę i numer rejestracyjny samochodu. Miały się nim poruszać „osoby związane ze środowiskiem antyfaszystowskim, które uczestnicząc w protestach, mogą dopuszczać się czynów o charakterze chuligańskim”.

Lisiecki twierdził w notatce, że aktywistów „doprowadzono do komendy”, by poddać ich szczegółowej kontroli.

Prokurator Kopciał: „Analizując notatkę wskazać należy, iż intencjonalnie nie użyto w niej słów »zatrzymanie« czy »zatrzymani«. (...) W notatce brakuje opisania stosowania środków przymusu bezpośredniego [kajdanek] wobec pokrzywdzonych, albowiem nie pasowałoby to do przyjętej wówczas narracji, iż do zatrzymania nie doszło. Nie znalazła się w niej również okoliczność, iż pokrzywdzonym po naprawieniu usterki [akumulatora] pozwolono odjechać, a po ok. pięciu minutach zatrzymano ponownie”.

Według prokuratora bardziej wiarygodne są zapisy w notatniku policjanta. Lisiecki: „Po około pięciu minutach od odjechania [aktywistów] otrzymałem polecenie zatrzymania pojazdu i zatrzymania osób będących w pojeździe”.

Polecenie miał wydać wiceszef drogówki nadkom. Marek Łempicki. To pierwszy ślad, że decyzja przyszła z „góry”.

Lisiecki przyznał, że przekazywał informacje do sztabu operacji policyjnej „Jesień 5”. Utworzono go z uwagi na ryzyko łamania prawa w czasie antyaborcyjnych protestów. Operacją dowodził insp. Marek Ch.

## Powodu nie było

Zatrzymanie aktywistów zaskoczyło policjantów z komendy w Pruszkowie. Potwierdzają to nagrania rozmów telefonicznych.

O godz. 17.06 podinsp. Edyta Bekisz z komendy stołecznej zadzwoniła do podinsp. Michała Spychaja, wiceszefa komendy w Pruszkowie. Zapytała, za co zatrzymano kierowcę i pasażerów samochodu.

Spychaj: – Czyste zatrzymanie prewencyjne. Stwarzali zagrożenie dla bezpieczeństwa siebie i osób postronnych.

Bekisz: – W jaki sposób?

Spychaj: – A tego to ja nie wiem.

Nie wiedzieli tego także oficerowie dyżurni z komendy w Pruszkowie.

Marcin Lisiecki zeznał, że polecenie zatrzymania prewencyjnego dostał od wiceszefa drogówki Marka Łempckiego, który



eprasa.pl add73ad1ab

## Operacja „Jesień 5”

• **Strajk Kobiet, manifestacja w Warszawie pod hasłem „Idziemy po wolność. Idziemy po wszystko!”, 13 grudnia 2020 r.**
FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

potem przyjechał na miejsce. Łempicki miał powiedzieć podwładnemu, że ABW miała na temat tych osób jakieś informacje, ale nie znał szczegółów.

W komendzie policjanci zorientowali się, że zatrzymali aktywistów bezpodstawnie. Według Lisieckiego przełożeni wpadli wtedy na pomysł, by zatrzymanie nazywać sprawdzeniem prewencyjnym. Zeznał, że proponował sporządzenie protokołów, ale nikt w komendzie w Pruszkowie nie chciał się pod nimi podbić pieczątką.

Policjantka Karolina Żak zeznała natomiast, że polecenie zatrzymania aktywistów wydał przez radio szef drogówki Dariusz Ejsmont, ale nie podał powodów. Potem czekała w komendzie w Pruszkowie na informacje z ABW. Żadna informacja nie wpłynęła.

Wiceszefowie komendy w Pruszkowie, Mirosław Gruda i Michał Spychaj zeznali, że próbowali poznać powody zatrzymania aktywistów, ale w komendzie stołecznej nikt ich nie znał.

### Inspiracja z ABW

Marek Łempicki przyznał na przesłuchaniu, że to on wydał polecenie „zatrzymujemy ich wszystkich prewencyjne”, bo takie dyspozycje dostał ze sztabu operacji „Jesień 5”. Nie znał uzasadnienia.

Szef drogówki Dariusz Ejsmont dowodził w sztabie podoperacją „Droga”. Pierwszy raz zeznawał w listopadzie 2022 roku, jeszcze w czasie rządów PiS. Stwierdził, że mógł wydać polecenie skontrolowania samochodu, ale na pewno nie kazał zatrzymywać aktywistów. Jeśli to zrobił, to polecenie dostał od kogoś ze sztabu, ale nie pamiętał, od kogo.

Dowódca operacji Marek Ch. – przesłuchany jako świadek – wyparł się wydania takiego polecenia.

Prokuratura ustaliła, że policję inspirowała Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Centrum antyterrorystyczne ABW poinformowało, że na strajk kobiet wybierają się z Poznania „osoby związane z bojówkami anarchistycznymi”, planują „fizyczne konfrontacje z przedstawicielami środowisk skrajnie prawicowych” oraz „mogą dążyć do bezpośrednich ataków siłowych” na policjantów.

• **W czasie strajków kobiet Marek Ch. był zastępcą komendanta stołecznego policji i dowódcą operacji „Jesień 5”**
FOT. KOMENDA POLICJI OKRĘGU WILEŃSKIEGO

„CAT ABW podjęło czynności, w wyniku których ustalono dane personalne osób zaangażowanych w przedsięwzięcie oraz wykorzystywane przez nich środki transportu” – pisze prokurator Kopciał. Potwierdza w ten sposób, że służby specjalne inwigilowały aktywistów jadących na strajk kobiet. Nie wyjaśnia natomiast, na jakiej podstawie ABW uznała za zagrożenie działaczy legalnie działającego związku zawodowego.

Pismo z ABW w tej sprawie wpłynęło do komendy stołecznej o godz. 17, czyli już po bezprawnym uwięzieniu aktywistów.

### Naczelnik obciąża dowódcę

W grudniu 2024 roku, już po zmianie władzy, szef drogówki Dariusz Ejsmont zeznawał po raz drugi. Rzecznik warszawskiej prokuratury Piotr Skiba podkreśla, że zgłosił się sam.

Stwierdził, że po pierwszym przesłuchaniu odnalazł w telefonie korespondencję z aplikacji WhatsApp, którą 30 października 2020 roku prowadził z funkcjonariuszem ABW. Dodał, że jego numer otrzymał od szefa policyjnej operacji Marka Ch.

Ejsmont zeznał, że funkcjonariusz ABW informował go na bieżąco, gdzie znajduje się samochód jadący z Poznania. Przypomniał też sobie, że już po zatrzymaniu auta do kontroli poinformował o tym Marka Ch. Według Ejsmonta to właśnie dowódca wydał polecenie: „Zatrzymujemy ich prewencyjnie”. Przekazał je niżej.

Ejsmont przyniósł do prokuratury wydruk korespondencji z użytkownikiem o nazwie „Arek ABW”. Wynika z niej, że informował funkcjonariusza ABW o zatrzymaniu samochodu do kontroli. Nie wynika natomiast, by funkcjonariusz sugerował zatrzymanie aktywistów.

To właśnie drugie zeznania Ejsmonta stały się podstawą zarzutów, które w lutym 2025 r. prokurator Kopciał postawił Markowi Ch.

### Już nie jest niewiarygodny

Dowódca operacji „Jesień 5” nie przyznał się do przekroczenia uprawnień. Stwierdził, że nie wydawał Ejsmontowi polecenia zatrzymania aktywistów i dowiedział się o tym już po fakcie. Stwierdził też, że nie znał ustaleń ABW.

Po ponad roku prokurator Kopciał stwierdził, że zeznania naczelnika drogówki, które uważał za wiarygodne, już takie nie są.

W uzasadnieniu umorzenia podkreślił, że w sprawie występują dwie sprzeczne wersje – Dariusza Ejsmonta i Marka Ch. Skupił się na podważeniu wiarygodności jedynie Ejsmonta. Wytknął, że w listopadzie 2022 roku szef drogówki nie pamiętał, kto kazał mu zatrzymać aktywistów, i że dopiero w grudniu 2024 roku przypomniał sobie, że był to Marek Ch.

Według prokuratora wersja, że odświeżył sobie pamięć, przeglądając w telefonie korespondencję, jest niewiarygodna, bo informacja o takim poleceniu w niej nie pada. Prokurator uznał, że żaden inny dowód nie wskazuje na odpowiedzialność Marka Ch., a jedyny dowód pochodzi z pomówienia.

Zdaniem prokuratora Dariusz Ejsmont był bezpośrednio zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy, bo gdyby śledztwo wykazało, że to on kazał zatrzymać aktywistów, groziłaby mu odpowiedzialność karna. W jego interesie było zatem obciążenie dowódcy operacji.

„Każde pomówienie powinno być oceniane z całą ostrożnością, z zachowaniem dużej dozy krytycyzmu i zasad logicznego rozumowania, a przy tym w konfrontacji z pozostałymi dowodami i okolicznościami sprawy” – przekonuje Kopciał.

„Wobec niczym nieuzasadnionej i niewyjaśnionej zmiany zeznań Dariusza Ejsmonta nie można ich uznać za niebudzące wątpliwości” – ocenia. I przypomina, że każdą wątpliwość, której nie daje się usunąć, należy rozstrzygać na korzyść podejrzanego.

### Umorzenie bez konfrontacji

Dariusz Esjmont zgłosił się do prokuratury kilka tygodni po artykule, w którym poinformowałem, że prokuratura wróciła do sprawy uwięzienia aktywistów. Pytałem wtedy, w jakim kierunku zmierza wznowione śledztwo. Rzecznik Piotr Skiba odpowiedział, że trzeba ustalić, kto kazał zatrzymać aktywistów, w szczególności jaka była rola Dariusza Ejsmonta. Napisałem o tym.

Prokurator sugeruje, że gdy Ejsmont sam się zgłosił, mógł się kierować złą wolą – chęcią pomówienia niewinnego oficera, by samemu uniknąć odpowiedzialności. Tyle że możliwe są też inne wersje – w czasie pierwszych zeznań Ejsmont mógł obawiać się konsekwencji zawodowych i wpływów Marka Ch., a w czasie drugich poczuć się bezpieczniej, bo dawny przełożony odszedł na policyjną emeryturę.

W literaturze wskazuje się też na motywacje moralne świadków, którzy po latach ujawniają to, co wcześniej zataili. Kieruje nimi poczucie winy, chęć naprawienia błędu, psychiczne dojrzewanie czy zmiana systemu wartości.

Z uzasadnienia umorzenia nie wynika, by prokurator brał to pod uwagę i próbował o to dopytać. Rzecznik warszawskiej prokuratury Piotr Skiba wątpi, czy trzecie przesłuchanie Dariusza Ejsmonta dałoby odpowiedź na to pytanie. Ejsmont musiałby przyznać, że w czasie pierwszego przesłuchania, gdy zasłaniał się niepamięcią, kłamał. Naraziłoby go to na odpowiedzialność za fałszywe zeznania.

Prawo pozwala konfrontować przesłuchiwane osoby, by wyjaśnić sprzeczności. Niedopuszczalna jest jedynie konfrontacja z udziałem świadka anonimowego.

Pytam rzecznika, dlaczego prokurator Kopciał nie skonfrontował świadka Ejsmonta z podejrzanym Markiem Ch.

„W praktyce nie przeprowadza się konfrontacji świadka z podejrzanym, albowiem podejrzany nie ma obowiązku mówienia prawdy, więc wartość dowodowa takiej czynności procesowej jest żadna” – odpisuje Piotr Skiba.

Twierdzi, że obaj znali swoje stanowiska, więc „założenie, że w trakcie konfrontacji jeden lub drugi zmieniają swoją wersję, to myślenie życzeniowe”.

W konfrontacji nie chodzi jednak tylko o zmianę wersji. Taka czynność może też wzmocnić bądź osłabić wiarygodność jednej z konfrontowanych osób – w protokole można zapisywać także ich reakcje.

### Skąd numer do ABW

Pytam rzecznika, dlaczego prokurator oceniał tylko wiarygodność Ejsmonta, a pominął wyjaśnienia Marka Ch. Skiba tłumaczy: „Podejrzany nie ma obowiązku mówienia prawdy. (...) Oceniono wyłącznie te dowody, na podstawie których możliwe byłoby skierowanie aktu oskarżenia do sądu i wskazano dlaczego są one niewystarczające”.

Ejsmont przedstawił jednak dowody, które wzmacniały wiarygodność jego zeznań. Twierdził, że numer funkcjonariusza ABW dostał od Marka Ch., a wydruk z WhatsApp rzeczywiście potwierdza, że korespondował w tym dniu z „Arkiem z ABW”.

Marek Ch. twierdził tymczasem, że o zatrzymaniu aktywistów dowiedział się już po fakcie, nie wydawał takiego polecenia i nie znał stanowiska ABW.

„Marek Ch. twierdzi, że nie przekazywał numeru funkcjonariusza ABW Dariuszowi Ejsmontowi” – informuje rzecznik prokuratury.

Podważenie wiarygodności Dariusza Ejsmonta prowadzi do mało wiarygodnego wniosku, że naczelnik drogówki samodzielnie – z pominięciem przełożonego – nawiązał kontakt z funkcjonariuszem służb specjalnych i wymieniał się z nim informacjami.

„Ze strony ABW nie udało się ustalić, w jaki sposób numer trafił do Dariusza Ejsmonta” – podkreśla rzecznik Skiba. Nie chce zdradzić, co zeznał „Arek z ABW”, bo jest to „materiał niejawny”.

Zamieszany w uwięzienie aktywistów Dariusz Ejsmont jest nadal naczelnikiem stołecznej drogówki. Nie odpowiedział na prośbę o komentarz.

Nie podaję nazwiska Marka Ch., bo do czasu uprawomocnienia się decyzji o umorzeniu śledztwa pozostaje podejrzanym. Aktywiści złożyli zażalenie – nie zgadzają się z umorzeniem. ●



eprasa.pl add73ad1ab

# Na jaki wynik mogłaby liczyć wspólna lista KO i Lewicy?

Czy start dwupartyjnego bloku KO – Lewica wpłynąłby na wyborcze wyniki w 2027 roku? **Sprawdziliśmy to.**

**Agnieszka Kublik**

Przed przyszłorocznymi wyborami do Sejmu i Senatu jest jasne, że nie da się przewidzieć, jakie w ogóle ugrupowania wystartują. Bo czy PiS dotrwa, czy się rozpadnie na część centroprawicową i nacjonalistycznych radykałów? Czy obie Konfederacje dotrwają do jesieni 2027 r. w obecnym kształcie? Co z Polską 2050 Rzeczypospolitej Polskiej – rozleci się? Czy klub parlamentarny Centrum to zalążek nowego ugrupowania? PSL pójdzie do wyborów sam czy zawrze jakąś koalicję? Z kim? Wreszcie: czy Razem wystartuje samotnie?

Pracownia Opinia24 na nasze zlecenie sprawdziła, co by było, gdybyśmy teraz wybierali parlament. Na pytanie, kogo byś poparł, badani odpowiadali od 27 do 30 kwietnia.

W naszym sondażu prowadzi KO. Z wynikiem 31,6 proc. ma 10 pkt proc. przewagi nad PiS. Konfederacja Mentzena i Bosaka dostałaby 12,2 proc., a Konfederacja Brauna – 8,2. Do Sejmu weszłaby jeszcze tylko Nowa Lewica.

Pod progiem ciasno, znalazły się tam trzy ugrupowania. Razem ma 3,5 proc., PSL- 2,8 proc., a PL2050 – 2,2 proc.

Podział mandatów byłby następujący: KO – 196, PiS – 135, Konfederacja Mentzena i Bosaka – 63, Konfederacja Brauna – 42, Lewica 23. Zatem demokraci otrzymują łącznie 220 mandatów, obóz nacjonalistów – 240.

## Tusk zaprasza, ale nie zmusza

Obóz demokratyczny wystawi kilka list. Bo o tym, by powstała jedna lista całej opozycji demokratycznej, nikt nie mówi. Przed wyborami parlamentarnymi w 2023 r. nie powstała, choć przeprowadzony wiosną tamtego roku wielki sondaż obywatelski (próba 4 tys. ankietowanych) pokazywał, że wspólna lista to najlepszy wariant, by ugrać stabilną większość i odsunąć PiS od władzy.

Teraz nie ma mowy, by partie, które jesienią 2023 r. utworzyły koalicję 15 października – KO, Lewica, Trzecia Droga, Razem – dogadały się i wystawiły w wyborach jedną listę (choć nasz system przeliczania głosów na mandaty, system d'Hondta, premiuje tych, którzy się łączą). Razem wyszło z klubu Lewicy i pokrzykuje na gabinet Tuska z ław opozycji. Trzecia Droga (koalicja Polski 2050 i PSL) już nie istnieje. Polska 2050 rozpadła się na dwa kluby parlamentarne (powstał klub Centrum w opozycji do Szymona Hołowni i Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz). PSL leży pod wyborczym progiem.

Wedle nieoficjalnych informacji Donald Tusk w kwietniu rozmawiał z ministrami o przyszłorocznych wyborach. Kreślił plany – jedna lista KO, Lewicy i PSL. Szef rządu miał oznajmić, że nie wyobraża sobie startu z Polską 2050, bo to niestabilny i nielojalny koalicjant. Ale PSL już zakomunikowało, że jest bardzo sceptyczne wobec startu z KO i Lewicą.

wyborcza.pl
• Więcej czytaj na Wyborcza.pl/kraj

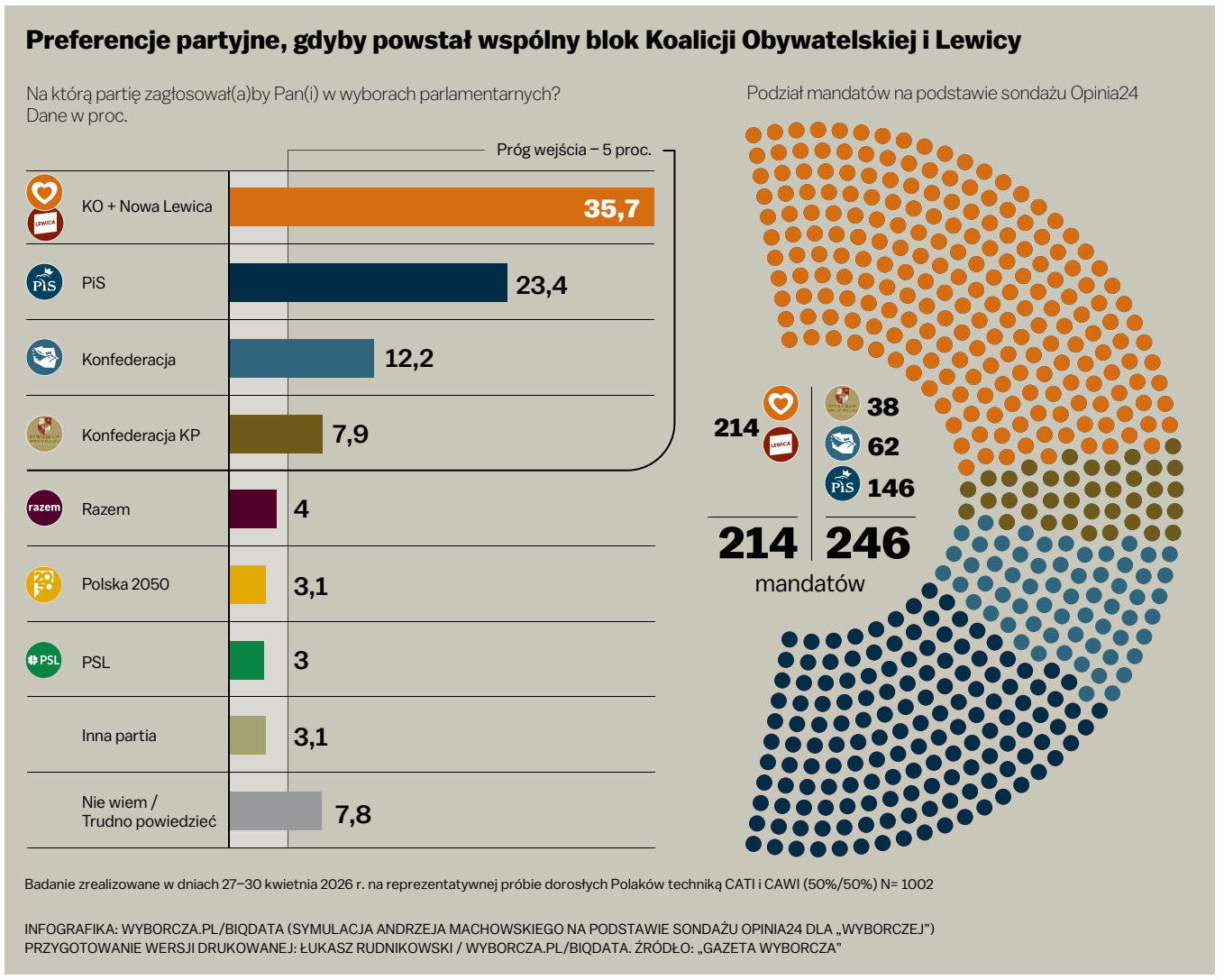


Badanie zrealizowane w dniach 27–30 kwietnia 2026 r. na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków techniką CATI i CAWI (50%/50%) N= 1002

INFOGRAFIKA: WYBORCZA.PL/BIQDATA (SYMULACJA ANDRZEJA MACHOWSKIEGO NA PODSTAWIE SONDAŻU OPINIA24 DLA „WYBORCZEJ")
PRZYGOTOWANIE WERSJI DRUKOWANEJ: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA. ŹRÓDŁO: „GAZETA WYBORCZA"

– Premier Donald Tusk zaprasza wszystkich koalicjantów na wspólne listy, ale zaprasza, nikogo nie zmusza. To jest oferta – komentował wówczas Jacek Karnowski (KO), wiceminister funduszy i polityki regionalnej.

Jak zatem wyglądałyby wyniki, gdyby w wyborach 2027 roku wystartował dwupartyjny blok wyborczy KO i Lewica?

Taki blok wyborczy mógłby liczyć na 35,7 proc. poparcia. PiS – 23,4 proc. Konfederacja WiN dostałaby 12,2 proc., a Konfederacja Korony Polskiej – 7,9 proc.

Pod progiem znalazłyby się Polska 2050 (3,1 proc. poparcia) i PSL (3 proc.).

## Wyborcy Lewicy się gubią

Jak widać, pojawienie się bloku wyborczego KO-L pogarsza sytuację demokratów. Oszacowana przy tym wariancie frekwencja wyborcza (63,1 proc.) byłaby nieznacznie niższa niż w wariancie oddzielnego startu KO i Lewicy (64,7 proc.).

Na blok wyborczy KO i Lewicy chce głosować 35,7 proc. – to mniej, niż łączne poparcie KO i Lewicy w wariancie startu oddzielnego (38,6 proc.).

Znając liczbę uprawnionych (to ok. 29,5 mln), możemy – przy danej frekwencji – oszacować elektorat wspólnej listy na mniej więcej 6,65 mln wyborców. To o 720 tys. mniej niż łączna liczba wyborców popierających KO i Lewicę w wariancie startu oddzielnego (7,37 mln).

Wspólna lista „gubi" przede wszystkim wyborców Lewicy. Jej elektorat w wariancie startu oddzielnego to ok. 1,34 mln wyborców. Z nich jedynie 70,4 proc. deklaruje oddanie głosu na wspólną listę KO i Lewicy. Aż 400 tys. wyborców Lewicy zamiast wspólnej listy popiera inne partie lub wybiera między „nie wiem na kogo" a niegłosowaniem.

Większe poparcie dla wspólnej listy deklarują wyborcy KO (akceptacja na poziomie prawie 91 proc.) – ale 9 proc. nieakceptujących wspólnej listy oznacza – gdy elektorat KO przekracza 6 mln – odpływ aż 560 tys. wyborców.

Gdy przed wyborami w 2023 r. w ramach sondażu obywatelskiego sprawdzaliśmy, jakie wyniki mogłaby przynieść wtedy wspólna lista KO, Lewicy i Trzeciej Drogi, to poparcie dla takiej listy wśród wyborców Lewicy było prawie stuprocentowe. Wtedy KO (a zwłaszcza Donald Tusk) bardzo jednoznacznie opowiadała się za legalizacją aborcji do 12. tygodnia oraz za wprowadzeniem formalnych związków partnerskich dla osób tej samej płci.

Od zwycięskich dla demokratów wyborów w 2023 r. rządzący nic w tych sprawach nie zrobili. A gdy kilka miesięcy temu TSUE zobowiązał Polskę do transkrypcji małżeństw osób tej samej płci zawartych w innym kraju UE, Donald Tusk, zamiast wykorzystać ten wyrok jako „furtkę" do zalegalizowania w Polsce związków osób tej samej płci, stwierdził, że „nikt niczego w tej sprawie nam nie narzuci".

I to może być powód niechęci wyborców Lewicy do wspólnej listy z KO.

*Obóz demokratyczny wystawi kilka list. Bo o tym, by powstała jedna lista całej opozycji demokratycznej, nikt nie mówi*

## 246 mandatów dla prawicy

Przy tak dużych stratach wyborców wspólna lista KO i Lewicy dostaje tylko 214 mandatów, o sześć mniej, niż łącznie uzyskują KO i Lewica przy starcie oddzielnym (220 mandatów).

Bo PiS miałby w wariancie dwupartyjnego bloku 146 mandatów, Konfederacja Mentzena i Bosaka – 62, a Konfederacja Brauna – 38. W sumie 246 mandatów, czyli stabilna większość.

Wprawdzie dziś i PiS, i obie Konfederacje zarzekają się, że nigdy nie pójdą razem, ale jeśli dla Kaczyńskiego to będzie jedyna możliwość odsunięcia Tuska od władzy, to się nie zawaha.

Tak też to widzi prof. Antoni Dudek. Pytany przez Agatę Kondzińską o powyborczą współpracę PiS z Braunem odpowiada: „Ale [Kaczyński] to przełknie, jak kiedyś Leppera. Jeśli od tego będzie zależało, czy weźmie władzę w przyszłym roku, to Kaczyński znajdzie uzasadnienie, że dla 'dobra Polski' trzeba stworzyć koalicję, może nie z samym Braunem, ale z jego posłami już tak. Aby się rozprawić z Tuskiem, zrobi wszystko, zatem dogada się też z Koroną Brauna".

Ciekawe, czego od Kaczyńskiego w takiej sytuacji zażądają nacjonaliści. 100 mandatów, które zbierają w naszym sondażu, pozwalałoby im stawiać twarde warunki. ●



eprasa.pl add73ad1ab

# 25 lat więzienia dla ojczyma, 16 dla matki

**W Częstochowie zakończył się proces w sprawie jednej z najgłośniejszych zbrodni ostatnich lat.** Sąd nie miał wątpliwości: Kamilka zamęczył na śmierć ojczym, a matka mu w tym pomogła.

**Marek Mamoń**

• **Na ogłoszeniu wyroku w sprawie Kamilka nie było głównych oskarżonych. Na zdjęciu: współoskarżeni siostra i szwagier matki chłopca**
FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ośmioletni Kamil zmarł 8 maja 2023 roku. Górnośląskie Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach, gdzie był leczony, rankiem opublikowało komunikat: „Bezpośrednią przyczyną śmierci chłopca była postępująca niewydolność wielonarządowa. Doprowadziła do niej poważna choroba oparzeniowa i ciężkie zakażenie całego organizmu, spowodowane rozległymi, długo nieleczonymi ranami oparzeniowymi".

## Trzech ojców, sześcioro dzieci

Kamil dorastał w jednopiętrowej starej kamienicy przy ul. Kosynierskiej w Częstochowie. W 2009 roku jego wujek Wojciech J. dostał tu przydział mieszkania socjalnego. 67 metrów na parterze z dwoma pokojami i kuchnią. Dla siebie, żony Anety oraz trojga swych dzieci. Jeden pokój odstąpili siostrze Anety – Magdalenie. Na świat przychodziły jej kolejne dzieci. W urzędzie stanu cywilnego rejestrowała je z adnotacją „ojciec nieznany". Potem do USC zgłaszali się ojcowie. W sumie jest ich trzech.

Kiedy w 2020 roku Magdalena wyszła za mąż za Dawida B., miała już czwórkę dzieci, w tym Kamila. Przyjęła nazwisko męża, Kamil nosił nazwisko biologicznego ojca.

Dawid B. miał już wcześniej kłopoty z prawem. W 2014 roku został skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu za współudział w ulicznym rozboju. W 2016 roku usłyszał wyrok za oszustwo, trafił do więzienia. Na wolność wyszedł w 2019 roku i wtedy związał się z Magdaleną. Urodziła mu dwóch synów. Po śmierci Kamila ich sąsiedzi opowiadali, że Dawid kochał tylko swoje dzieci, pozostałe „traktował jak śmieci".

Rodzina B. od 2021 roku była pod kuratelą Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Częstochowie. W 2022 roku Magdalena i Dawid B. wyjechali do Olkusza. Ponoć w poszukiwaniu pracy i mieszkania. Wrócili po kilku miesiącach.

Wiosną 2023 roku w dwóch pokojach przy Kosynierskiej mieszkało czworo dorosłych i ośmioro dzieci w wieku od sześciu miesięcy do 21 lat. Dwoje najstarszych (15 i 21 lat) to dzieci Anety i Wojciecha J. Sześcioro pozostałych to dzieci Magdaleny B. Kamil miał wtedy osiem lat.

## 35 dni walki o życie dziecka

Ojczym skatował Kamila 29 marca 2023 r. Biegający wokół stołu chłopiec przypadkiem zrzucił telefon komórkowy. Za karę Dawid B. zabrał ośmiolatka pod prysznic i polewał niemal wrzącą wodą. Bił słuchawką prysznica po głowie. Potem zaciągnął go do kuchni i rzucił na rozgrzany piec węglowy. Żony nie było wtedy w mieszkaniu. Jej siostra Aneta słyszała co się dzieje, ale „się nie wtrącała". Wojciech J. był w pracy. Uwierzył Magdalenie B., że to młodszy brat Fabian poparzył herbatą Kamila. Twierdził potem, że wysyłał matkę z Kamilem do lekarza, ale ta go zapewniała, że już była i dostała maść. Podobnie mówiła nauczycielkom w szkole Kamilka.

Chłopiec przez kilka dni siedział zamknięty w pokoju. Policjant, który przyszedł rano 3 kwietnia do mieszkania przy Kosynierskiej, by przeprowadzić czynności w związku z Niebieską Kartą, nie zauważył cierpiącego ośmiolatka. Po jego śmierci funkcjonariusz przeszedł na emeryturę, postępowanie dyscyplinarne w jego sprawie umorzono.

Tego samego dnia biologiczny ojciec Kamila i młodszego o rok Fabiana przyszedł odwiedzić synów. Zobaczył rozległe oparzenia na głowie Kamila. Zadzwonił na 112.

Lotnicze Pogotowie Ratunkowe przetransportowało Kamila z Częstochowy do Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka. Choć w ciężkim stanie, chłopiec był wówczas przytomny. Lekarze stwierdzili poparzenia 25 proc. ciała, złamania kości obu rąk i nogi. Tylko jedno złamanie ręki zostało zaopatrzone wcześniej w Częstochowie. Medycy ocenili też, że Kamil jest zaniedbany i niedożywiony.

Wprowadzono ośmiolatka w stan śpiączki farmakologicznej. Rozpoczęło się leczenie chirurgiczne oparzeń. Usuwano martwe tkanki, zrobiono kilka przeszczepów skóry.

Przez ponad miesiąc Kamil był na oddziale intensywnej terapii. Niestety, nastąpiło pooparzeniowe zakażenie organizmu, ustała praca płuc. Kamil został podłączony do aparatury ECMO, która pozaustrojowo może zastąpić pracę serca i płuc. O historii Kamilka dowiedziała się cała Polska. Szpital niemal codziennie relacjonował walkę o życie dziecka, zbierano pieniądze na jego leczenie. Tak przez 35 dni.

## Kara śmierci dla potwora

Śmierć ośmiolatka z Częstochowy wstrząsnęła całą Polską. Ówczesny premier Mateusz Morawiecki wypowiedział się ostro: – Tylko potwór jest w stanie wyrządzić taką krzywdę niewinnemu, bezbronnemu dziecku. Miejsce takich bandytów, oprawców, zwyrodnialców jest nie tylko w więzieniu. Już nieraz wyraziłem swoje zdanie na ten temat: dla przestępstw ze szczególnym okrucieństwem, z taką premedytacją, wobec tak niewinnych ofiar, osobiście jestem zwolennikiem przywrócenia kary śmierci, ale ona została zniesiona w całej Europie.

Podczas pogrzebu chłopca na cmentarzu Kule w Częstochowie bp Andrzej Przybylski studził emocje.

– Kamil stał się symbolem i ofiarą takich niepohamowanych postaw, złości, nieukierunkowanych emocji. Czego, jak każde dziecko, w życiu pragnął najbardziej? Pragnął zapewne miłości, na tę miłość czekał, tej miłości szukał. Żadna nasza forma złości i nienawiści nie będzie spłaceniem długu. Bo on nie potrzebuje wzajemnych oskarżeń, roztrząsania i rozpamiętywania, ale wzrostu naszej wzajemnej miłości wobec siebie – mówił bp Przybylski.

Przyznał jednak, że musimy się domagać sprawiedliwości. – Sprawiedliwej oceny osób, instytucji, wspólnot, wszyscy przecież jakoś zawiedliśmy. Nikt z nas wobec losu Kamilka nie jest pewnie bez winy – powiedział biskup.

Na cmentarzu słuchały go tysiące ludzi, którzy przyjechali na pogrzeb Kamilka z różnych stron Polski. Wielu całymi rodzinami.

Po śmierci Kamila przez Częstochowę przeszedł marsz jego pamięci i w proteście wobec bezczynności dorosłych. Z całego kraju zaczęły też płynąć wezwania do pilnej pracy nad zmianą przepisów, by uchronić dzieci przed podobną przemocą. Już 4 sierpnia 2023 roku prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nazywaną „lex Kamilek". Nowe prawo ma zapewnić lepsze wykrywanie przemocy wobec małoletnich i zapobieganie jej, poprawiają także ochronę interesów najmłodszych w postępowaniu sądowym.

## 50 tomów z aktem oskarżenia

Dawida D., ojczyma Kamila, na początku kwietnia 2023 roku aresztowano pod zarzutem usiłowania zabójstwa i znęcania się nad chłopcem ze szczególnym okrucieństwem. Kiedy Kamil zmarł, zarzut został zmieniony na zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

Matkę, podejrzaną o narażanie swego dziecka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia, a także o pomoc w znęcaniu się nad nim, również aresztowano. Małżonkowie do dziś przebywają w zamknięciu.

Śledztwo decyzją ówczesnego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry przeniesiono do Prokuratury Regionalnej w Gdańsku. Trwało dwa lata.

9 maja 2025 roku do sądu w Częstochowie dotarło 50 tomów z aktem oskarżenia w sprawie śmierci Kamila. Dawida B. oskarżono o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem – i to popełnione w warunkach recydywy. Prokuratorzy oskarżyli go również o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad zależnymi od niego i nieporadnymi ze względu na wiek pasierbami: Kamilem i siedmioletnim Fabianem. Mężczyzna miał też molestować małoletnią dziewczynkę.

Magdalenę B., matkę Kamilka, oskarżono o udzielenie pomocy swojemu mężowi w popełnieniu zabójstwa. Proces rozpoczął się 30 czerwca 2025 roku i toczył za zamkniętymi drzwiami.

## Sąd: To nie było zabójstwo

Po blisko roku w środę 6 maja ogłoszono wyrok. Sąd nie miał wątpliwości co do winy Dawida B., chociaż zmienił kwalifikację jego czynu: z zabójstwa na ciężkie uszkodzenie ciała skutkujące śmiercią. Skazał mężczyznę na 25 lat pobytu za kratami. Matka Kamila, u której biegli psychiatrzy rozpoznali ograniczoną poczytalność, ma spędzić w więzieniu 16 lat.

Dodatkowo ojczym krewnym Kamila powinien zapłacić 70 tys. zł zadośćuczynienia, matka – 40 tys. zł. Obojga nie było na sali sądowej podczas ogłaszania wyroku. – Mają do tego prawo – usłyszeliśmy.

Aktem oskarżenia objęto także krewnych Magdaleny. Aneta J. za nieudzielenie pomocy cierpiącemu Kamilowi powinna trafić do więzienia na 10 miesięcy, jej mąż Wojciech na 6 miesięcy. W ich przypadku wykonanie wyroku zostało zawieszone na 3 lata.

Dawida B. uniewinniono od zarzutu molestowania innego dziecka.

Wyrok jest nieprawomocny. Jego uzasadnienie – podobnie jak cały proces – sąd utajnił.

Prokuratura już zapowiedziała apelację. – Sąd nie podzielił naszej tezy, że doszło do zabójstwa. Odrzucamy zmianę kwalifikacji czynu, o który został oskarżony Dawid B. – mówiła na sądowym korytarzu po ogłoszeniu wyroku prokurator Monika Ryszkiewicz-Jakubowska z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku.

Zmianę kwalifikacji krytykowali też obecni na ogłoszeniu wyroku rzeczniczka praw dziecka Monika Horna-Cieślak oraz Piotr Kucharczyk, prezes zarządu fundacji „To ja – Dziecko im. Kamilka Mrozka z Częstochowy". – Nie tego oczekiwaliśmy. Wyrok nie jest sprawiedliwy – mówił Kucharczyk. – Obserwując tego typu procesy w polskich sądach widzę, że wartość dziecka jest w nich zaniżana. Państwo zachęca do rodzenia dzieci, ale nie dba o nie, kiedy są chore lub krzywdzone. Wartość życia jest żadna.

## Trwa jeszcze jedno śledztwo

Już w 2025 roku zapadła ostateczna decyzja w sprawie dzieci. Magdalena B. i Dawid B. zostali pozbawieni praw rodzicielskich do wszystkich swoich dzieci. Anecie i Wojciechowi J. sąd ograniczył prawa rodzicielskie.

Natomiast co najmniej do września Prokuratura Regionalna w Gdańsku ma czas, by podjąć decyzję, co dalej ze śledztwem w sprawie podejrzenia niedopełnienia obowiązków przez pracowników urzędów i instytucji publicznych i pomocowych, mających pieczę nad rodziną B. Chodzi o możliwe zlekceważenie przesłanek długotrwałego znęcania się nad dziećmi.

To pokłosie postanowienia Sądu Rejonowego w Kielcach ze stycznia 2026 roku, który częściowo uchylił wydane rok wcześniej postanowienie gdańskiej prokuratury o umorzeniu tego śledztwa. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433361

Ze smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 29 kwietnia 2026 roku w wieku 96 lat odszedł

ŚP

*prof. Jan Jerzy Bródka*

Autor wielu publikacji z dziedziny konstrukcji stalowych.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w dniu 12 maja 2026 roku o godzinie 13.30
w kościele pw. Świętej Katarzyny przy ul. Fosa 17 w Warszawie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na cmentarz miejscowy.

Pozostanie na zawsze w naszych sercach i pamięci.

*Żona i Syn*



eprasa.pl add73ad1ab

# Irańczycy się cieszyli, dziś czują się zdradzeni

– **Ludzie się boją, ale nie bomb.** Patrole bezpieki są wszędzie. Każdy jest podejrzany o bycie szpiegiem. Jeszcze bardziej boją się dziewczyny – opowiada „Wyborczej" mieszkaniec Iranu.

ROZMOWA
**Z MŁODYM IRAŃCZYKIEM**

**MARTA URZĘDOWSKA: Jak obecna sytuacja, czyli wojna, rozejm, być może znowu wojna, wpływa na codzienne życie Irańczyków?**
**IRAŃCZYK*:** Jeśli chodzi o gospodarkę, to mamy najgorszą sytuację od II wojny światowej. Kurs riala do dolara szaleje, rząd go nie kontroluje, nie ma nawet na pensje w budżetówce. Ceny rosną z dnia na dzień, ludzie przestali chodzić do restauracji, wiele lokali się zamknęło, nawet zwykłe fast foody.

Znam osoby, które jedzą jeden posiłek dziennie, moi kuzyni nie mają na owoce dla dzieci. Mięso stało się luksusem. Wielu znajomych zostało bez pracy. Ci, którzy działali online – z powodu odcięcia od sieci.

W sieciach społecznościowych nadal można zobaczyć pełne kawiarnie i to nie jest fake. Młodzi ludzie wolą oszczędzić na wszystkim innym, ale spotkać się z przyjaciółmi.

**Nie boją się? Rozejm jest kruchy, formalnie trwa wojna.**
– Boją się, ale nie bomb. Mamy dziś więcej patroli służb bezpieczeństwa niż przed wojną. Są wszędzie, w cywilu, ale uzbrojeni. Podchodzą do ludzi, wypytują, każdy jest podejrzany o bycie szpiegiem. Trzeba grzecznie odpowiadać i nie kłócić się, bo aresztują. Robią, co chcą, bo w czasie wojny wszystko da się wytłumaczyć bezpieczeństwem narodowym.

Jeszcze bardziej boją się dziewczyny. Funkcjonariusze udają, że je przeszukują, a tak naprawdę molestują. Mam koleżanki, które to przeżyły i są straumatyzowane, więc każdy dziś zastanowi się trzy razy, zanim wyjdzie na miasto.

**Jak Irańczycy radzą sobie bez internetu?**
– Od świata są praktycznie odcięci, ale wewnątrz w wielu miejscach działa intranet – tak funkcjonują szkoły, wiele uczelni, gdzie zajęcia odbywają się online. Ludzie kombinują z połączeniami VPN, ale to bardzo drogie – płacisz fortunę, a dostajesz kilka gigabajtów. Ze Starlinka nie da się korzystać – jeśli ktoś zostanie na tym złapany, zostaje uznany za szpiega i aresztowany. Poza tym ludzie, którzy dostarczają takie połączenia, dużo na tym zarabiają, to osoby powiązane z reżimem.

Przed wojną Irańczycy też nie korzystali z sieci swobodnie. W Iranie jest lista słów zakazanych, jak Izrael czy Ameryka. Jeśli użyjesz ich w mailu albo na czacie, będziesz miał kłopoty, ktoś zadzwoni i zacznie wypytywać. Są też inne słowa, na przykład związane z seksem. Jeśli ich użyjesz, wiadomość zostanie zablokowana.

*Ludzie wiedzą, że kiedy wojna naprawdę się skończy, zaczną się prześladowania, masowe aresztowania, egzekucje. A światowe media będą się cieszyły, że udało się zawrzeć rozejm*

MŁODY IRAŃCZYK
rozmówca „Wyborczej"

**Irańczycy wierzą, że wojna się skończyła?**
– Nastawiają się na drugą rundę. Irańczycy są dziś mocno spolaryzowani. Są przeciwnicy reżi-

# Demokraci pytają ekipę Trumpa o program nuklear

**Grupa kongresmenów wezwała administrację Donalda Trumpa do publicznego uznania, że Izrael ma broń atomową, i do ujawnienia, kiedy mógłby jej użyć. To koniec zmowy milczenia trwającej o prezydentury Nixona.**

O liście ponad 20 Demokratów do sekretarza stanu Marca Rubio napisał „Washington Post". Zażądano w nim szczegółowych informacji na temat izraelskiego programu nuklearnego, w tym o miejscach produkcji materiałów rozszczepialnych, o zdolności wzbogacania, oraz czy Izrael przekazał Stanom Zjednoczonym swoje „czerwone linie" (kryteria) dla użycia broni jądrowej w obecnym konflikcie.

Autorzy listu twierdzą, że milczenie USA w tej sprawie jest nie do obrony w obliczu wojny w Iranie i realnego zagrożenia rozszerzeniem konfliktu. „Ryzyko błędnej oceny, eskalacji i użycia broni jądrowej w tym kontekście nie jest teoretyczne. Kongres ma konstytucyjny obowiązek być w pełni poinformowanym o równowadze nuklearnej na Bliskim Wschodzie, ryzyku eskalacji konfliktu przez którąkolwiek ze stron oraz planach administracji i planach awaryjnych na wypadek takich scenariuszy" – napisali prawodawcy.

• **Izraelscy aktywiści zgromadzili się 10 kwietnia br. na plaży w Tel Awiwie i stworzyli piaskową instalację, wyrażając sprzeciw wobec Donalda Trumpa** FOT. AVIV ATLAS/ANADOLU VIA GETTY IMAGES

## Milczenie szkodzi

Źródła waszyngtońskiego dziennika twierdzą, że obawy dotyczące eskalacji nuklearnej są podzielane przez niektórych członków administracji Trumpa. Wśród urzędników toczą się dyskusje o tym, co mogłoby sprowokować Izrael do sięgnięcia po broń atomową. Pojawiły się głosy, że próg ten może być niższy niż wcześniej szacował Waszyngton. Jeden z urzędników powiedział, iż istnieje w związku z tym „niski poziom niepokoju".

Izrael nie przyznaje, że ma broń atomową, choć nie ma co do tego wątpliwości. Nie przedstawił też publicznie – co jest logiczną konsekwencją powyższego – żadnej doktryny dotyczącej sposobu, w jaki mógłby użyć takiej broni. Oprócz argumentu bezpieczeństwa Demokraci podnoszą argument polityczny: żądania Waszyngtonu, aby inne kraje nie pracowały nad własną bronią atomową, są uznawane za nieszczere, skoro pobłaża się Izraelowi. „Nie możemy opracować spójnej polityki nierozprzestrzeniania broni jądrowej dla Bliskiego Wschodu jednocześnie utrzymując politykę oficjalnego milczenia na temat potencjału nuklearnego jednej ze stron, która jest kluczowa dla trwającego konfliktu" – napisali ustawodawcy.

## Zmiana nastrojów

List jest dobitnym sygnałem zmiany w podejściu Partii Demokratycznej do Izraela, jaka nastąpiła w obliczu krwawej kampanii w Strefie Gazy. W kwietniu rekordowa liczba 40 senatorów Partii Demokratycznej zagłosowała za zablokowaniem transferów broni do Izraela. Jest to następstwem szerszej zmiany nastrojów społecznych. Według Pew Research Center 80 procent wyborców Demokratów postrzega obecnie Izrael negatywnie, w porównaniu z 53 procentami w 2022 roku. Wśród Republikanów pozytywne zdanie o Izraelu ma 58 proc. – jest to jednak spadek o 23 punkty procentowe w ciągu czterech lat. Wśród wyborców niezależnych sympatia dla Izraela stopniała dramatycznie: z 71 proc. do 21 proc.

Avner Cohen, czołowy historyk zajmujący się izraelskim programem nuklearnym, powiedział „Washington Post", że list Demokratów przełamuje tabu, które trwało ponad pół wieku. „Nawet samo publiczne podniesienie tych kwestii stanowi odejście od dwupartyjnej normy" – dodał.

## Izrael ukradł uran?

Nie ma złudzeń, że administracja Trumpa zignoruje apel napisany przez przeciwników politycznych, ale kiedy dojdzie do zmiany rządu na demokratyczny, sytuacja może być już całkiem inna. Izrael może stracić pełną i bezwarunkową ochronę USA.

Izrael wszedł w posiadanie broni atomowej głównie dzięki tajnej współpracy z Francją w latach 50. i 60. XX wieku oraz determinacji pierwszego premiera, Dawida Ben Guriona.

Po kryzysie sueskim w 1956 roku Francja, szukając sojusznika przeciwko Egiptowi, zgodziła się potajemnie zbudować reaktor jądrowy oraz zakłady do ekstrakcji plutonu w Dimonie na pustyni Negew. Wcześniej Izrael uzyskał pierwszy mały reaktor badawczy od USA w ramach programu „Atom dla



eprasa.pl add73ad1ab

• **Kurs riala do dolara szaleje, rząd go nie kontroluje, nie ma nawet na pensje w budżetówce. Ceny rosną z dnia na dzień**
FOT. MAJID ASGARIPOUR

mu, którzy cieszyli się ze śmierci Alego Chameneiego, ale są też tacy, którzy, choć reżimu nienawidzą, jednak byli przeciwni inwazji. Wielu Irańczyków, myślę, że ok. 80 proc. diaspory i połowa ludzi w kraju, cieszyła się, kiedy wojna się zaczęła. Naprawdę wierzyli, że reżim upadnie, i byli gotowi na poświęcenia. I one są – sam straciłem troje bliskich. Dlatego wielu Irańczyków czuje się zdradzonych, uważają, że Donald Trump nie dokończył tego, co zaczął, bo albo od początku blefował, albo nie był w stanie obalić reżimu.

Irańczycy chcieli przyjąć pomoc nie tylko od Ameryki, ale także od Izraela. Skoro od dekad nie dostają wsparcia ani od swoich władz, ani od świata, są gotowi przyjąć je od samego diabła. Ludzie wiedzą, że kiedy wojna naprawdę się skończy, zaczną się prześladowania, masowe aresztowania, egzekucje. A światowe media będą się cieszyły, że udało się zawrzeć rozejm.

**Jakaś zmiana wewnątrz reżimu się dokonała – jest nowy najwyższy przywódca, nowi ludzie na miejscu zabitych liderów politycznych i wojskowych.**
– To niekoniecznie dobre wiadomości, bo wśród zabitych byli zwolennicy może nie reform, ale pewnego poluzowania. A ci, którzy przeżyli, to fanatycy. Trump ma rację w jednym – na szczytach władzy w Teheranie trwa dziś walka o Iran. Nie wiadomo, kto wygra, ale jedno jest pewne – nie Irańczycy, oni będą największymi przegranymi.

**Dlaczego przywódcy Iranu nie chcą negocjacji? Stracili 90 proc. pocisków, ważnych liderów, a mimo to nie starają się zakończyć wojny.**
– Bo wierzą, że wygrają. Przy czym dla nich wygrana to zniszczenie reputacji Trumpa i pozbycie się Amerykanów z regionu. Żeby to osiągnąć, są gotowi sami zginąć i pociągnąć za sobą innych. Stąd ataki na kraje arabskie, głównie Zjednoczone Emiraty Arabskie, gdzie nie udało im się nigdy zbudować wpływów, i teraz się mszczą.

Jednak głównym celem zamknięcia Cieśniny Ormuz i ataków na infrastrukturę energetyczną w regionie pozostaje uderzenie w światową gospodarkę i reputację Trumpa i chcą to kontynuować. Dekadami szykowali się do konfrontacji, mają specjalne protokoły, sposoby zastępowania zabitych liderów nowymi. Łatwo się nie poddadzą.

**Irańczycy wyjeżdżają dziś z kraju? Uciekają przed wojną?**
– Nie ma masowych wyjazdów. Niektórych po prostu nie stać na wyjazd. Ale w większości Irańczycy zostali, bo chcieli być świadkami upadku reżimu.

Kiedy zaczęła się wojna, kolega dzwonił do mnie z granicy turecko-irańskiej, gdzie tłumy rzuciły się wjeżdżać do kraju. Tureccy pogranicznicy nie rozumieli, co się dzieje, pytali: „Co wy wyprawiacie, przecież tam spadają bomby!”. A ludzie naprawdę chcieli przy tym być, bo mieli nadzieję.

Może na Zachodzie trudno zrozumieć, jak bardzo Irańczycy mają dość tego reżimu, sankcji, odcięcia od świata i życia, jakie prowadzą. Rozmawiałem ostatnio z przyjacielem, mówił, że nie obchodzi go polityka, konflikty. Marzy, żeby pójść do baru na piwo, przejść się ulicami z dziewczyną za rękę, podróżować. Po prostu normalnie żyć. ●

**Rozmawiała Marta Urzędowska**

*Nazwisko do wiadomości redakcji „Wyborczej”

# ny Izraela

pokoju”. Z kolei Norwegia dostarczyła niezbędną do pracy reaktora w Dimonie ciężką wodę. Istnieją podejrzenia, podzielane przez CIA, że Izrael ukradł wzbogacony uran z amerykańskich zakładów paliwowych w Pensylwanii w połowie lat 60. Prezydent John F. Kennedy był przeciwnikiem budowania przez Izrael bomby atomowej, bo obawiał się wyścigu zbrojeń na Bliskim Wschodzie. Wymusił na Izraelu regularne wizyty amerykańskich naukowców w ośrodku w Dimonie. Izraelczycy jednak skutecznie oszukiwali inspektorów, m.in. budując fałszywe ściany i maskując instalacje do odzysku plutonu.

Przełom nastąpił podczas spotkania prezydenta Richarda Nixona z premier Goldą Meir w 1969 r. Nixon zgodził się zaprzestać inspekcji i nacisków w zamian za to, że Izrael zachowa pełną dyskrecję: nie przeprowadzi testów jądrowych i nie ogłosi publicznie posiadania broni. Od tamtego czasu USA oficjalnie utrzymują, że nie posiadają wiedzy o izraelskiej broni atomowej. Pozwala to Waszyngtonowi unikać sankcji, które zgodnie z amerykańskim prawem musiałyby zostać nałożone na państwo rozwijające broń jądrową poza traktatem o jej nierozprzestrzenianiu (NPT).

## Opcja Samsona

Świat dowiedział się o skali programu w 1986 roku. Mordechaj Vanunu, technik z Dimony, przekazał brytyjskiej gazecie „The Sunday Times” zdjęcia i dane techniczne, potwierdzające posiadanie przez Izrael zaawansowanego arsenału. Eksperci szacują, że obecnie Izrael może mieć 90 głowic. Arsenał ten „podlega systemowi ścisłej kontroli cywilnej”, ale nie wiadomo, na jakich zasadach. Nieoficjalnie izraelska doktryna nuklearna nazywana jest opcją Samsona. Według amerykańskiego dziennikarza Seymoura Hersha, przywódcy Izraela wymyślili to określenie w połowie lat 60. na cześć biblijnego bohatera, który zniszczył świątynię i zabił tysiące Filistynów, prześladowców Izraelitów, którzy także jego samego pojmali i okaleczyli. Przesłanie jest jasne: kto zagrozi Izraelowi, sam zostanie zniszczony.

Pierwotnie opcja Samsona miała na celu jedynie odstraszanie. „New York Times” doniósł, że przed wojną sześciodniową w 1967 r. Izrael planował wysłać helikopterem na Synaj grupę spadochroniarzy z misją ustawienia i zdalnego zdetonowania bomby atomowej na szczycie góry jako ostrzeżenie dla arabskich agresorów. W kolejnej wojnie Jom Kipur w 1973 r., kiedy wydawało się, że izraelskie wojsko przegrywa bitwę z Syrią na Wzgórzach Golan, premier Golda Meir nakazała przygotowanie 13 bomb atomowych do użycia, a izraelski ambasador w Waszyngtonie poinformował Nixona o „bardzo poważnych konsekwencjach”, jeśli Amerykanie nie zgodzą się na transporty wojskowe dla Izraela. Nixon się ugiął.

Ostatnio skrajni politycy koalicji rządzącej w Izraelu sugerowali użycie broni jądrowej podczas wojny z Hamasem w Strefie Gazy. ●

**Robert Stefanicki**

Kraj/34433418

Sygnatura akt sprawy VIII Ns 429/22

**OGŁOSZENIE**

W Sądzie Rejonowym w Chorzowie w sprawie o sygn. VIII Ns 429/22 toczy się postępowanie z wniosku Jakuba Mazurkiewicz **o stwierdzenie nabycia w drodze zasiedzenia zabudowanej nieruchomości gruntowej obejmującej działki gruntu numer 3051/117, 3536/118, 3537/118 o powierzchni 626 m², położonej w Świętochłowicach przy ulicy Wyzwolenia 10-10A** (adres z księgi wieczystej to Wyzwolenia 8 i 10), dla której Sąd Rejonowy w Chorzowie prowadzi księgę wieczystą numer **KA1C/00000171/3,** w której jako współwłaściciele wpisani są Franciszek Mazurkiewicz i Augusta Mazurkiewicz.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców osób wpisanych do księgi wieczystej, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tut. Sądu i wykazali swe prawa do opisanej nieruchomości pod rygorem pominięcia w postanowieniu o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433134

urząd miejski wrocławia

**Prezydent Wrocławia**

**ogłasza**

**trzeci przetarg ustny nieograniczony**
**na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego**

**TERAZ NIŻSZA CENA**

**ul. Miernicza 23 m. 6**

| | | |
|---|---|---|
| Powierzchnia lokalu | - | **79,23 m²** |
| Cena wywoławcza w zł | - | **455 000,00 zł** |
| Wadium | - | **45 500,00 zł** |

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 1.07.2026 r. w godz. $9^{00}$ – $11^{00}$, 2.07.2026 r., w godz. $11^{00}$ – $13^{00}$ oraz 3.07.2026 r., w godz. $12^{00}$ – $14^{00}$, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 5, ul. Komuny Paryskiej 39-41, 50-451 Wrocław, tel. 71 798-69-75.

**U W A G I:**
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **20 lipca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 13 lipca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem:
   ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 139, tel. 71 777 77 59.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34430870

**WYCIĄG**

**z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Środzie Wielkopolskiej w rejonie ulicy Lotniczej.**

1. Oznaczenie nieruchomości
   Nieruchomość niezabudowana położona w Środzie Wielkopolskiej w rejonie ulicy Lotniczej, stanowiąca w ewidencji gruntów działkę oznaczoną nr ewid. 437/82, obszaru 0,2907 ha, objęta KW (X).
2. Cena wywoławcza nieruchomości
   1 017 450,00 zł netto.
   Do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki.
   Wysokość postąpienia ustalą uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.
3. Termin zapłaty
   Cena nieruchomości płatna jest nie później niż do dnia zawarcia umowy notarialnej.
4. Obciążenia i zobowiązania nieruchomości
   Nieruchomość nie jest obciążona oraz nie jest przedmiotem żadnego zobowiązania.
5. Przeznaczenie, opis i sposób zagospodarowania nieruchomości
   Przedmiotowa nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, która w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego terenu położonego w Środzie Wielkopolskiej w rejonie ulic Gnieźnieńskiej i Lotniczej (II), zatwierdzonego uchwałą Rady Miejskiej w Środzie Wielkopolskiej Nr XLVII/643/2022, z dnia 28 kwietnia 2022 r. stanowi teren zabudowy usługowej i pas zieleni krajobrazowej (Dziennik Urzędowy Województwa Wielkopolskiego poz. 3930 z dnia 18 maja 2022 r.).

Przetarg na sprzedaż nieruchomości odbędzie się **w dniu 17 lipca 2026 r. o godz. $10^{00}$** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej, ul. Daszyńskiego 5, salka konferencyjna przy sekretariacie Burmistrza – I piętro.
Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej, opublikowane na stronie internetowej Urzędu www.sroda.wlkp.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej, ponadto wyciąg z ogłoszenia o przetargu opublikowany będzie w codziennej prasie ogólnokrajowej oraz w prasie lokalnej o zasięgu obejmującym co najmniej Powiat Średzki.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium w pieniądzu w wysokości 102 000,00 zł. Kwota wpłaconego wadium winna znaleźć się na koncie sprzedającego najpóźniej do dnia 13.07.2026 r.**

Wadium można wpłacić na konto nr 26 1600 1462 1747 0274 5000 0008 prowadzone przez BNP Paribas Bank Polska S. A. z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 2, 01-211 Warszawa.

W tytule przelewu należy dokładnie określić kto będzie stawał do przetargu i na rzecz kogo będzie ewentualna sprzedaż nieruchomości (jeśli potencjalne nabycie ma być na rzecz innego podmiotu niż właściciel rachunku, z którego robiony jest przelew, np. inna osoba fizyczna, osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą, etc.)

Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej przed otwarciem przetargu.

Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygra zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz Sprzedającego.

Pozostałym uczestnikom wadium zwraca się po odwołaniu albo zamknięciu przetargu w terminie nie dłuższym niż 3 dni.

Uczestnik przetargu, który przetarg wygra jest związany ofertą do dnia zawarcia umowy notarialnej.
Burmistrz Miasta Środa Wielkopolska zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.
Informacji na temat przetargu udzielają pracownicy Wydziału Geodezji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miejskiego w Środzie Wielkopolskiej, pokój nr 204, I piętro, tel. (61)286 77 18).

Z up. Burmistrza
Paweł Wullert
Zastępca Burmistrza Miasta

GiGP.6840.9.2026



eprasa.pl add73ad1ab

# Brakuje kierowców autobusów. To uderza w codzienne życie

**Niedobór kierowców autobusów jest coraz bardziej odczuwalny.** To może podnieść ceny biletów, zagrozić istnieniu firm, a w dłuższej perspektywie sprawić, że wiele osób straci łatwy dostęp do lekarza czy miejsca pracy.

**Eryk Kielak**

Kto za kilka lat będzie woził pasażerów? To nie pytanie retoryczne, a realne zagrożenie, nad którym trzeba się zastanowić. Braki kadrowe wśród kierowców autobusów i autokarów są gigantyczne. Już w 2023 roku w Europie brakowało około 105 tysięcy kierowców autobusów i autokarów. Jeżeli nic się nie zmieni, luka wzrośnie do około 275 tysięcy w 2028 roku. Taka sytuacja może doprowadzić wręcz do paraliżu życia wielu osób.

## Młodzi się nie garną

– Niedobór kierowców coraz wyraźniej przekłada się na dostępność transportu publicznego. Przestaje być problemem samej branży i uderza bezpośrednio w codzienne życie mieszkańców. W wielu miejscach autobus jest podstawowym środkiem dojazdu do pracy, szkoły czy lekarza, więc ograniczenia kadrowe wpływają bezpośrednio na mobilność mieszkańców i funkcjonowanie lokalnych rynków pracy – mówi Jerzy Michalak, prezes Polbus-PKS. Zwłaszcza że wykluczenie komunikacyjne obejmuje aż 10 milionów Polaków i 2446 z 2479 gmin.

W całym kraju mamy aż 222 powiaty, w których występuje deficyt kierowców autobusów – wynika z Barometru Zawodów. Do tego w aż dziesięciu powiatach uznano ten deficyt za „duży". Tak naprawdę w żadnym powiecie nie ma nadwyżki poszukujących pracy w tym zawodzie, a tylko w 148. powiatach mamy równowagę popytu i podaży na kierowców autobusów. Można powiedzieć – jeszcze mamy równowagę, bo gdy spojrzymy na demografię kierowców autobusów wyraźnie widać, że problem z niedoborami kadrowymi będzie wyłącznie narastać.

Zaledwie 3 proc. kierowców w Europie ma mniej niż 25 lat. Co więcej, w perspektywie do 2033 roku na emeryturę może odejść ponad 1,2 mln osób pracujących w zawodzie. – Jeśli nie uda się odbudować ścieżki wejścia do zawodu i zwiększyć jego atrakcyjności, liczba kierowców będzie dalej spadać – ostrzega Jerzy Michalak. Tymczasem zaplecze kadrowe się zwija, a młodych ludzi coraz trudniej przekonać, by usiąść za kółkiem w autobusie.

## Coraz trudniej wejść do zawodu

Przez lata funkcjonowały szkoły zawodowe o profilach mechanicznych i samochodowych, które tworzyły naturalną ścieżkę wejścia do szeroko rozumianego transportu. Dziś ten model w praktyce się rozpadł. Co prawda, w systemie edukacji nadal istnieje zawód kierowca-mechanik, ale przygotowuje on do uzyskania kategorii B i C oraz kwalifikacji wstępnej, a nie stanowi realnej, masowej ścieżki dopływu kierowców autobusów z kategorią D.

• **Żeby zostać kierowcą autobusu trzeba uzyskać prawo jazdy kategorii D** FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Do tego zawieszono obowiązkową szkołę wojskową, co de facto wpłynęło na mniejszy napływ kierowców na rynek. – Przez lata w jej ramach funkcjonowały wyspecjalizowane ośrodki szkolenia kierowców. Tam żołnierze zdobywali uprawnienia do prowadzenia pojazdów ciężarowych, autobusów czy sprzętu specjalistycznego. Po zakończeniu służby mogli je wymienić na cywilne prawo jazdy, a to oznaczało realne wejście na rynek pracy z konkretnym zawodem. To był masowy i przewidywalny kanał zasilania branży w nowych kierowców – wspomina Jerzy Michalak.

Wojsko nadal szkoli kierowców, ale już przede wszystkim na własne potrzeby. Nowi kierowcy autobusów trafiają dziś na rynek głównie z kursów. A te nie są tanie, co jest dodatkową przeszkodą w wejściu na rynek.

– Prawo jazdy kategorii D, kwalifikacja wstępna, badania, czas potrzebny na zdobycie uprawnień – to wszystko kosztuje – wylicza prezes Polbus-PKS. Zdradza nam, że sam prowadził kiedyś szkołę dla młodych kierowców, ale musiał ją zamknąć, bo zwyczajnie nie było chętnych.

– Jeszcze do niedawna oferowaliśmy kandydatom możliwość zdobycia uprawnień do wykonywania zawodu kierowcy autobusu w modelu, w którym spółka finansowała proces szkolenia, a w zamian oczekiwaliśmy podjęcia pracy przez określony czas. Zamknęliśmy szkołę nie dlatego, że przestaliśmy wierzyć w szkolenie ludzi, ale dlatego, że rynek przestał dostarczać wystarczającą liczbę osób gotowych wejść do zawodu na takich zasadach – mówi.

## W innych zawodach płacą lepiej

Młodzi ludzie coraz częściej wybierają inne zawody, czemu Jerzy Michalak się nie dziwi. – Wolą profesje, które dają większą przewidywalność, często lepsze dochody i większą swobodę budowania własnego biznesu. Zawód kierowcy autobusu przegrywa z nimi nie tylko płacą, ale też stylem życia – przyznaje.

Mediana miesięcznego wynagrodzenia całkowitego kierowcy autobusu w Polsce wynosi 7 030 zł brutto, a połowa pracowników zarabia między 5 930 a 8 210 zł brutto.

– To nie są stawki głodowe, ale też trudno uznać je za szczególnie atrakcyjne, jeśli zestawimy je z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo pasażerów, zmianowym trybem pracy, stresem, koniecznością utrzymania koncentracji przez wiele godzin i często rosnącą presją operacyjną – dodaje prezes Polbus-PKS.

Jeden problem napędza drugi, bo konsekwencją braków kadrowych są gorsze warunki pracy dla kierowców, którzy już są na rynku. Przez co praca w branży jeszcze mniej zachęca. – Nadgodziny w praktyce stały się jednym z narzędzi „spinania grafiku" przy chronicznych brakach kadrowych. Z punktu widzenia kierowcy oznacza to większe obciążenie i zmęczenie. Z punktu widzenia pasażera na pewno jest postrzegane jako pewnego rodzaju ryzyko. Z punktu widzenia przewoźnika to z kolei rosnące koszty stałe – przyznaje Jerzy Michalak.

Firmy transportowe, szczególnie operujące na niskich marżach i w warunkach rosnących kosztów, nie są w stanie w nieskończoność podnosić wynagrodzeń bez przełożenia tego na ceny usług lub skalę realizowanych przewozów.

## Ceny mogą wzrosnąć, a firmy upaść

Odbija się to także na pasażerach. W takich warunkach ceny po prostu muszą wzrosnąć. – Jeżeli przewoźnicy muszą funkcjonować przy rosnących kosztach pracy, deficycie kandydatów na kierowców i konieczności utrzymania połączeń, to wpływa to na całościowy koszt realizacji usług. W jaki sposób to przekłada się na ceny dla pasażerów, zależy w dużej mierze od modelu finansowania transportu publicznego oraz decyzji organizatorów i operatorów – przyznaje Jerzy Michalak.

Cały sektor jest pod narastającą presją ekonomiczną, która nie daje prostych rozwiązań. Nie chodzi tylko o ceny paliwa, ale o kumulację kosztów pracy, serwisu, części, energii i utrzymania zaplecza operacyjnego.

– W takim otoczeniu ryzykiem staje się nie tylko rentowność, ale też możliwość dalszego utrzymywania części połączeń – dodaje Jerzy Michalak.

Planowane zmiany w transporcie publicznym, w tym zwiększanie minimalnej dostępności połączeń, są z punktu widzenia pasażera zrozumiałe i potrzebne. Natomiast problem jest w tym, że same standardy nie stworzą ludzi, którzy będą te kursy realizować. – Ustawą można określić częstotliwość połączeń. Nie da się jednak ustawą zadekretować, że na rynku pojawi się wystarczająca liczba kierowców gotowych tę pracę wykonywać – tłumaczy prezes Polbus-PKS.

## Branża domaga się zmian systemowych

Dlatego bardzo liczy na rozwiązania systemowe. Przygotowywany jest projekt nowelizacji ustawy o publicznym transporcie zbiorowym, który przewiduje m.in. wprowadzenie schematu sieci komunikacyjnej województwa, sporządzanego przez wiele jednostek, który zapewni potrzebne informacje o przewozach funkcjonujących na terenach powiatów. Projekt zakłada również rozwój integracji autobusów z koleją, a także uporządkowanie zasad finansowania linii o znaczeniu społecznym.

– W dłuższej perspektywie takie rozwiązania mogą poprawić przewidywalność funkcjonowania rynku i stworzyć bardziej stabilne warunki dla operatorów – przewiduje Jerzy Michalak. – Niedobór kierowców autobusów trzeba wreszcie nazwać po imieniu. To nie jest już problem rekrutacyjny, ale problem systemowy. Jeżeli nie odbudujemy ścieżki wejścia do zawodu, nie ograniczymy patologii związanych z modelami zatrudnienia i nie podniesiemy realnej atrakcyjności tej pracy, to będziemy tylko przesuwać kryzys w czasie. Raz nadgodzinami. Raz outsourcingiem. Raz importem pracowników. Raz kolejną kampanią rekrutacyjną. ●

1 RP

## Tu brakuje kierowców

222

POWIATY,
• **w których występuje deficyt kierowców autobusów. W Polsce jest 380 powiatów**

eprasa.pl add73ad1ab

# Polska walczy z suszą

**Susza uderza w plony.** Rolnicy alarmują, że część upraw nadaje się do zaorania. Brak opadów zwiększa zagrożenie pożarowe w lasach. Od wtorku płonie Puszcza Solska. Z niedoborem wody borykają się także mieszkańcy w różnych częściach Polski.

**Justyna Sobolak**

Już wiadomo, że to nie będzie dobry rok dla rolników. We znaki dały się im przymrozki, które zniszczyły uprawy w wielu miastach Polski. Teraz rolnicy borykają się z kolejnym problemem – suszą. W kwietniu w wielu regionach kraju niemal wcale nie padało. Na Kujawach, Opolszczyźnie, Górnym Śląsku, Mazowszu, Pomorzu i Lubelszczyźnie spadło około 10 mm deszczu. Przy miesięcznej normie wynoszącej od 30 do 60 mm, w zależności od regionu, jest to wartość bardzo niska. Pozwala mówić o suszy atmosferycznej, zwłaszcza że okres bezdeszczowy w wielu miejscach trwa już ponad 20 dni.

Mamy też suszę hydrologiczną. IMGW-PIB poinformował, że 74 proc. stacji hydrologicznych w Polsce znajduje się w strefie wody niskiej. Jedna czwarta rzek ma stan wody średniej, a tylko 1 proc. – wody wysokiej.

Analizy Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa PIB w Puławach wskazują także na znaczące deficyty wody w glebie, szczególnie w centralnej i zachodniej Polsce. To wszystko ma wpływ na uprawy.

– Zboża ozime są wypalone całkowicie. Susza i przymrozki zniszczyły miesiące pracy rolników i to już kolejny raz w ciągu ostatnich kilku lat – mówi, pokazując w serwisach społecznościowych pole uprawne w powiecie wołoskim (Dolny Śląsk), Adrian Wawrzyniak z NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność". Dodaje, że w regionie nie padało od lutego.

Tygodnik-rolniczy.pl podaje, że część pól nadaje się wyłącznie do przeorania. Rolnicy nie wiedzą, czy inwestowanie w nowe zasiewy ma jakikolwiek sens, skoro brakuje wody. Sam Wawrzyniak przyznaje, że susza zniszczyła mu 35 hektarów rzepaku. „Z niego nic nie będzie. Zostaje mi się jakieś 6 czy 8 hektarów, które jest po prostu na bardziej podmokłych, ciężkich ziemiach" – relacjonuje tygodnikowi.

Zarząd Krajowej Rady Izb Rolniczych wystąpił 5 maja do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie uruchomienia skupu zboża na rezerwy strategiczne. „Przebieg pogody w okresie wiosennym może wpłynąć na wysokość plonów w nadchodzącym sezonie. W związku z widoczną już suszą na terenie prawie całej Polski plony w 2026 roku mogą być znacznie niższe niż w 2025 roku Dlatego uruchomienie skupu zeszłorocznych zbóż jest w pełni uzasadnione nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa żywnościowego państwa, ale również pod względem ekonomicznym" – podaje KRIR.

Samorząd rolniczy twierdzi, że skup zboża na rezerwy strategiczne spowoduje zdjęcie z rynku dużej ilości zbóż, co będzie miało wpływ na stabilizację cen.

„Wysokie zagrożenie konfliktem zbrojnym determinuje utrzymanie zapasów zboża. Zeszłoroczne wysokie plony i bardzo niskie ceny zbóż spowodowały, że rolnicy nadal posiadają znaczne ilości zboża z kampanii żniwnej 2025 roku. Są to zamrożone środki, które powinny być przeznaczone na zakup nawozów i spłatę zobowiązań oraz ewentualne inwestycje. Natomiast utrzymywanie się niskich cen powoduje dalsze przechowywanie zbóż w gospodarstwach rolnych. Przedłużający się okres niskich cen pogłębia kryzys w rolnictwie i w wielu przypadkach prowadzi do utraty płynności finansowej upadku gospodarstw" – twierdzi KRIR.

*74 proc. stacji hydrologicznych w Polsce znajduje się w strefie wody niskiej. Jedna czwarta rzek ma stan wody średniej, a tylko 1 proc. – wody wysokiej*

Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa PIB w Puławach szacuje, że sytuacja może się w najbliższych dniach nieco poprawić. Według prognoz na najbliższe dziesięć dni spodziewane są opady. Eksperci liczą na zmniejszenie suszy zwłaszcza w południowo-zachodniej części kraju.

IMGW-PIB podaje, że od piątku w całym kraju zrobi się chłodniej. Temperatura maksymalna wyniesie od 12-13 C na północy, północnym wschodzie i miejscami w centrum, do 17 C na zachodzie i 19 C na krańcach południowo-wschodnich. Instytut spodziewa się zachmurzenia i burz. Nie przewiduje jednak znaczących opadów deszczu. Do zakończenia suszy hydrologicznej nie wystarczają pojedyncze, nawet obfite opady. Konieczne jest, aby deszcz padał przez dłuższy czas. Silne, ale sporadyczne opady mogą wprawdzie przynieść chwilowe wezbrania, ale niesiona przez nie woda szybko spływa i słabo poprawia stan suszy hydrologicznej.

Susza to nie tylko problem rolników. W całej Polsce rośnie zagrożenie pożarowe lasów. Brak długotrwałych i intensywnych opadów deszczu, niska wilgotność powietrza, zmienny wiatr, małe zachmurzenie oraz dość wysoka temperatura tworzą niesprzyjającą pogodę pożarową.

Obecnie straż pożarna walczy z pożarem lasu w powiecie biłgorajskim, w Puszczy Solskiej. Wilgotność ściółki w Biłgoraju jest poniżej 10 proc., czyli na poziomie wilgotności kartki papieru. Powierzchnia objęta pożarem na chwilę obecną szacowana jest na 300 ha. Sytuacja jest dynamiczna ze względu na niekorzystne warunki pogodowe.

Tylko we wtorek doszło do 136 pożarów lasów – przekazała ministra klimatu Paulina Hennig-Kloska.

Susza uderza także w mieszkańców. Urzędnicy z gminy Piaseczno i wodociągowcy z Konstancina-Jeziorny (obie miejscowości znajdują się koło Warszawy) proszą mieszkańców o oszczędzanie wody: rezygnację z podlewania trawników czy napełniania basenów. Wielu mieszkańców Piaseczna zaobserwowało słabnące ciśnienie wody w ostatnich dniach.

Podobny apel wystosowano do mieszkańców gminy Bielsk (powiat płocki na Mazowszu).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433325

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c.
**Sąd Rejonowy w Grajewie**
I Wydział Cywilny wzywa do udziału w sprawie z wniosku Mirosława Orłowskiego o **zasiedzenie własności nieruchomości** niezabudowanej oznaczonej numerami działki 25, 29, 63, 100, 180 — nieruchomość zabudowana i 192, **położonych w obrębie miejscowości Okół, powiat grajewski, województwo podlaskie**, dla których nie ma założonej księgi wieczystej ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433271

**W Sądzie Rejonowym w Turku**
Wydział I Cywilny pod sygn. akt I Ns 46/25 toczy się postępowanie z wniosku Advisers sp. z o. o. sp. komandytowej w Warszawie - o **stwierdzenie nabycia spadku - po Reginie Piotrowskiej, córce Antoniego i Krystyny**, zmarłej w dniu 05-09-2024 r., ostatnio zamieszkałej w miejscowości Turek.

**Sąd wzywa spadkobierców po Reginie Piotrowskiej**, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34433503

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ
Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433348

**OBWIESZCZENIE PUBLICZNE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Piasecznie, na podstawie art. 110w § 1 i 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 268) podaje do publicznej wiadomości informację o pierwszej licytacji nieruchomości

**Termin: 26.08.2026 r., godz. 10:00.**

**Miejsce:** budynek Urzędu Skarbowego w Piasecznie, ul. Energetyczna 5, sala 202 (II piętro)

**Przedmiot licytacji:**
Przedmiotem licytacji jest nieruchomość niezabudowana, położona w miejscowości Józefowice, gmina Tarczyn, powiat piaseczyński, województwo mazowieckie o pow. 0,2705 HA, nr działki 56/1, sposób korzystania – działka, na wprawach współwłasności, nr KW RA1G/0062118/6.

**Suma oszacowania wartości nieruchomości wynosi: 158.000,00 zł.**

**Cena wywoławcza** jest równa ¾ sumy oszacowania wartości nieruchomości i wynosi: **118 500,00 zł**

**Wadium:** 1/10 oszacowanej wartości nieruchomości tj. **15 800,00 zł.**

Wadium składa się w gotówce lub w postaci czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny lub na rachunek organu egzekucyjnego tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Piasecznie nr 14 1010 1010 0161 8613 9120 0000 najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację z dopiskiem „wadium nieruchomość RA1G/00062118/6".

Wadium uznaje się za złożone, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na rachunku organu egzekucyjnego najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień, w którym ma się odbyć licytacja publiczna tj. **25.08.2026 r.**

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433305

**WOJEWODA OPOLSKI**
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.7840.8.11.2026.KD

**Obwieszczenie Wojewody Opolskiego o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren cudzej nieruchomości**

Na podstawie art. 61 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego – k.p.a. (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), art. 7 ust. 1 w związku z art. 15 ust. 1 oraz art. 16 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. 2024 r. poz. 1119),

**zawiadamiam**,

że na wniosek TAURON Dystrybucja S.A. z siedzibą w Krakowie działającego poprzez pełnomocnika Tomasza Kowalskiego, wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, w związku z zadaniem pn.: „Opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego dla zadania inwestycyjnego pn. Przebudowa dwutorowej linii napowietrznej 110 kV relacji GPZ Blachownia (dzielnica Kędzierzyna – Koźle) – GPZ Kędzierzyn", w celu określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu (znak sprawy IN.I.7840.8.11.2026.KD).

Niżej wskazano działki objęte wnioskiem, na które inwestor zamierza uzyskać zezwolenie na wejście na teren nieruchomości. Dane ewidencyjne działek (w nawiasie podano nr Ksiąg Wieczystych):
– obręb 0063 Blachownia, 160301_1 Kędzierzyn-Koźle, nr: 602/482 (OP1K/00074814/9), 567 (brak księgi wieczystej);
– obręb 0044 Kędzierzyn, 160301_1 Kędzierzyn-Koźle, nr: 46/5 (OP1K/00048073/1).

Nieuregulowany stan prawny nieruchomości nie stanowi przeszkody do wszczęcia postępowania i prowadzenia niniejszego postępowania.

W przypadku gdy po dokonaniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:
1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się, co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych. Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu – Wydział Infrastruktury i Nieruchomości w godzinach pracy urzędu po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym (77 4524185 lub 77 4524130).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433121

**Syndyk masy upadłości ELEKTROBUDOWA S.A. w upadłości ogłasza konkurs ofert na sprzedaż majątku wchodzącego w skład masy upadłości:**

**Przedmiotem konkursu jest sprzedaż środków trwałych wchodzących w skład masy upadłości:**

**- samochodów**
**- maszyny specjalistycznej**
**- wózka widłowego**

Warunki szczegółowe prowadzonego postępowania wraz ze szczegółowymi wykazami ruchomości zamieszczono na stronie www.elektrobudowa.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433068

**Zarząd „Społem" Spółdzielni Produkcji Spożywczej w Szczecinie**

**zwołuje**

**Zebranie Przedstawicieli na dzień 26 maja 2026 r. o godz. 14.00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Łukasińskiego 110 z następującym porządkiem obrad:**

1) Otwarcie obrad.
2) Uchwalenie regulaminu obrad.
3) Wybór przewodniczącego i członków Prezydium Zebrania.
4) Przyjęcie porządku obrad.
5) Wybór komisji Zebrania.
6) Sprawozdanie Zarządu z działalności gospodarczej Spółdzielni za rok 2025.
7) Sprawozdanie z działalności Rady Nadzorczej za rok 2025.
8) Dyskusja nad złożonymi sprawozdaniami.
9) Podjęcie uchwał dotyczących:
- zatwierdzenia sprawozdania Zarządu,
- zatwierdzenia sprawozdania Rady,
- zatwierdzenia sprawozdania finansowego Spółdzielni,
- wyniku finansowego Spółdzielni,
- udzielenia absolutorium Zarządowi Spółdzielni.
10) Wolne głosy, wnioski i pytania uczestników.
11) Zamknięcie obrad Zebrania.

www.dawro.pl

eprasa.pl add73ad1ab

## OGŁOSZENIE

**o przyjęciu dokumentu - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Małego Rycerza, Suszarnianej, Cierniówki i Wiskickiej.**

Na podstawie art. 43 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940 oraz z 2025 r. poz. 1535)

**podaję do publicznej wiadomości informację**

o przyjęciu uchwałą Nr XXVIII/816/26 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 18 marca 2026 r. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi położonej w rejonie ulic: Małego Rycerza, Suszarnianej, Cierniówki i Wiskickiej.

Z ustaleniami ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz z uzasadnieniem, o którym mowa w art. 42 pkt 2 i podsumowaniem, o którym mowa w art. 55 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, można zapoznać się w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19 oraz na stronie internetowej: www.mpu.lodz.pl.

**PIERWSZY WICEPREZYDENT MIASTA ŁODZI**
**Adam PUSTELNIK**

Łódź/34433046

## OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości Grzegorza Wizy – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, oferuje na sprzedaż prawo własności nieruchomości lokalowej mieszkalnej położonej w Bydgoszczy przy ul. Nakielska 19/6A, woj. kujawsko-pomorskie, KW BY1B/00192041/8. Cena wywoławcza stanowi 100% ceny oszacowania wskazanej w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego Annę Mrozik (nr uprawnień 4973) z dnia 17 kwietnia 2026 r. i wynosi 310.000,00 zł *(trzysta dziesięć tysięcy złotych 00/100)***.**

Oferty należy składać osobiście, za pośrednictwem przesyłki kurierskiej lub przesyłki pocztowej w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Kościuszki 66/B1 lok. 12, do dnia 1 czerwca 2026 r. do godz. 15.00. Oferty złożone drogą kurierską lub pocztową będą uwzględnione w postępowaniu, jeżeli w momencie upływu terminu składania ofert będą znajdować się w sekretariacie Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego. Termin rozpoznania ofert nastąpi w Kancelarii Syndyka w dniu 2 czerwca 2026 roku, o godzinie 9.00.

Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminem sprzedaży można zapoznać się po uprzednim uzgodnieniu e-mailowo pod adresem e-mail: *oferty@krmm-legal.pl* lub telefonicznie pod numerem +48 780 643 400.

Bydgoszcz-Toruń/34433507

## PREZYDENT MIASTA GDAŃSKA

**OBWIESZCZENIE**

### Prezydenta Miasta Gdańska

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego**

*Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 oraz 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zawiadamiam o*:

**podjęciu przez Radę Miasta Gdańska następujących uchwał w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego**

| L.p. | Nr uchwały RMG | Nazwa planu |
|---|---|---|
| 1. | XXV/608/26 z dnia 26.03.2026 r. | Polski Hak – rejon Nabrzeża Flisaków w mieście Gdańsku |
| 2. | XXVI/659/26 z dnia 23.04.2026 r. | **Łostowice** – rejon węzła przesiadkowego przy przystanku PKM w mieście Gdańsku |
| 3. | XXVI/658/26 z dnia 23.04.2026 r. | Ujeścisko – rejon skrzyżowania ulicy Świętokrzyskiej i Alei Vaclava Havla, na zachód od przystanku PKM w mieście Gdańsku |

**oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznych ocen oddziaływania na środowisko dotyczących ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.**

Granice obszarów objętych ww. planami określone zostały w załącznikach graficznych do ww. uchwał i są dostępne na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gdańsku oraz na stronach internetowych www.brg.gda.pl i www.bip.gdansk.pl.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów miejscowych do dnia **28 maja 2026 r.**

Wniosek do planu składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wzór formularza, na którym składa się wniosek został ustalony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) i jest dostępny:

1) na stronie internetowej www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego;
2) w Biurze Rozwoju Gdańska, ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk (IV piętro).

Wniosek można składać w postaci:

1) papierowej na adres Biura Rozwoju Gdańska ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk;
2) elektronicznej na adres e-doręczeń **AE:PL-93605-66046-FCEVH-32**, adres ePUAP **/BRG/SkrytkaESP** oraz email: brg@gdansk.gda.pl

Prezydent Miasta Gdańska

1. Administratorem danych, czyli podmiotem decydującym o tym, które dane osobowe będą przetwarzane oraz w jakim celu, i jakim sposobem, jest Prezydent Miasta Gdańska (ul. Nowe Ogrody 8/12, 80-803 Gdańsk).
2. We wszystkich sprawach dotyczących ochrony danych osobowych, macie Państwo prawo kontaktować się z naszym Inspektorem ochrony danych na adres mailowy: iod@gdansk.gda.pl.
3. Celem przetwarzania Państwa danych osobowych jest realizacja zadań związanych z procedurą planistyczną.
4. Państwa dane osobowe przetwarzamy na podstawie Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Podanie danych wynikających z tego przepisu prawa jest obowiązkowe.
5. Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres wynikający z klasyfikacji archiwizacyjnej od daty przekazania ich do Wydziału Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego w Gdańsku.
6. Odbiorcami Państwa danych osobowych są podmioty uprawnione do ujawnienia im danych na mocy przepisów prawa. Są nimi również podmioty, które świadczą nam usługi.
7. Macie Państwo prawo do: ochrony swoich danych osobowych, dostępu do nich, uzyskania ich kopii, sprostowania, ograniczenia ich przetwarzania oraz prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, e-mail: kancelaria@uodo.gov.pl).

Biuro Rozwoju Gdańska ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 3084444, mail:brg@gdansk.gda.pl

Gdańsk/34433283

## BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO,

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026. 399 t.j.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim przy ul. 23 Stycznia 7 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu, został wywieszony na okres 21 dni (od 05.05.2026 r. do 26.05.2026 r.)

**wykaz nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia,**

położonych na terenie miasta i gminy Solec Kujawski z przeznaczeniem na ogródki przydomowe (ogrodnicze, sadownicze itp.) i ogródki przydomowe rekreacyjne, urządzenie: działki letniskowej/rekreacyjnej/działki typu ROD (w tym przydomowego placu zabaw, boiska, ustawienie trampolin, basenu itp.), ustawienie garażu, altany, szklarni, wiaty, pomieszczenia gospodarczego itp.

Bydgoszcz-Toruń/34433430

## BURMISTRZ KROSNA ODRZAŃSKIEGO

**OGŁOSZENIE**

**o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko tego dokumentu**

Informuję, iż **w dniu 08.05.2026 r. rozpoczyna się okres zbierania uwag** w procesie konsultacji społecznych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego kanału rzeki Odry w obrębie Krosno Odrzańskie, **który** trwać będzie 32 dni i **zakończy się w dniu 08.06.2026 r.** Konsultacje prowadzone są na podstawie art. 8h, w związku z art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538).

Przeprowadzenie konsultacji polega na składaniu przez mieszkańców opinii, wniosków i uwag, do projektu uchwały Rady Miejskiej w Krośnie Odrzańskim w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego kanału rzeki Odry w obrębie Krosno Odrzańskie, który udostępniony jest na stronie internetowej gminy Krosno Odrzańskie https://bip.krosnoodrzanskie.pl w zakładce Obwieszczenia.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego, w formie papierowej do Burmistrza Krosna Odrzańskiego adres: Urzędu Miasta Krosno Odrzańskie adres: 66-600 Krosno Odrzańskie, ul. Parkowa 1 w godzinach pracy Urzędu oraz korespondencyjnie na ww. adres lub w formie dokumentu elektronicznego, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@krosnoodrzanskie.pl, albo na adres do e-doręczeń AE:PL-66261-77285-SRVST-19.

Wnioski należy składać wyłącznie na formularzu, zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. *w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego* (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), dostępnym na stronie: https://bip.wrota.lubuskie.pl/ugkrosnoodrzanskie/procedury/93/69/Plany_Miejscowe/ Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (DOCX, 98.8 KiB).

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje nazwisko i imię albo nazwę jednostki organizacyjnej oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Ponadto **konsultacje społeczne** zgodnie z art. 8i ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* **odbędą się podczas spotkania otwartego w dniu 20 maja 2026 r.** w siedzibie w siedzibie Urzędu Miasta Krosno Odrzańskie, ul. Parkowa 1, budynek B, Sala Konferencyjna, I piętro, pok. 11 **o godz. 15:30 a** także **w dniu 20 maja 2026 r. o godz. 16:00 odbędzie się spotkanie plenerowe** wraz **ze spacerem studyjnym**, **zorganizowanym** na obszarze objętym aktem planowania przestrzennego **przy ul. Bobrowej w Krośnie Odrzańskim przy ujściu kanału do rzeki Odry**. Konsultacje mają na celu zapewnienie udziału interesariuszy, o których mowa w art. 8e ust. 2 i 3 ustawy *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, w przygotowaniu dokumentów dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

**Jednocześnie** na podstawie art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) **zawiadamiam**, **o możliwości zapoznania się**, w ramach przeprowadzanej strategicznej oceny oddziaływania na środowisko z **prognozą oddziaływania na środowisko, oraz z dokonanymi opiniami i uzgodnieniami**.

Zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do ww. dokumentu do Burmistrza Krosna Odrzańskiego adres: Urzędu Miasta Krosno Odrzańskie adres: 66-600 Krosno Odrzańskie, ul. Parkowa 1 w godzinach pracy Urzędu, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miasta Krosno Odrzańskie, oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: sekretariat@krosnoodrzanskie.pl, albo na adres do e-doręczeń AE:PL-66261-77285-SRVST-19.

**Wnioski** do ww. projektu planu miejscowego i jego procedury strategicznej oceny oddziaływania na środowisko **można składać w terminie do 08 czerwca 2026 r.**

Krosno Odrzańskie dn. 7 maja 2026 r.
(-) Burmistrz Krosna Odrzańskiego

Obowiązek, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679, został wykonany poprzez udostępnienie stosownych informacji w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Krosno Odrzańskie www.bip.wrota.lubuskie.pl/ugkrosnoodrzanskie/, na stronie internetowej www.krosnoodrzanskie.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Krośnie Odrzańskim.

Lubuskie/34433403

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU**

## Burmistrz Wolina

**ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, położonej w obrębie ewidencyjnym 0004 Wolin, oznaczonej jako działka nr 47/31 o powierzchni 0,0741 ha.**

Klasoużytek: Bp – Zurbanizowane tereny niezabudowane lub w trakcie zabudowy.

Księga wieczysta nr SZ1K/00010454/5.

**Cena wywoławcza: 190.000,00 zł** (*sto dziewięćdziesiąt tysięcy złotych*) netto.

Do wylicytowanej w przetargu ceny doliczony zostanie VAT w stawce obowiązującej w dniu sprzedaży nieruchomości.

Dla działki nr 47/31 z obrębu ewidencyjnego 4 miasta Wolin, w dniu 9 września 2025 r. wydano decyzję nr 148/2025 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną związaną z budynkiem.

**Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki nr 47/31 z obrębu 0004 Wolin odbędzie się w dniu 17 czerwca 2026 r., w Dworku Wolińskim przy ul. Zamkowej 23a w Wolinie, o godzinie 11:00.**

**Wadium w pieniądzu w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, należy wpłacać przelewem na konto Urzędu Miejskiego nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie. Wpłaty wadium należy dokonać tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym najpóźniej w dniu 10 czerwca 2026 r.**

O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym, że **postąpienie nie może wynosić mniej niż 1 % ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych**.

Szczegółowych informacji na temat przetargu udzielają pracownicy Referatu Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 852, w godzinach pracy Urzędu. Pełne ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej https://gminawolin.pl/ w zakładce „nieruchomości na sprzedaż" oraz: https://bip.gminawolin.pl/artykul/nieruchomosci-ogloszenia-o-przetargach, a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie do dnia 17 czerwca 2026 r.

Wolin, dnia 6 maja 2026 r.

Szczecin/34433511

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

NEWSLETTERY WYBORCZEJ
Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**
wyborcza.pl

eprasa.pl add73ad1ab

Czesnik

Czy potrzebujemy nowej ustawy zasadniczej?

# Konstytucja na czasy polaryzacji

Najważniejsze pytanie nie brzmi dziś: czy zmieniać konstytucję? Brzmi raczej: jak sprawić, by była wspólnym projektem politycznym i społecznym?

O polskiej konstytucji znów zaczęliśmy rozmawiać na poważnie. 3 maja 2026 roku prezydent Karol Nawrocki wprost wezwał do zmiany ustawy zasadniczej oraz do nowego otwarcia ustrojowego. Powołanie Rady Nowej Konstytucji sprawia, że nie jest to już tylko retoryczny gest, ale polityczny impuls do rozpoczęcia debaty o fundamentach państwa oraz wartościach, które organizują nasze życie publiczne.

Intuicja wyrażona przez prezydenta jest trafna. Potrzebujemy dziś poważnej i roztropnej rozmowy o konstytucji. Problem polega na tym, że proponowany przez prezydenta kierunek zmian może w praktyce prowadzić do dalszej polaryzacji, zamiast ją ograniczać. Nie chodzi o to, by wzmacniać jedną stronę sporu czy upraszczać mechanizmy decyzyjne w imię sprawczości. Przeciwnie – potrzebujemy rozwiązań, które zwiększają zdolność do współpracy, wymuszają dialog i odbudowują wspólnotowy charakter państwa.

Konstytucja z 1997 roku była zwieńczeniem transformacji ustrojowej rozpoczętej w 1989 roku. Została uchwalona legalnie, zgodnie z obowiązującymi procedurami. Uchwalił ją jednak parlament, który był politycznie mało reprezentatywny. Wybory z 1993 roku, pierwsze po wprowadzeniu progów wyborczych, pozostawiły ponad 30 proc. głosujących bez reprezentacji parlamentarnej. Duża część wyborców, zwłaszcza prawicowych, nie miała więc swoich przedstawicieli w Sejmie. Podobnie było z referendum konstytucyjnym. Wzięło w nim udział niewiele ponad 40 proc. obywateli uprawnionych do głosowania, a za konstytucją opowiedziała się nieco ponad połowa uczestników referendum.

Nie oznacza to, że jest to zła konstytucja. Przeciwnie – przez długi czas działała dobrze. Polska demokracja rozwijała się stabilnie, instytucje funkcjonowały, a spory polityczne, choć ostre, toczyły się w ramach uznawanych reguł. Konstytucja stała się wspólnym punktem odniesienia, nawet dla tych, którzy ją krytykowali.

Dziś jednak żyjemy już w innym świecie, niż w 1997 r. Polska jest członkiem NATO i Unii Europejskiej. Zmieniło się nasze bezpieczeństwo, miejsce w świecie, struktura gospodarki, aspiracje obywateli. Co jednak najważniejsze, fundamentalnie zmieniło się polskie społeczeństwo.

**Najważniejsza jest zmiana demograficzna. Polska lat 90. była społeczeństwem młodszym,** o innych proporcjach między pracującymi a emerytami oraz innych oczekiwaniach wobec państwa. Polska współczesna jest społeczeństwem starzejącym się. Coraz mniej osób będzie pracować, a coraz więcej będzie oczekiwać od państwa zabezpieczenia, opieki, ochrony zdrowia, usług publicznych i stabilnych emerytur.

Nie jest to roszczenie nieuprawnione. Ludzie, którzy pracowali całe życie, mają prawo oczekiwać na starość bezpieczeństwa. Ale jako wspólnota musimy uczciwie sobie powiedzieć, że model solidarnościowy, na którym w dużej mierze opiera się polski system emerytalny, oznacza, że świadczenia obecnych emerytów są finansowane przede wszystkim z pracy osób obecnie pracujących. To tworzy nową oś napięcia społecznego między osobami w wieku produkcyjnym a starszymi, którzy będą musieli coraz liczniej i częściej korzystać z usług i transferów publicznych. To napięcie będzie się w najbliższych dekadach tylko pogłębiać.

• **Prezydent Karol Nawrocki powołał pierwszych członków Rady Nowej Konstytucji 3 maja** FOT. PRZEMYSŁAW KELER/KPRP

**Konstytucja musi chronić państwo także przed tymi, którzy akurat mają silny mandat wyborczy i chcieliby przekształcić go w pełnię władzy**

To wyzwanie, które zmusza do zadania pytania o nową umowę społeczną. Kto i na jakich zasadach ma finansować wspólne państwo? Jak dzielić ciężary między pokoleniami? Jak chronić osoby starsze, nie niszcząc zarazem perspektyw młodszych? Jak budować państwo dobrobytu, które będzie zarówno solidarne, jak i finansowo odpowiedzialne? Jak organizować polityki publiczne w społeczeństwie, w którym opieka, zdrowie i zabezpieczenie społeczne staną się jednymi z najważniejszych funkcji państwa?

Potrzebujemy więc rozmowy nie tylko o relacjach między prezydentem, rządem, Sejmem i sądami. Potrzebujemy rozmowy o tym, jaką wspólnotą chcemy być w warunkach starzenia się społeczeństwa, rosnących oczekiwań wobec państwa oraz coraz trudniejszych konfliktów dystrybucyjnych.

**Zmienia się też na naszych oczach sposób działania demokracji.** Powszechne wybory prezydenta, oparte na logice „zwycięzca bierze wszystko", sprzyjają personalizacji konfliktu i ostrej rywalizacji. Podobnie działa logika wyborów parlamentarnych, która premiuje mobilizację własnego elektoratu oraz negatywne odróżnianie się od przeciwnika. Do tego dochodzą cyfryzacja debaty publicznej, dominacja serwisów społecznościowych i logika krótkich, emocjonalnych przekazów – swoista TikTokizacja polityki.

W takim środowisku opłaca się delegitymizować przeciwnika, upraszczać, zaostrzać przekaz. Znacznie mniej opłacalne staje się szukanie porozumienia, niuansowanie stanowisk czy budowanie mostów. System komunikacyjny i instytucjonalny wspólnie wytwarzają więc polaryzację.

Nie zmienimy logiki serwisów społecznościowych. Nie cofniemy cyfryzacji polityki. Tym bardziej kluczowe jest więc, by w ustrój świadomie wpisywać mechanizmy depolaryzujące: takie, które zmuszają aktorów politycznych do współpracy, nagradzają zdolność do kompromisu i ograniczają pokusę polityki opartej wyłącznie na konflikcie.

Warto przy tym pamiętać, jak chwiejne są współczesne większości. W wyborach parlamentarnych 15 października 2023 r. zwyciężył obóz demokratycznej opozycji, który po wyborach utworzył rząd. Niespełna dwa lata później prezydentem został kandydat przeciwnego obozu politycznego. Tak właśnie działa demokracja wyborcza: większości są zmienne, nietrwałe, zależne od mobilizacji, emocji, frekwencji i bieżącego kontekstu. To pokazuje, jak niebezpieczne byłoby dostosowywanie ustroju do krótkotrwałych zwycięstw wyborczych.

**Dlatego konstytucja nie może być pisana pod jedną większość.** Nie może być narzędziem aktualnego zwycięzcy. Musi chronić państwo także przed tymi, którzy akurat mają silny mandat wyborczy i chcieliby przekształcić go w pełnię władzy. Mechanizmy kontrolne (checks and balances), większości kwalifikowane, kontrasygnaty, niezależne instytucje, kontrola konstytucyjna czy rozwiązania wymuszające współdziałanie nie stanowią przeszkody dla demokracji. Są jej warunkiem.

Jeśli więc dziś rozmawiamy o zmianie konstytucji, powinniśmy pamiętać o trzech kwestiach.

Po pierwsze – konstytucja musi być kompromisem. Nie da się jej napisać przeciwko komuś. Musi powstać w dialogu z tymi, którzy myślą inaczej. Lekcja roku 1989 pozostaje tu fundamentalna. Okrągły stół był porozumieniem ludzi, którzy nie mieli do siebie zaufania, a jednak potrafili usiąść razem i szukać rozwiązania. Udało im się stworzyć fundament pod dzisiejszy sukces Polski. Konstytucja też nie może być narzędziem żadnej ze stron sporu. Jeśli taka będzie – nie przetrwa.

Po drugie – nowy porządek musi uwzględniać nie tylko wolę większości, ale także prawa mniejszości. Demokracja to nie tylko procedury pozwalające większości przejąć władzę. To także system ograniczeń tej większości. Twierdzenie, że prowadzi to do „bezradności", jest nieporozumieniem. Ta „bezradność" zmusza do rozmowy, uzgadniania i kompromisu. Alternatywą jest system, w którym zwycięzca bierze wszystko – a to prowadzi do eskalacji konfliktu.

Po trzecie – nowa konstytucja musi działać depolaryzująco. Polska polityka znajduje się dziś w stanie głębokiego podziału. W takich warunkach rozwiązania ustrojowe nie mogą tego podziału pogłębiać. Muszą raczej tworzyć przestrzeń do współpracy, współodpowiedzialności i wspólnego podejmowania decyzji.

To oznacza również coś więcej: konstytucja musi być społecznie osadzona i akceptowana. Nie wystarczy, że będzie poprawna z punktu widzenia prawników. Musi być zrozumiała, odczuwalna i wiarygodna dla obywateli. Rządy prawa istnieją naprawdę tylko wtedy, gdy ludzie mają poczucie, że prawo ich chroni i traktuje sprawiedliwie.

Dlatego najważniejsze pytanie nie brzmi dziś: czy zmieniać konstytucję? Brzmi raczej: jak sprawić, by była wspólnym projektem politycznym i społecznym? Jak napisać ją tak, by odpowiadała na realne wyzwania nowej Polski – demograficzne, społeczne, instytucjonalne i polityczne? Jeśli tego nie zrobimy, kolejne kryzysy polityczne będą tylko powracać.

Konstytucja nie jest tylko zbiorem przepisów. Jest umową społeczną. A umowy – żeby działały – muszą być zawierane wspólnie, a nie narzucane jednej ze stron. ●

**Mikołaj Cześnik** – socjolog, politolog, dyrektor Instytutu Nauk Społecznych w Uniwersytecie SWPS, kierownik projektu badawczego Polskie Generalne Studium Wyborcze (PGSW), przewodniczący Rady Fundacji im. Stefana Batorego.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



eprasa.pl add73ad1ab

• Kadr z „Języków z wody" (2026) Bogny Burskiej i Daniela Kotowskiego

FOT. DZIĘKI UPRZEJMOŚCI ZACHĘTY - NARODOWEJ GALERII SZTUKI

**Polska na Biennale w Wenecji**

# W PRZESTRZENI ZROZUMIENIA

**Relacja Głuchych z polską kulturą i tożsamością jest skomplikowana.** Kolonizatorzy usprawiedliwiali swoje działania tym, że ich kultura jest bardziej rozwinięta. Podobny argument stosują osoby słyszące wobec Głuchych.

**Emilia Dłużewska**

Pod koniec lat 60. bioakustyk Rogerem Payne wstrząsnął widok wyrzuconego na brzeg ciała wieloryba okaleczanego przez ludzi. W 1970 roku wydał płytę zatytułowaną „Songs of the Humback Whale" zawierającą pieśni wielorybów. Nagrania wielorybiej komunikacji radykalnie zmieniły postrzeganie tych zwierząt, doprowadziły do wprowadzenia zakazu wielorybnictwa i umożliwiły odrodzenie się gatunku.

Czy dziś jesteśmy w stanie wypracować „superjęzyk", którym mogłyby się komunikować osoby mówiące w różnych językach i inne istoty? Nad tym zastanawiają się słysząca artystka Bogna Burska i Głuchy* artysta Daniel Kotowski. W Polskim Pawilonie w Wenecji pokażą instalację „Języki z wody" stworzoną wraz z Chórem w Ruchu złożonym z osób słyszących i Głuchych; kuratorkami Ewą Chomicką i Jolantą Woszczenko, choreografką Alicją Czyczel, kompozytorką Aleksandrą Gryką i autorką zdjęć Magdą Mosiewicz.

## W Wenecji

• Wystawę „Języki z wody" można oglądać w Giardini della Biennale od 9 maja do 22 listopada. Opiekunką Pawilonu Polskiego i organizatorką wystaw podczas Biennale Sztuki i Biennale Architektury jest Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki.

ROZMOWA Z
**BOGNĄ BURSKĄ i DANIELEM KOTOWSKIM**
artystami

**EMILIA DŁUŻEWSKA: Współpracujecie już od kilku lat. Jeszcze zanim wygraliście konkurs na projekt w Pawilonie Polskim, Bogna zaczęła uczyć się języka migowego. Jest łatwy do opanowania?**
**BOGNA BURSKA:** Wręcz przeciwnie. Na razie zrobiłam tylko kurs na pierwszym, bardzo podstawowym poziomie, ale nawet to wymagało ode mnie całkowitego przestawienia myślenia.

Polski język migowy nie polega na literowaniu słów w języku polskim ani na prostym przełożeniu polskich słów na odpowiadające im jeden do jednego znaki. To odrębny język, gramatycznie i strukturalnie zorganizowany zupełnie inaczej niż polski foniczny. Ważnym punktem odniesienia jest w nim przestrzeń. Chcąc coś powiedzieć, trzeba najpierw ustalić punkty odniesienia, bo każda zmiana układu przestrzennego wprowadza chaos i może uniemożliwić komunikację. W polskim języku migowym na czynność, którą po polsku określamy jednym słowem, może istnieć bardzo wiele znaków, w zależności od tego, w jakiej przestrzeni i w jaki sposób ta czynność się wydarza.

**Dacie mi przykład?**
**DANIEL KOTOWSKI:** Weźmy „pić". W polskim fonicznym to jedna czynność i jedno słowo. W migowym inaczej pokażesz picie ze szklanki, z miski, z kranu; inaczej pije człowiek, a inaczej zwierzę. Kot nie pije ze szklanki, więc nie możesz użyć takiego samego znaku, co w przypadku człowieka, słoń nie pije z miski, więc potrzebujesz innego znaku niż do kota.

Po polsku powiesz „osoba leży pod drzewem" i to jest kompletny komunikat,

1 RP

eprasa.pl add73ad1ab

możesz go rozbudować, ale nie musisz. W polskim języku migowym ten komunikat będzie wyglądał inaczej w zależności od tego, czy ta osoba leży równolegle, czy się opiera o to drzewo głową, czy nogami; od tego, czy drzewo ma wąski pień, czy szeroki. Ważną rolę pełni też mimika. W PJM niewielka zmiana na twarzy może zmienić sens komunikatu, jak znak diakrytyczny w polskim zapisanym albo intonacja w fonicznym.

W dużym uproszczeniu to język bardziej wizualny i myślę, że to wpływa na naszą współpracę. W porównaniu z Bogną myślę bardziej obrazami. Ona raczej opisuje świat słowami.

**Z tobą rozmawiam teraz przez tłumaczki, z Bogną mówię po polsku. Wasza współpraca też wymagała ciągłego przekładu – nie tylko pojęć, ale i doświadczeń. Coś was w trakcie zaskoczyło?**

**B.B.:** Na pewno to, jak inaczej odbieramy mimikę. Na potrzeby naszej pracy Daniel wymyślał, jak mogłyby wyglądać znaki migowe odpowiadające komunikatom wielorybów, humbaków. Kiedy mi je pokazywał, wyginał usta w podkówkę. Rozumiałam dlaczego, ale bałam się, że widzowie odbiorą je jako smutne.

**D.K.:** A tak po prostu wyglądają wieloryby. Ich pysk układa się w taki sposób. To zresztą nieco inne ułożenie ust niż w przypadku smutku. Głusi w naszym chórze radzą sobie z nim lepiej, bo są bardziej wyczuleni na niuanse mimiki.

**B.B.:** Długo nie mogliśmy się też dogadać w kwestii drgań. Chcieliśmy, żeby widzowie w Polskim Pawilonie mogli nie tylko widzieć i słyszeć chór, ale też go poczuć. W pierwszym projekcie siedziska miały być wypełnione powietrzem. Wiedziałam, że powietrze nie przenosi drgań delikatnych dźwięków w sposób wyczuwalny. Daniel mówił, że jak najbardziej. Sprzeczaliśmy się o to. W końcu usiedliśmy, żeby to spokojnie przegadać. I wtedy Daniel powiedział: „Ja przecież czuję drgania nawet teraz, jak rozmawiamy. Wy nie czujecie?”.

**Czekaj, ty teraz czujesz, jak ja do ciebie mówię?!**

**D.K.:** Tak. Przy czym nie każda Głucha osoba by to czuła, bo nie każda ma taką samą wrażliwość na drgania, ja akurat mam bardzo wysoką.

To nieporozumienie, o którym mówi Bogna, pokazuje, jak trudno jest słyszącym wyobrazić sobie nasz sposób odbierania świata. Dopóki system komunikacji jest dostosowany do twoich potrzeb, nie zwracasz na niego uwagi – dopiero, kiedy zderzasz się z barierą, zaczynasz być bardziej świadomy, uczysz się elastyczności, szukasz innych narzędzi czy kanałów komunikacji. Z reguły muszą to robić mniejszości, ale wydaje mi się, że każdy człowiek może się tego nauczyć, jeśli się go odpowiednio przygotuje, i że może to być otwierające.

**B.B.:** W komunikacji nie jesteśmy równi, przedstawicielom większości jest po prostu łatwiej. Nasz projekt jest też o tym, że bycie w mniejszości czy większości to kwestia przypadku, a nie jakiejś immanentnej cechy świadczącej o twojej wyższości. Zadaniem większości powinno być dojrzeć do tego, by zrobić miejsce dla mniejszości. Otworzyć się na inne sposoby komunikacji, przestać skupiać się tylko na języku, zrobić miejsce dla ludzi z niepełnosprawnościami, zwierząt czy innych form istnienia.

**W filmie, który pokażecie w Wenecji, Głusi członkowie chóru powtarzają: „Jestem skolonizowany”. Jak to? Przecież są Polakami, żyją w Polsce, nikt ich nie najechał.**

**D.K.:** A mimo to nasze doświadczenie jest pod pewnymi względami podobne do doświadczeń rdzennych mieszkańców skolonizowanych krajów. Również moje.

Przez całe życie musiałem dopasowywać się do norm słyszącej większości – choć pojęcia „kolonizacji” zacząłem używać dopiero na studiach, kiedy przeczytałem książkę Harlana Lane'a „Maska dobroczynności. Deprecjacja społeczności głuchych”.

Biali kolonizatorzy w Afryce usprawiedliwiali swoje działania tym, że ich kultura jest lepsza, bardziej rozwinięta, opierając to rozróżnienie m.in. na języku. Podobny argument stosują osoby słyszące wobec Głuchych. Polski język migowy przez lata traktowany był jako gorsza, uboga, uproszczona forma komunikacji, niezdolna do oddania złożonych myśli – choć tak naprawdę jest bardzo bogaty. Szkoły, w których uczyły się niesłyszące dzieci, często deprecjonowały miganie lub wręcz go zakazywały.

Scena, którą opisujesz, wymagała od Głuchych członków naszego chóru wydania z siebie dźwięków. Chcieliśmy, by w filmie mówili swoimi głosami, nie skupiając się na tym, by brzmieć „idealnie”. Z początku do tej sceny zgłosiło się tylko kilka osób. Z czasem kolejne stwierdzały, że chcą do nich dołączyć. Ostatecznie – co było dla mnie sporym zaskoczeniem – zgodzili się wszyscy.

**Skąd brał się ten opór?**

**D.K.:** Bo przez lata w edukacji Głuchych dzieci nacisk kładziony był na nauczenie ich jak najbardziej poprawnego wymawiania głosek w języku polskim. Przez to, że przez lata w Polsce używało się określenia „Głuchoniemy”, wielu słyszących wciąż myśli, że Głusi nie są w stanie mówić fonicznie i że nie mają swojego języka. Jedno i drugie to mit. Osoby które nie słyszą, nie zaczynają automatycznie mówić we wczesnym dzieciństwie. Nie każda osoba ma taką zdolność, ale część tak.

Natomiast dla wielu Głuchych mówienie foniczne to bardzo stresujące doświadczenie. Bardzo często czują, że nie spełniają oczekiwań słyszących, nawet jeśli starają się wymawiać słowa idealnie. Nacisk na porozumiewanie się głosem, trenowanie wymowy to część opresji związanej z medykalizacją, „naprawianiem” czy „rehabilitacją” naszych ciał, które jest w istocie ich kontrolowaniem i kolonizowaniem.

Było to priorytetem nawet w przypadku dzieci, które nie znały języka polskiego – bo nie miały go jak przyswoić w domu, od słyszących rodziców. W ramach „rehabilitacji” miały więc powtarzać ciągi niezrozumiałych dla nich dźwięków, nie będąc w stanie sprawdzić, czy robią to poprawnie, ale będąc za to chwalone lub krytykowane.

**Wiele osób powie, że to dla ich dobra. Ale kolonizatorzy używali dokładnie tego argumentu, m.in. by odbierać dzieci rodzicom i umieszczać je w szkołach z internatem.**

**D.K.:** To dobre porównanie. Oczywiście te sytuacje nie są identyczne. W przypadku kolonizacji podstawowym kryterium był rasizm, wiara w „naturalną” wyższość białych nad czarnymi. W naszym to audyzm, czyli skupienie się na fonicznym, „lepszym” sposobie porozumiewania się. Ale pod spodem jest to samo przekonanie, że mniejszość trzeba naprawić. Że potrzebuje opieki, ratunku, pokierowania przez większość, bo inaczej sobie nie poradzi.

Główna różnica jest taka, że nas kolonizuje nasze własne państwo. Relacja Głuchych z polską kulturą i tożsamością jest często skomplikowana, nawet jeśli tej tożsamości nie odrzucają. Tym bardziej że nie mają dostępu do różnych aspektów kultury. Weźmy takie filmy, jak „Miś” czy „Dzień świra” – to fundamenty polskiej kultury, wszyscy słyszący Polacy je kojarzą, jeśli ktoś w rozmowie rzuci odniesienie, będziesz wiedziała, o co chodzi. My dopiero od niedawna możemy te filmy poznać – i to tylko przez polskie napisy. Dla tych Głuchych, którzy nie znają dobrze polskiego, potrzebne byłoby tłumaczenie na polski język migowy. A tłumaczonych filmów jest bardzo mało.

*Przez to, że przez lata w Polsce używało się określenia „Głuchoniemy”, wielu słyszących wciąż myśli, że Głusi nie są w stanie mówić fonicznie i że nie mają swojego języka. Jedno i drugie to mit*

Praca, którą pokażemy w Wenecji, to próba stworzenia nowego, utopijnego sposobu porozumiewania się. Superjęzyka, który byłby bardziej elastyczny, pozwalał modyfikować zasady i kanały komunikacji w zależności od warunków.

**Wasz film w dużej mierze dzieje się pod wodą. Foniczny polski jest tam bezużyteczny, za to Głusi porozumiewają się bez trudu. Ale w superjęzyk włączacie też m.in. komunikację wielorybów.**

**B.B.:** Zaczęłam interesować się wielorybami po obejrzeniu dokumentu „Fathom”. Opowiada o Ellen Garland i Michelle Fournet, badaczkach, które zajmują się sposobami komunikacji humbaków. Zafascynowało mnie to, jak rozbudowana jest to sfera.

To, co nazywamy „pieśniami” wielorybów, to długie, bardzo złożone melodie trwające od kilku minut do ponad pół godziny. Śpiewają tylko samce, humbaki na danym terytorium mają swoją charakterystyczną melodię, którą z czasem modyfikują. Reagują też na melodie innych grup – jeśli dotrze do nich nowa pieśń, po jakimś czasie część oceanu śpiewa inaczej.

Co ciekawe, w pieśniach humbaków działa prawo Zipfa. To prawo statystyczne, które opisuje częstotliwość występowania słów: najpopularniejsze pojawia się dwa razy częściej niż drugie co do popularności, drugie dwa razy częściej niż trzecie itd. Charakteryzuje niemal wszystkie znane języki.

**To znaczy, że wieloryby mają własny język?**

**B.B.:** Na razie badacze nie mówią o języku, ale jedynie o „bardzo złożonej formie komunikacji”. Przy czym badania nad komunikacją wielorybów niedawno wkroczyły na nowy etap dzięki sztucznej inteligencji, która umożliwia analizowanie ogromnych zbiorów danych i wyszukiwania w nich wzorów. Informacja o tym, że w pieśniach działa prawo Zipfa, to wynik badania nagrań z ośmiu lat – a to jedynie malutka część materiałów. Te archiwa są ogromne.

Poza pieśniami humbaki mają również zawołania, krótkie wokalizacje, które wydają z siebie i samce, i samice. To m.in. „whupy”, czyli rodzaj przywitania i przedstawienia się. Kilka lat temu roku Michelle Fournet stworzyła własny „whup” i wyemitowała go pod wodą – i tak prawdopodobnie zaszła pierwsza ludzko-humbacza wymiana informacji.

Na potrzeby naszej pracy pokazywanej w Wenecji stworzyliśmy „whup” i kilka innych wokalizacji dla chóru, w wersji fonicznej i miganej. Choreografka Alicja Czyczel i Daniel pracowali z chórem nad wykonywaniem tych gestów, by wyglądały ładnie – bo tak jak można ładnie śpiewać, tak można też ładnie migać.

**A nie boicie się, że zestawianie Głuchych i wielorybów zostanie odebrane jako umniejszające?**

**D.K.:** Nie uważam, że jest umniejszające. Ma bardzo dużo sensu. Głuchym bardzo często dokucza się, przyrównując ich do zwierząt, na przykład mówiąc, że machamy rękami jak małpy. Nie wiedziałem, skąd się to bierze, póki nie przeczytałem książki Sunaury Taylor „Bydlęce brzemię. Wyzwolenie ludzi z niepełnosprawnością i zwierząt”.

Taylor twierdzi, że traktowanie zwierząt przekłada się na to, jak traktujemy osoby z niepełnosprawnościami – bo ich inność sprawia, że są postrzegani jako istoty nie do końca ludzkie. Na przykład jeśli myślimy o zwierzętach nie jako istotach, które mają swoje prawa, ale o stworzeniach, które mają być użyteczne, to gorzej traktujemy ludzi z niepełnosprawnościami jako „bezużytecznych”.

Społeczne traktowanie Głuchych zmieniło się wraz z dostrzeżeniem, że nasza komunikacja jest dużo bardziej złożona, niż się słyszącym wydawało. Dlatego tak ważne było i jest zrozumienie specyfiki polskiego języka migowego.

**W przypadku wielorybów zmianę podejścia zawdzięczamy Rogerowi Payne'owi, który w 1970 r. wydał płytę z pieśniami humbaków.**

**B.B.:** Payne był bioakustykiem, w swojej pracy naukowej z początku zajmował się nietoperzami i sowami. Aż któregoś dnia zobaczył ciało martwego wieloryba wyrzucone na brzeg oceanu. Ludzie bezmyślnie je okaleczali: zostawiali w nim niedopałki, ktoś nożem wyciął w ciele jego napis: „Kocham Jane”. Ten widok wstrząsnął Payne'em. Długo się zastanawiał, jak można pomóc wielorybom. Aż w którymś momencie wpadł na trop ich pieśni zarejestrowanych przez łodzie podwodne. Był koniec lat 60., dopiero od niedawna ludzie zorientowali się, że te dźwięki wydają właśnie humbaki. Payne zaczął je nagrywać, a później wydał je na płycie opatrzone komentarzem.

„Pieśni wielorybów” niespodziewanie sprzedały się w 125 tys. egzemplarzy. Ludzie byli poruszeni i zaskoczeni. W 1971 roku Payne wraz ze Scottem McVayem opublikował w „Science” artykuł opisujący złożoną strukturę muzyczną pieśni humbaków. W 1972 roku większość krajów ONZ wprowadziło moratorium na wielorybnictwo, a później całkowicie go zakazały.

**Rozmawiamy w momencie, gdy ludzie na całym świecie kibicują humbakowi, który utknął na mieliźnie przy wybrzeżu Niemiec. Od razu dostał imię: Timmy. Musimy obcą istotę uczłowieczyć, żeby się nią przejąć?**

**D.K.:** O tym też pisze Sunaura Taylor: jeśli przypiszemy zwierzęciu cechy ludzkie, automatycznie zaczynamy traktować je lepiej. Bo dopiero wtedy zaczynamy myśleć o nich jako stworzeniach, które odczuwają podobnie do nas.

**B.B.:** Jest trochę smutne, że doceniamy wagę czyjegoś istnienia dopiero, gdy uznamy je za podobne do nas. Ale czasem to jedyne, co możemy zrobić, żeby przekonać innych ludzi. W przypadku humbaków to zadziałało: ludzie rozpoznali ich pieśni jako sztukę i dostrzegli w nich istoty zasługujące na ocalenie. Gatunek, któremu groziło wyginięcie, miał szansę się odrodzić. Nasza praca jest też o tym – i o innych odradzaniach się. ●

**Rozmowę tłumaczyły**
**Emilia Szuchniewicz i Alicja Famulska**

**Bogna Burska**

• – artystka wizualna oraz pisząca teksty dramatyczne, profesorka ASP w Warszawie. Jej prace dotykają tematów cielesności, pamięci i emocji, często odnosząc się do społecznych narracji oraz wizualnych klisz kultury popularnej. Ostatnio pracuje głównie z wątkami komunikacji i strukturami wzajemnych prób zrozumienia w przestrzeniach zmieniających się ekosystemów.

**Daniel Kotowski**

• – artysta i performer. Jego praktyka koncentruje się wokół doświadczenia Głuchych*, problematyki języka, komunikacji, biowładzy i biopolityki. W swoich działaniach bada granice cielesności oraz sposoby wyrażania się poza dominującym porządkiem mowy.

• *Głusi pisani wielką literą to osoby utożsamiające się z odrębną kulturą Głuchych opartą m.in. na polskim języku migowym (PJM) jako pierwszym języku, a języku polskim traktowanym jako język obcy.



eprasa.pl add73ad1ab

**Studentka fizyki re**

# BEZ WAHANIA ZA OBOK ELE

**Gdyby zapytano ją na początku liceum, czy będzie studiować fizykę, pomyślałaby, że to jakiś żart.** Dziś robi magisterkę z fizyki reaktorów jądrowych.

ROZMOWA Z
**DOMINIKĄ KACZMARCZYK,**
studentką I roku studiów magisterskich na fizyce na UW

**Piotr Cieśliński: Wygrałaś konkurs Women Power Nuclear. Co to za konkurs?**
**Dominika Kaczmarczyk**: Organizowała go Ambasada Brytyjska w Warszawie we współpracy z dwiema firmami sektora jądrowego – inżynieryjną Amentum oraz Addleshaw Goddard, która zajmuje się prawną stroną inwestycji energetycznych. Obie są zaangażowane w budowę Hinkley Point C, czyli nowej elektrowni jądrowej w Wielkiej Brytanii.

Musiałam wejść w rolę doradczyni ministra energii i przygotować rekomendację, na co powinna postawić Polska. Czy lepsza będzie jedna, potężna elektrownia jądrowa, czy może cała flota SMR-ów, czyli tych mniejszych, modułowych reaktorów?

Ja to nazwałam eksperymentem myślowym. Bo oczywiście dziś jest już trochę za późno, żeby nagle powiedzieć: „Dobra, jednak rezygnujemy z dużej elektrowni i robimy wszystko inaczej". Ale samo wgryzanie się w argumenty za i przeciw dało mi niesamowitą frajdę.

Potem była jeszcze rozmowa z przedstawicielkami firm i ambasady. Pytali, co uważam za największą przeszkodę dla rozwoju atomu w Polsce, jak widzę przyszłość tej technologii, musiałam opowiedzieć też trochę o sobie.

**No właśnie, powiedz coś o sobie. Studiujesz fizykę reaktorów jądrowych na Uniwersytecie Warszawskim. Skąd ten pomysł?**
– Szczerze mówiąc, to był bardzo późny pomysł. Choć zaczęło się chyba bardzo wcześnie. Pamiętam, że kiedy chodziłam z rodzicami na pikniki naukowe, to najbardziej ciągnęło mnie do stanowisk związanych z fizyką jądrową. Ale o studiach zaczęłam myśleć na poważnie dopiero przed samą maturą. Stwierdziłam: może pójdę na chemię jądrową? Brzmi ciekawie. Może coś z tego będzie.

**Raz kozie śmierć!**
– Uznałam, że wolę zaryzykować, niż potem żałować, że nie spróbowałam czegoś tak nietypowego. To był świeży kierunek na Uniwersytecie Warszawskim. Byłam dopiero drugim rocznikiem, który go ukończył.

Z reaktorami było podobnie. Po licencjacie zastanawiałam się, co dalej. Na Wydziale Chemii nie widziałam dla siebie oczywistej kontynuacji.

Za to reaktory... są po prostu genialne! Im głębiej wchodzisz w tą technologię, tym bardziej cię wciąga.

To, jak są zaprojektowane, ile jest rodzajów, jakie mają niesamowite zastosowania – absolutnie fascynujące. Więc znowu pomyślałam, że spróbuję. Jeśli mi się nie spodoba, zawsze mogę zmienić specjalność. Nikt mnie przecież nie będzie pytał, ile kierunków zaczynałam, jeśli w końcu znajdę swoje miejsce.

Ostatnio ze studentami kierunku energetyka jądrowa byliśmy w Pradze, gdzie mają reaktor szkoleniowy. Mogliśmy się nim pobawić.

**Ale ktoś wam patrzył na ręce?**
– [*Śmiech*] Spokojnie, ten reaktor ma moc około 100 watów, jest studentoodporny i całkowicie bezpieczny – jeśli zbyt gwałtownie zmienisz parametry, po prostu sam się wyłącza. Ta wycieczka podtrzymała pewność, że to jest to, co bym chciała w życiu robić.

**Mówiłaś, że ta fascynacja zaczęła się od pikników naukowych. A szkoła? Pomogła w znalezieniu pasji?**
– Szczerze? Raczej nie. Do samej matury, a właściwie jeszcze nawet po maturze, nie wiedziałam, co dalej. Szkoła mnie więc specjalnie nie ukierunkowała. W gimnazjum byłam na profilu humanistycznym. Gdybyś zapytał mnie na początku liceum, czy będę studiować fizykę, pewnie pomyślałabym, że żartujesz. Dziś, z tej perspektywy, sama nie wiem, jak ja się w tym miejscu znalazłam.

Problem z fizyką w szkole jest taki, że trudno jest trafić na dobrego nauczyciela, który potrafi nią autentycznie zarazić. Ja, moi znajomi, właściwie całe moje środowisko ma podobne doświadczenia. U mnie ważniejsi byli chyba rodzice. Zachęcali do poszerzania wiedzy, interesowania się całym światem. Kiedy usłyszeli „chemia jądrowa", zareagowali mniej więcej tak – „dobra, brzmi super, twój wybór!". I teraz mogą się chwalić w pracy, jakie ich córka studiuje egzotyczne kierunki [*śmiech*].

**A jak reagują twoi znajomi, kiedy im mówisz, że studiujesz fizykę reaktorów jądrowych?**
– Na spotkaniach towarzyskich jestem trochę jak „egzotyczne zwierzę". Ludzie robią wielkie oczy: „Skąd taki temat? To w ogóle są w Polsce takie kierunki?". Ale muszę przyznać, że jest zaciekawienie. Moi znajomi chętnie słuchają, jak opowiadam o energetyce jądrowej, reaktorach, jak to wszystko działa. Wiadomo, zapamiętają z tego może jedną dziesiątą. A ja mówię dziesiąty raz to samo, licząc, że coś zostanie i może przekażą to dalej.

• **Zwyciężczyni konkursu „Women Power Nuclear" Dominika Kaczmarczyk** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

**Musisz prostować mity o Czarnobylu, Fukushimie?**
– To stały zestaw pytań. Zwykle uspokajam: nie, u nas tak nie będzie, możecie spać spokojnie. Pamiętam kolegę, który zarzekał się, że za nic w świecie nie mógłby mieszkać blisko reaktora. Zastanawiałam się, jak mu delikatnie uświadomić, że przecież pod Warszawą, w Świerku, od lat pracuje Maria – badawczy, nie energetyczny, ale jednak reaktor jądrowy.

**Ile osób studiuje z tobą ten kierunek?**
– To rzadko wybierana specjalność, jest nas łącznie około dziesięciu osób na pierwszym i drugim roku magisterki. Na studiach magisterskich wszystko robi się już bardziej indywidualnie. Dobiera się przedmioty pod siebie, grupy się mieszają, część zajęć jest z innymi rocznikami.

**Kiedyś – za moich czasów – fizyka była bastionem mężczyzn.**
– To chyba się zmieniło. Przynajmniej na zajęciach z tej naszej jądrowej sekcji proporcje są całkiem równe i nie jestem tą „jedyną dziewczyną" w grupie. Wśród prowadzących też jest równowaga. Zresztą nie mam poczucia, że płeć ro-



eprasa.pl add73ad1ab

**aktorów jądrowych**

# MIESZKAŁABYM
# KTROWNI

bi tu dużą różnicę. Wszyscy traktują nas bardzo uczciwie i po partnersku.

**Wróćmy do konkursu. W tym eksperymencie myślowym co właściwie poradziłaś ministrowi energii? Duża elektrownia jądrowa czy flota mniejszych reaktorów?**
– Postawiłam na SMR-y, czyli małe reaktory modułowe.

**Dlaczego?**
– Po pierwsze, są małe. Taki reaktor można postawić w większej liczbie lokalizacji. A to oznacza, że energia nie pochodziłaby z jednego ogromnego źródła, tylko z kilku czy kilkunastu mniejszych punktów rozrzuconych po kraju. To niesamowicie ważne w kontekście bezpieczeństwa. Musimy pamiętać, że za naszą wschodnią granicą toczy się wojna. Jeśli coś złego stałoby się z jedną dużą elektrownią, mamy potężny problem. Przy rozproszonej flocie SMR-ów jesteśmy znacznie lepiej zabezpieczeni.

**Jaką moc mają takie „maluchy"?**
– Do około 300 megawatów na jeden moduł. Taki mały reaktor potrzebuje powierzchni mniej więcej wielkości boiska piłkarskiego. W porównaniu z pełnowymiarową elektrownią jądrową, która zajmuje ogromny teren i wymaga rozbudowanej infrastruktury, SMR-y wydają się rozwiązaniem dużo bardziej elastycznym. Można sobie wyobrazić, że powstają bliżej przemysłu, dużych zakładów, elektrociepłowni, które potrzebują stabilnego źródła energii.

Kolejny argument to koszty. Bo to jest jeden z głównych zarzutów wobec energetyki jądrowej: że jest bardzo droga. Duża elektrownia to jednorazowy gigantyczny wydatek. A w przypadku SMR-ów te koszty można rozłożyć w czasie. Budować moduł po module.

**Ale mają jedną, dość istotną wadę: chyba jeszcze nigdzie na świecie nie działają?**
– Dlatego właśnie nazwałam to eksperymentem myślowym. Duże elektrownie to technologia sprawdzona, działająca od dekad w wielu krajach. Wiemy o nich wszystko – znamy ich wady, zalety i wymagania. SMR-y to wciąż nowość. Gdybyśmy dzisiaj mieli podejmować realną decyzję dla Polski, nie da się po prostu powiedzieć: porzućmy dużą elektrownię i postawmy wszystko na SMR-y. Na to jest jeszcze za wcześnie.

Moim zdaniem najrozsądniejszy model to ewolucja: zaczynamy od budowy dużej elektrowni, a gdy technologia dojrzeje, w kolejnym etapie będziemy mogli dołożyć SMR-y. To nie wybór „albo-albo".

**Jak myślisz, dlaczego wygrałaś ten konkurs?**
– Sama byłam mocno zaskoczona! Myślę, że pokazałam, że naprawdę orientuję się w energetyce jądrowej i potrafię dobrze uzasadnić swoje argumenty. W moich rekomendacjach mocno podkreśliłam, że SMR-y można wykorzystywać nie tylko do produkcji energii elektrycznej. Mogą być też źródłem ciepła dla przemysłu, który teraz wciąż korzysta ze źródeł wysokoemisyjnych. Może też zdecydowało moje zaangażowanie i pasja? Słyszałam już od kilku osób, że o energetyce jądrowej opowiadam całą sobą.

**A które pytanie było dla ciebie najtrudniejsze?**
– Jak dotrzeć do osób, które są przeciwko energetyce jądrowej. I to pytanie było jeszcze rozbite na dwie grupy: młodych ludzi i osoby starsze. Do młodych ludzi można próbować docierać przez internet, media społecznościowe, akcje edukacyjne, spotkania w szkołach. To jest jakoś intuicyjne. Oni tam są, więc tam trzeba z nimi rozmawiać.

Z pokoleniem moich dziadków jest trudniej. Tu zostają tradycyjne kampanie w telewizji, które zresztą już się pojawiają. Ja sama TV prawie nie oglądam, więc znam je raczej z opowieści, ale wiem, że były. To jest praca na długo. Nie da się jednym spotem przekonać wszystkich.

Ale jest też dobra wiadomość: poparcie dla atomu w Polsce jest dziś bardzo wysokie. Na stronach Ministerstwa Energii są wyniki sondażu, w którym około 90 proc. badanych popierało budowę elektrowni jądrowej. To naprawdę dużo.

**Czyli lęk po Czarnobylu minął?**
– Zdecydowanych przeciwników w tym sondażu było niecałe 3 proc. Bardzo mały odsetek. Społeczeństwo wcale nie jest tak antyatomowe, jak czasem się wydaje.

**Kiedy spotykasz kogoś, kto jednak boi się atomowej katastrofy, co mu odpowiadasz?**
– Że to jest bardzo mało prawdopodobne, jeśli nie niemożliwe. W naszej świadomości cały czas żyją Czarnobyl i Fukushima. Zwłaszcza Czarnobyl, bo wydarzył się blisko i zostawił ogromną traumę w społecznej pamięci. To zrozumiałe. Ale wiem jedno: to, co się tam stało, fizycznie nie ma prawa się powtórzyć.

**Bo?**
– Nasze reaktory będą zupełnie inne. Mają zupełnie inne systemy bezpieczeństwa, a my żyjemy w innym systemie.

W Czarnobylu zawiódł człowiek, a system mu na to pozwolił. W dzisiejszych reaktorach bezpieczeństwo jest zautomatyzowane i oparte na prawach natury. Operator ma wręcz zablokowaną możliwość manualnej ingerencji w pierwszych minutach ewentualnej awarii – po to, żeby nie pogorszył sytuacji. Współczesne systemy są pasywne. To znaczy, że wykorzystują np. grawitację. Jeśli zabraknie zasilania, woda po prostu spłynie w dół i schłodzi rdzeń, bo tak działa fizyka, której nie da się „wyłączyć". To samo się dzieje z prętami kontrolnymi, które są utrzymywane przez elektromagnesy, więc jak zabraknie prądu, to po prostu spadną do rdzenia i wyłączą reaktor.

Kiedy ma się świadomość, jak to działa, strach maleje. W każdym razie ja bym bez wahania zamieszkała koło reaktora jądrowego.

**Jak dawni lekarze, którzy testowali szczepionki na sobie, żeby udowodnić, że są bezpieczne.**
– Dlaczego nie? Jeśli jeszcze miałabym blisko do pracy – to już w ogóle świetnie.

**A co z odpadami radioaktywnymi? To jeden z koronnych argumentów przeciwników atomu.**
– To jest temat na całą serię wykładów, ale warto zacząć od jednej rzeczy: tych odpadów jest po prostu mało. Jeśli zestawisz ilość energii, jaką produkuje elektrownia jądrowa, z objętością niezdatnego do dalszej pracy, wypalonego paliwa, z którym trzeba sobie jakoś poradzić, to okaże się, że to są ułamki w porównaniu z tradycyjną energetyką czy jakimkolwiek innym przemysłem.

*Na spotkaniach towarzyskich jestem jak „egzotyczne zwierzę". Ludzie robią wielkie oczy: „Skąd taki temat? To w ogóle są w Polsce takie kierunki?"*

Oczywiście, nikt nie mówi, że problemu nie ma, ale technologia składowania cały czas idzie do przodu. Szukamy coraz bezpieczniejszych metod, próbujemy także przerabiać te odpady.

**Coś w rodzaju atomowego recyklingu?**
– Możemy te odpady ponownie wzbogacać i wykorzystywać w reaktorach nowej generacji. Skoro chcemy być eko, dekarbonizować gospodarkę i dbać o planetę, to takie ponowne wykorzystanie zużytego paliwa jest najbardziej logicznym krokiem.

**Jaki spotkałaś najbardziej absurdalny argument przeciwko energetyce jądrowej?**
– Kiedyś usłyszałam w podcaście argument, że Polska nie powinna mieć elektrowni jądrowej, bo energetyka jądrowa wiąże się z bronią jądrową. Że w historii technologie jądrowe były wykorzystywane do produkcji broni i że w niektórych krajach cywilny program jądrowy jest powiązany z wojskowym. Zamurowało mnie, bo mi taka myśl w ogóle by nie przyszła do głowy.

Prawie każdą nowoczesną technologię można wykorzystać w celach militarnych, ale czy to powód, żeby z nich rezygnować?

Mam mnóstwo zrozumienia dla ludzi, którzy po prostu się boją. Lęk jest ludzki. Ale argumentu pod tytułem „energia atomowa to zło, bo bomba" po prostu nie kupuję.

**Jesteś na ostatniej prostej studiów, co dalej?**
– Chciałabym zostać przy reaktorach albo przynajmniej być z nimi w jakiś sposób związana. To mnie po prostu fascynuje. Ale nie zamykam sobie furtek w inne strony. Zanim w Polsce naprawdę uruchomi się pierwszy reaktor energetyczny, to jeszcze trochę wody w Wiśle upłynie. Mam więc chwilę, żeby podjąć decyzję.

**Wyobraź sobie, że stoi przed tobą maturzystka, która waha się nad wyborem studiów. Zachęcałabyś ją do pójścia w twoje ślady?**
– Chemia czy fizyka – bardzo zachęcam. Ale będę szczera i nie zamierzam nikogo okłamywać, że to studia lekkie i łatwe. Jest sporo pracy. Jestem przeciętną, a nie bardzo wybitną studentką. Bywają przedmioty, przy których siedzisz i się uczysz, i nadal nie rozumiesz.

Ale to są też bardzo wdzięczne studia. Dają dużą satysfakcję. Większość osób, które spotykam, to prawdziwi pasjonaci, chętnie dzielą się wiedzą. Na spotkaniu w Ambasadzie Brytyjskiej po konkursie ktoś powiedział, że z sektorem jądrowym jest tak: podajesz mu mały palec, a on wciąga całą ciebie. I to prawda.

**Czyli warto zaryzykować?**
– Jeśli kogoś choć trochę to ciekawi, lepiej spróbować, niż potem żałować. Ja tak zrobiłam. Ludzie często nie zdają sobie sprawy, jak blisko są fizyki czy chemii jądrowej. To nie tylko elektrownie – także medycyna, diagnostyka, terapia, radiofarmaceutyki.

Pacjenci dowiadują się, że po badaniu PET (pozytonowej tomografii emisyjnej) przez pewien czas muszą unikać bliskiego kontaktu z małymi dziećmi czy kobietami w ciąży, ale nie zawsze wiedzą dlaczego. A chodzi właśnie o radioaktywny znacznik, który na krótko pozostaje w organizmie. Na kampusie UW na Ochocie mamy cyklotron, który produkuje używany w tym celu izotop fluoru. Medyczne radioizotopy wytwarza także reaktor Maria w Świerku.

Technologia, która może wydawać się odległa, trudna i trochę groźna, pomaga diagnozować ludzi i ratować im życie. No to jest super, prawda? ●

**Rozmawiał Piotr Cieśliński**



eprasa.pl add73ad1ab

Park kulturowy

# Piotrkowska to taki ładniejszy bazar

**Na Piotrkowskiej wciąż bez zmian.** Urząd Miasta Łodzi tłumaczy, że to dopiero „początkowy etap wdrażania", a na pełne efekty trzeba poczekać.

**Robert Grześkowiak**

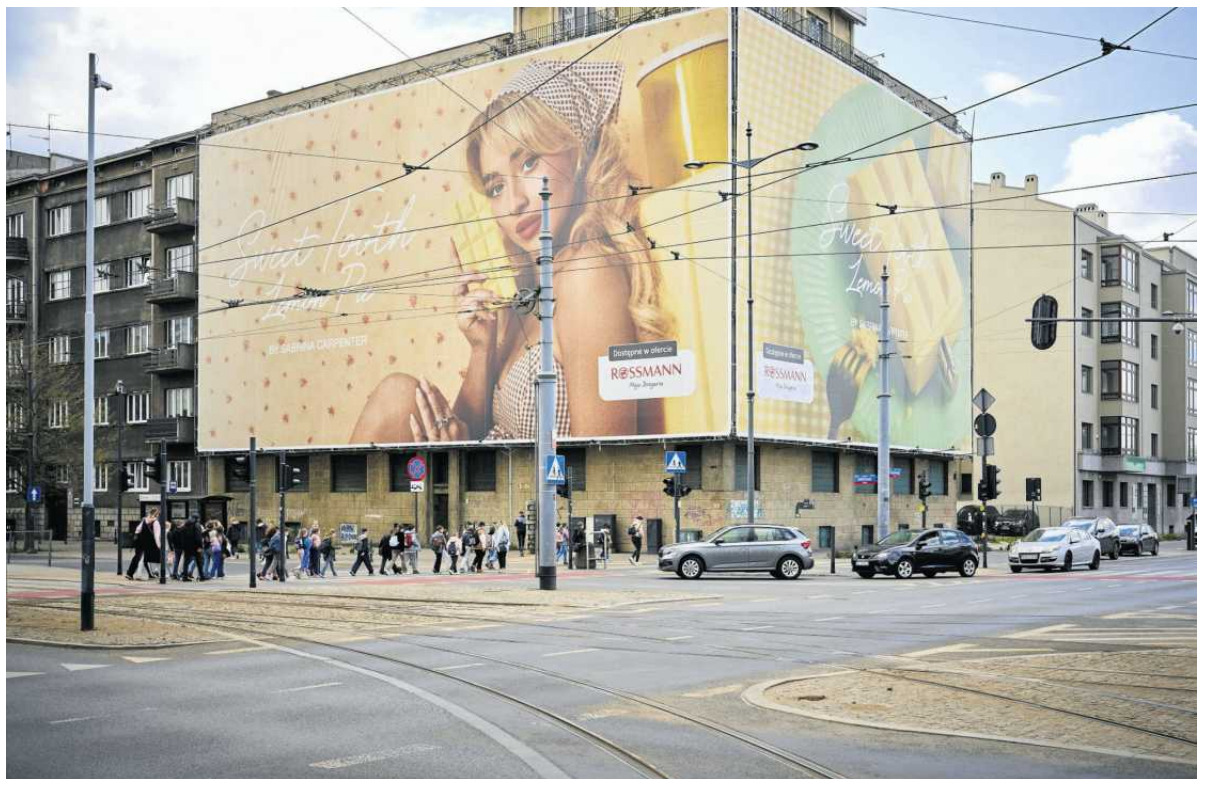


• **Wielkie reklamy wokół Piotrkowskiej** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Idziemy ulicą Piotrkowską. Już przy przystanku przy Stajni Jednorożców poraża nas feeria reklam. Na biurowcu przy Centralu z wielkoformatowego banera uśmiechają się ojciec z córką, zachęcając do założenia konta w banku. Kilka kroków dalej na przechodniów spogląda Sabrina Carpenter, trzymając z tabliczką czekolady. Obok – kolejna reklama, tym razem elegancko urządzonego salonu, a pod nią mniejsza – szkoły językowej. To zaledwie trzy wymienione banery z wielu, które znajdziemy w centrum Łodzi.

A miało być inaczej.

## Między teorią a praktyką

Park kulturowy, który w Łodzi został ponownie uruchomiony w styczniu 2026 roku, miał być dla Piotrkowskiej narzędziem porządkowania przestrzeni. Czymś więcej niż planem zagospodarowania, bo obejmującym nie tylko budynki, ale cały wizualny krajobraz ulicy: szyldy, reklamy, detale elewacji.

W 2015 roku Łódź po raz pierwszy decydowała się na ten krok, a od 2016 zaczęły obowiązywać przepisy, które miały ograniczyć chaos reklamowy i przywrócić historycznemu centrum bardziej spójny wygląd. Była to jedna z pierwszych w Polsce tak szerokich prób uporządkowania śródmieścia za pomocą ochrony krajobrazu kulturowego.

Z czasem jednak regulacje zaczęły istnieć bardziej na papierze niż w rzeczywistości. Reklam przybywało, a ich skala i forma coraz częściej rozmijały się z przyjętymi zasadami.

– Park kulturowy był bardzo dobrym rozwiązaniem, ale miasto przez osiem lat nie wprowadziło systemu jego ochrony – zwracał uwagę w rozmowie z „Wyborczą" Kamil Maśliński z Fundacji Normalne Miasto – Fenomen. Spór o przepisy trafił do sądów, a finał przyszedł we wrześniu 2023 roku: Naczelny Sąd Administracyjny uchylił regulamin, wskazując, że uchwała zbyt mocno ingerowała w prawa właścicieli nieruchomości. W praktyce oznaczało to powrót do punktu wyjścia. Piotrkowska znów została bez realnych narzędzi kontroli, a – jak pokazała kontrola Najwyższej Izby Kontroli – reklamowy chaos tylko się pogłębiał.

W 2024 roku miasto zaczęło składać tę historię od nowa. Zapowiedziano przygotowanie kolejnego dokumentu. – Wracamy do punktu wyjścia – mówił nam radny Kosma Nykiel, podkreślając, że Piotrkowska powinna być wizytówką Łodzi.

Przepisy uchwalono w grudniu 2025 roku, a od stycznia 2026 park kulturowy obowiązuje już nie tylko na samej Piotrkowskiej, ale też na Starym Mieście i w okolicznych kwartałach.

Tyle teoria, a praktyka?

## Każdy chce się zareklamować

Wracamy na Piotrkowską. A tam... Wolnostojące potykacze restauracji, witryny szczelnie zaklejone informacjami o promocjach na dziecięce buty, logotypy biur podróży, ogłoszenia o sprzedaży i wynajmie mieszkań. Dalej baner spektaklu w Teatrze Kamila Maćkowiaka, oferta mieszkań i loftów w Fuzji, a także reklama restauracji Polka – tej samej, gdzie przed laty kręcono „Kuchenne rewolucje" Magdy Gessler. Baner zdążył już nawet sczernieć. Ale wisi nadal na zabytkowej kamienicy.

Pytam przechodniów, co o tym sądzą. Większość przyznaje, że nie słyszała o parku kulturowym – ani tym sprzed lat, ani o nowym. W opiniach powtarza się przekonanie, że reklamy nie powinny dominować w zabytkowej części miasta.

Pada też gorzka uwaga: – Dzisiaj Piotrkowska to taki ładniejszy bazar rozciągnięty na całą ulicę, gdzie każdy chce się zareklamować.

– Widzę, że nie zmieniło się nic – mówi Oskar Kowalczyk z organizacji pozarządowej „Przestrzeń dla Łodzi". Jak podkreśla, skuteczność parku kulturowego nie zależy od samej uchwały, lecz od działań Biura Architekta Miasta: egzekwowania przepisów i prowadzenia inwentaryzacji w terenie. – Do tej pory nie zauważyłem, żeby podjęto jakiekolwiek zintensyfikowane działania. Urząd Miasta Łodzi nie komunikował mieszkańcom, że nowe regulacje weszły w życie – jak się do nich dostosować ani jak zgłaszać naruszenia. Przy poprzednim parku kampania informacyjna była znacznie szersza i było jasne, kto oraz w jaki sposób egzekwuje przepisy. Dziś tego brakuje.

W jego ocenie obowiązujące regulacje pozostają głównie formalne. – Mam wrażenie, że są tylko na papierze. Miały zaspokoić postulaty społeczników, ale w praktyce nic się nie dzieje. Sam regulamin oceniam jako poprawny, jego surowość jest adekwatna do potrzeb, choć niektóre zapisy budzą wątpliwości, jak choćby odległości ogródków od elewacji, które miejscami zawężają przejścia. Zrezygnowano też z regulowania m.in. klimatyzatorów, anten czy ogrodzeń, co rodzi pytanie o wystarczalność tych przepisów.

## System wyraźnie osłabł

– Park kulturowy to ustawowa forma ochrony zabytków – podkreśla Kowalczyk, wskazując na ulicę Piotrkowską jako jedną z najcenniejszych przestrzeni historycznych w Łodzi. – Te przepisy mają uwypuklić jej wyróżniający się, zabytkowy charakter.

Zwraca uwagę, że podobne rozwiązania funkcjonują w innych miastach – m.in. w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu czy Zakopanem – i są tam realnie egzekwowane. – Kontrolę sprawuje miasto: rada miejska ustanawia park kulturowy, a urząd odpowiada za wdrażanie przepisów. W Łodzi brakuje zarówno kontroli, jak i informacji kierowanej do przedsiębiorców. Nie dziwię się, że wielu z nich nie wie o istnieniu parku – ta wiedza w ogóle do nich nie dociera.

Ekspert przyznaje, że nie spotkał się z sytuacją, w której ktoś w terenie sprawdzałby przestrzeganie tych zasad. Przypomina, że wcześniej możliwe były interwencje zgłaszane do strażników miejskich, które kończyły się rozmowami, upomnieniami, a czasem mandatami. – Jeszcze wcześniej, gdy funkcjonowało stanowisko Miejskiego Konserwatora Zabytków, działania były bardziej intensywne: prowadzono inwentaryzacje i utrzymywano kontakt z przedsiębiorcami. Po zmianach kompetencyjnych ta współpraca się rozpadła, stanowisko przestało funkcjonować i cały system wyraźnie osłabł.

> *W Łodzi brakuje zarówno kontroli, jak i informacji kierowanej do przedsiębiorców. Nie dziwię się, że wielu z nich nie wie o istnieniu parku*
>
> OSKAR KOWALCZYK

## Estetyczna rewolucja postępuje tu wolniej

Problem chaosu reklamowego nie jest wyłącznie łódzką specyfiką. Jak zauważa prof. Włodzimierz Anioł z Uniwersytetu Warszawskiego w swoim badaniu pt. „Bezplanowość i nieład w polskiej przestrzeni", w polskich miastach od lat narasta zjawisko określane jako „reklamoza", „billboardoza" czy „szyldoza". Badacz opisuje je jako formę wizualnego zanieczyszczenia – agresywne reklamy „połykają" przestrzeń, zasłaniają architekturę i światło w mieszkaniach, a krajobraz miejski zaczyna przypominać „zaćmienie informacyjne". To efekt nie tylko estetycznych zaniedbań, ale przede wszystkim chaosu prawnego i słabości instytucji publicznych, które nie są w stanie skutecznie egzekwować przepisów.

Anioł zwraca uwagę, że przez lata w Polsce panowała w tej sferze „reklamowa wolnoamerykanka" – w praktyce można było wieszać nośniki niemal wszędzie i w dowolnej formie, a ich usuwanie ciągnęło się latami przez skomplikowane procedury. Jednocześnie pojawiły się narzędzia, które miały ten stan uporządkować – jak ustawa krajobrazowa z 2015 roku, pozwalająca samorządom ograniczać reklamy i wprowadzać lokalne regulacje. Ich wdrażanie okazało się jednak trudne, obarczone sporami i presją branży reklamowej. Badacz zestawia to z doświadczeniami krajów skandynawskich, gdzie planowanie przestrzeni opiera się na współpracy, negocjacjach i dbałości o harmonię krajobrazu, co przekłada się na znacznie bardziej uporządkowaną i spójną estetycznie przestrzeń miast.

Na tym tle Łódź od lat wypada słabo. Już w 2021 roku portal „Whitemad" zwracał uwagę, że podczas gdy takie miasta jak Gdańsk, Kraków czy Poznań konsekwentnie ograniczają chaos reklamowy i wprowadzają standardy estetyczne, w Łodzi „estetyczna rewolucja postępuje wolniej". Społecznicy z inicjatywy „Przestrzeń dla Łodzi" pokazywali wtedy zestawienia zdjęć, próbując uświadomić mieszkańcom, jak mogłaby wyglądać Piotrkowska i centrum miasta bez nadmiaru banerów i przypadkowych szyldów.

Społecznicy zwracali wówczas uwagę, że problem wymknął się spod kontroli już w latach 90., kiedy polskie miasta zalała fala wielkoformatowych billboardów. Od tego czasu część samorządów zaczęła stopniowo porządkować przestrzeń, ale Łódź pozostaje jednym z tych miast, gdzie walka z „reklamozą" wciąż napotyka na poważne trudności.

## UMŁ: To dopiero początkowy etap

Z pytaniami o brak widocznych zmian na Piotrkowskiej zwróciliśmy się do Urzędu Miasta Łodzi. W odpowiedzi magistrat podkreśla, że na ocenę skuteczności nowych przepisów jest jeszcze za wcześnie. Park kulturowy obowiązuje od 15 stycznia 2026 roku, więc – jak zaznaczają urzędnicy – to dopiero „początkowy etap wdrażania", a na pełne efekty trzeba poczekać.

UMŁ wskazuje też na obecny podział kompetencji. Biuro Architekta Miasta pełni przede wszystkim funkcję doradczą i opiniującą, natomiast w przypadku naruszeń sprawy kierowane są do Straży Miejskiej, która podejmuje interwencje. – Takie działania już są prowadzone – zapewnia magistrat.

Jednocześnie urzędnicy przypominają, że uchwała przewiduje okres dostosowawczy dla istniejących nośników reklamowych. To oznacza, że zmiany mają zachodzić stopniowo: – Wdrażanie takich regulacji zawsze jest procesem, który wymaga czasu – zarówno na dostosowanie się właścicieli nieruchomości, jak i na konsekwentne egzekwowanie przepisów. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34433508

**STAROSTA ŁÓDZKI WSCHODNI**

ogłasza, że na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 roku, poz. 399) w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 3 na tablicy ogłoszeń na VI piętrze, w dniach od 07.05.2026 r. do 27.05.2026 r. zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, położonych:

- w Gminie Koluszki, obręb ew. Gałków Mały, oznaczonej jako działki nr 130/2 o pow. 0,0225 ha i nr 133/6 o pow. 0,0209 ha;
- w Koluszkach, obręb ew. 5, oznaczonej jako działka nr 439/13 o pow. 0,0229 ha;

przeznaczonych do zbycia w drodze darowizny.

Termin do złożenia wniosku osobom, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami upływa z dniem 18.06.2026 r.

1 S2

eprasa.pl add73ad1ab

Policja

# 40-latek zmarł podczas interwencji

**Mężczyzna przeszkadzał w akcji ratunkowej i nie reagował na polecenia – informuje rzecznik policji.** Interweniujący policjanci użyli gazu, siły fizycznej i kajdanek.

**Piotr Żytnicki**

40-letni mężczyzna zmarł podczas policyjnej interwencji w poniedziałek. O godz. 22.18 centrum powiadamiania ratunkowego (dyspozytorzy numeru alarmowego 112) przekazało policji informację, że w okolicy sklepu Żabka przy ul. Sienkiewicza na Jeżycach znajduje się mężczyzna, który rozbitą butelką przecina sobie gardło. Taką samą informację otrzymało pogotowie ratunkowe. Policja oznaczyła interwencję jako pilną – w takiej sytuacji patrol wysyła się poza kolejnością zgłoszeń.

Policjanci byli na miejscu przed pogotowiem ratunkowym. Ranny mężczyzna zdołał się oddalić – znaleźli go ok. 200 metrów od sklepu. Zaczęli go opatrywać – miał rozciętą skórę na szyi i krwawił.

Rzecznik wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak poinformował we wtorek, że w czasie akcji ratunkowej do policjantów i ratowników podszedł 40-letni mężczyzna. – Wdał się w awanturę. Przeszkadzał w udzielaniu pomocy rannemu – mówi rzecznik.

Dodał, że policjanci kazali 40-latkowi odsunąć się i nie przeszkadzać, ale zignorował te polecenia. Jeden z policjantów użył wtedy ręcznego miotacza gazu. Następnie – jak przekazał rzecznik – policjanci obezwładnili mężczyznę i założyli mu kajdanki.

Już po obezwładnieniu zaczął tracić przytomność. Policjanci go rozkuli i rozpoczęli reanimację, którą potem przejęła załoga karetki pogotowia. 40-latek zmarł.

## Zmarły bez widocznych obrażeń

– Na miejscu był m.in. lekarz medycyny sądowej. We wstępnej opinii nie wskazał przyczyny zgonu, ale też nie stwierdził, że ktokolwiek mógł się do niej przyczynić – poinformował Andrzej Borowiak. Oględziny na miejscu prowadził również prokurator. Niezależnie od tego przebieg interwencji badają policjanci z wydziału kontroli.

Ciało 40-latka przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Poznaniu. Rzecznik poznańskiej prokuratury Łukasz Wawrzyniak przekazał, że sekcję zwłok zaplanowano na czwartek.

Jeden z oficerów wielkopolskiej policji przekazał nam nieoficjalnie, że na ciele zmarłego nie stwierdzono widocznych obrażeń, w szczególności w okolicach szyi, głowy, klatki piersiowej czy pleców, które mogłyby sugerować, że był bity lub duszony.

## Policjanci mieli kamery

Popularny w Poznaniu profil internetowy (ma konta w kilku serwisach społecznościowych) opublikował relacje rzekomych świadków interwencji. Czytamy w nich, że kilku policjantów miało „dusić kolanem" 40-latka, który chciał jedynie „pomóc rannemu koledze". Wspomniany profil znany jest z publikowania niezweryfikowanych informacji, które często okazują się nieprawdziwe.

Andrzej Borowiak z wielkopolskiej policji potwierdził, że w czasie interwencji do pierwszego patrolu dojechało wsparcie, ale nie był w stanie podać, ile dokładnie radiowozów i ilu funkcjonariuszy było na miejscu.

Borowiak przekazał natomiast, że interweniujący na poznańskich Jeżycach policjanci mieli na mundurach kamery, a nagrania zostały już zabezpieczone. Mogą być kluczowym dowodem w ocenie, czy interwencja przebiegała prawidłowo.

– Analizujemy zapis z tych kamer – poinformował we wtorek po południu prokurator Łukasz Wawrzyniak.

## Prokuratura o przyczynach śmierci mężczyzny

– Medyk sądowy wstępnie wykluczył przyczynienie się innych osób do śmierci mężczyzny. Jako przypuszczalną przyczynę zgonu wskazał nagłe zatrzymanie krążenia o charakterze samoistnym – dodał Wawrzyniak.

Samoistny charakter oznacza, że serce przestaje pompować krew bez wyraźnej zewnętrznej przyczyny takiej jak uraz czy uduszenie, a źródła należy szukać np. w chorobach wewnętrznych.

Istotne znaczenie będzie miało teraz ustalenie wyjściowej przyczyny śmierci, czyli tego, co doprowadziło do zatrzymania akcji serca.

Jeśli biegli nie ustalą tego w trakcie sekcji zwłok, będą musieli zlecić wykonanie dodatkowych badań histopatologicznych (tkanek pobranych z ciała zmarłego). Prokurator zleci również badania toksykologiczne krwi i moczu na zawartość alkoholu i środków odurzających.

Zmarły 40-latek był zameldowany na poznańskim Starym Mieście. We wtorek przed południem nasi informatorzy przekazali, że według wstępnych sprawdzeń w systemach komputerowych miał przeszłość kryminalną – był już zatrzymywany przez policję. Nie było jasne, czy znał rannego mężczyznę i dlaczego przeszkadzał w akcji ratunkowej. Ze wstępnych ustaleń policji wynika także, że 40-latek w przeszłości leczył się odwykowo.

Prawo pozwala policjantom użyć środków przymusu bezpośredniego, jeśli uczestnik interwencji nie wykonuje poleceń, stawia opór, jest pobudzony lub agresywny. W każdym przypadku policjanci muszą działać proporcjonalnie do zagrożenia, stosować środki przymusu tylko gdy jest to niezbędne, oraz kierować się minimalizacją szkód – wybierać środek skuteczny, ale najmniej dolegliwy.

Do takich środków należą siła fizyczna, gaz pieprzowy i kajdanki. Dopiero gdy okażą się nieskuteczne, można sięgnąć po paralizator. Ostatecznością jest użycie broni palnej.

*Medyk sądowy wstępnie wykluczył przyczynienie się innych osób do śmierci mężczyzny. Jako przypuszczalną przyczynę zgonu wskazał nagłe zatrzymanie krążenia o charakterze samoistnym*

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433495

**NEWSLETTERY WYBORCZEJ**

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

1 S2

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433445

ODESZLI.pl

**Stwórz Miejsce Pamięci**

Wejdź
na serwis
**odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34433167

**Prezydent Miasta Konina**

**informuje, że od 07 maja 2026 r.**

**do 28 maja 2026 r.**

na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Koninie (Plac Wolności 1, 62-500 Konin) będą wywieszone wykazy nieruchomości położonych w Koninie, stanowiących własność: **Skarbu Państwa** w obrębie **Czarków** oraz **Miasta Konina** w obrębie Chorzeń, które przeznaczone są do oddania w dzierżawę.

OGŁOSZENIE PŁATNE Szczecin/34433204

**OGŁOSZENIE**

Szczecińska Spółdzielnia Mieszkaniowa z siedzibą przy ul. Jodłowej 7a w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony w oparciu o „Regulamin zamówień na roboty, usługi i dostawy na rzecz Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej" na **budowę parkingu dla 33 samochodów osobowych** pomiędzy budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi przy **ul. Kaliny 33-41 i Kaliny 45-53** w Szczecinie.

Szczegółowe warunki przetargu zawiera Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia, którą w cenie 50 zł można otrzymać w siedzibie SSM przy ul. Jodłowej 7a w Szczecinie, pokój 209, tel. 91 43 22 541.

Termin realizacji zamówienia do 30 września 2026 r.

Wadium w wysokości 5 000,0 zł należy wnieść do dnia 25.05.2026 r. do godziny $10^{50}$ w następujących formach: pieniądzu, lub poręczeniach bankowych, lub gwarancjach bankowych, lub gwarancjach ubezpieczeniowych.

Oferty należy składać w kancelarii SSM, przy ul. Jodłowej 7a w Szczecinie, do godziny $10^{50}$ w dniu 25.05.2026 r.

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie SSM, przy ul. Jodłowej 7a w Szczecinie, o godzinie $11^{00}$ w dniu 25.05.2026 r.

Termin związania z ofertą 45 dni. SSM zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu z ważnych przyczyn bez podania uzasadnienia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34433400

GMINA DOPIEWO

RPP.6721.10-11.2026 Dopiewo, dnia 7 maja 2026 roku

**OGŁOSZENIE**

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego**

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538) oraz na podstawie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późń. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dopiewo:

- Uchwały Nr XXIV/317/26 z dnia 27 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Dąbrowa, w rejonie ulic Bukowskiej, dla działki o nr ewid. 226/37, gmina Dopiewo.
- Uchwały Nr XXIV/318/26 z dnia 27 kwietnia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Skórzewo, w rejonie ulicy Kolejowej, dla działki o nr ewid. 365/12, gmina Dopiewo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **8 czerwca 2026 r.** na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu-wniosek-o-sporzadzenie-aktu

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której będzie opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi i wnioski do powyższego postępowania. Wnioski należy złożyć do dnia **8 czerwca 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz.U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

**Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Dopiewo:** Zgodnie z art. 13 oraz 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), w związku z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r., poz. 538) informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urzad_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie https://bip.dopiewo.pl/kategorie/48-klauzule-informacyjne-o-przetwarzaniu-danych-osobowych?lang=PL oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

eprasa.pl add73ad1ab

Gdynia

# Gigantyczna piaskownica zamiast Novej Mariny

**W miejscu wyburzonych budynków klubów żeglarskich za rok powinny już stać nowoczesne obiekty.** Ale ich budowa nawet się nie zaczęła. Tymczasem za rok Gdynia ma gościć najlepszych żeglarzy z całego świata.

**Katarzyna Fryc**

• **W miejscu wyburzonych budynków klubów żeglarskich w 2027 r. miały być gotowe nowoczesne obiekty Nowej Mariny. Ale inwestycja nawet się jeszcze nie zaczęła** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Budynki z początku lat 70. XX wieku położone w sercu Gdyni – pomiędzy aleją Jana Pawła II a basenem jachtowym – przez dekady służyły kolejnym pokoleniom żeglarzy skupionych głównie w trzech klubach: Jacht Klubie Morskim Gryf, Yacht Klubie Polskim i Yacht Klubie Stal.

Obiekty, choć już mocno wysłużone, pełniły funkcję hangarów, stanowisk do naprawy i zimowania żaglówek. Działały tam również lokale gastronomiczne, sklep żeglarski i zaplecze techniczne do obsługi ruchu żeglarskiego. Wieczystym użytkownikiem tego gruntu jest Polski Związek Żeglarski.

Już kilkanaście lat temu mówiło się, że w miejscu klubów powinny stanąć nowe obiekty, spełniające współczesne wymogi.

W 2015 roku Polski Związek Żeglarski, Związek Harcerstwa Polskiego i kluby żeglarskie podpisały porozumienie w sprawie powstania budynków Nowej Mariny.

Ogłosiły też konkurs na projekt architektoniczny zabudowy, który wygrała pracownia Kwadrat z Gdyni. W jej koncepcji w miejscu obecnych budynków było centrum hotelowo-biurowe z bazą dla ośrodków żeglarskich.

Miała je wybudować spółka Nowa Marina Gdynia, a uroczyste otwarcie inwestycji planowano w 2018 roku – w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Ale spółka miała problem z otrzymaniem kredytu i inwestycja nawet się nie zaczęła.

Drugie podejście do inwestycji w tym miejscu zaczęło się w lipcu 2024 roku. Polski Związek Żeglarski i firma Ghelamco – belgijski deweloper, który ma na koncie budowę najbardziej charakterystycznych dla panoramy Warszawy biurowców: Warsaw Spire, Warsaw UNIT czy The Bridge – zaprezentowali wtedy projekt Nova Marina Gdynia. Zakładał on powstanie kompleksu pięciu budynków. Zespół zabudowań o łącznej powierzchni 20 tys. m kw., pięciu naziemnych kondygnacjach z halą garażową w podziemiach, miał się stać siedzibą gdyńskich klubów żeglarskich oraz Pomorskiego Związku Żeglarskiego.

Zaplanowano w nim m.in. hangary do przechowywania jachtów, zaplecze techniczne oraz pomieszczenia socjalne i biurowe. Na wyższych kondygnacjach miała dominować komercyjna funkcja hotelowa – 247 lokali z widokiem na basen jachtowy i port.

Projekt kompleksu Nova Marina, który powstał po konsultacjach z miejskim konserwatorem zabytków, środowiskiem żeglarskim i firmą Ghelamco, przygotowała pracownia PIG Architekci.

Inwestycja otrzymała pozwolenie na budowę i wiosną zeszłego roku rozpoczęła się rozbiórka starych obiektów.

*Organizacja Mistrzostw Świata World Sailing 2027, których gospodarzem będzie Gdynia, nie jest zagrożona*

JAGNA OGONOWSKA

Wcześniej kluby żeglarskie musiały je opuścić, ich dobytek został przeniesiony do miasteczka kontenerowego i hangarów namiotowych.

Inwestorem budowy nowych obiektów została spółka Nova Marina Gdynia, w której udziały mają Nova Marina Gdynia S.A. i firma Ghelamco Poland. Według planów, nowy kompleks miał być gotowy w 2027 roku. Obok niego miasto planuje postawić nowy budynek Olimpijskiego Centrum Żeglarskiego.

Data nie była przypadkowa.

– Utrzymanie harmonogramu [budowy Novej Mariny] ma duże znaczenie, bo w 2027 roku Gdynia ma być gospodarzem żeglarskich Mistrzostw Świata World Sailing olimpijskich klas dwuosobowych – mówili podczas konferencji prasowej w 2024 roku przedstawiciele miasta i inwestora.

– Zrobimy co w naszej mocy, aby Nova Marina była gotowa na najważniejszą i największą na świecie – obok igrzysk olimpijskich – imprezę w żeglarstwie sportowym, czyli Mistrzostwa Świata World Sailing, które Gdynia będzie gościć w 2027 roku – zapewniał wówczas Jarosław Zagórski, dyrektor zarządzający Ghelamco Poland.

Jednak po zakończeniu rozbiórki starych budynków przez rok na tym terenie nie działo się nic. Nie ma nawet śladu rozpoczęcia prac budowlanych.

W dodatku niedawno firma Ghelamco ogłosiła, że rozpoczyna negocjacje dotyczące zbycia pakietu kontrolnego w spółce, która miała realizować gdyńską inwestycję. Wiadomo, że zainteresowana kupnem jest firma Atlas Ward z Wrocławia. Do ewentualnej transakcji miałoby dojść w maju lub czerwcu.

Zapytaliśmy Ghelamco o powód tej sprzedaży.

– Niestety, na tym etapie, z uwagi na poufny charakter procesu, nie mamy możliwości udzielenia komentarza – odpowiedziała nam Katarzyna Sołowiej, przedstawicielka dewelopera.

Jednak nie jest tajemnicą, że firma Ghelamco ma zadyszkę finansową. Bankier.pl w ubiegłym roku informował, że obligacje Ghelamco zostały mocno przecenione. Powodem były wyniki audytu przeprowadzonego przez firmę KPMG. Jak pisała „Wyborcza", Ghelamco w miejscu centrum handlowego na warszawskim Służewie planowało postawić biurowiec z częścią usługową. Ale w sierpniu 2025 r. deweloper odsprzedał swoje udziały w projekcie. Taki sam scenariusz prawdopodobnie powtórzy się w Gdyni.

Wśród Gdynian pojawiają się głosy, że skoro Novej Mariny na pewno nie uda się wybudować do przyszłorocznych mistrzostw, to lepiej już teraz je odwołać.

Co na to miasto? – Organizacja Mistrzostw Świata World Sailing 2027, których gospodarzem będzie Gdynia, nie jest zagrożona z uwagi na powyższą inwestycję. Miasteczko regatowe wraz z infrastrukturą potrzebną do przeprowadzenia wydarzenia zaplanowano na Molo Południowym i Skwerze Kościuszki – zapewnia „Wyborczą" Jagna Ogonowska, zastępca dyrektora Gdyńskiego Centrum Sportu.

Z okazji mistrzostw do Gdyni zjedzie ponad tysiąc zawodników i członków ekip z całego świata. Optymistą w sprawie ich przeprowadzenia jest także Bogusław Witkowski, prezes Pomorskiego Związku Żeglarskiego i prezes firmy Nova Marina Gdynia S.A.

– Organizacja mistrzostw i budowa nowych obiektów żeglarsko-usługowych to dwie różne sprawy. Jedno z drugim nie ma nic wspólnego – zapewnia w rozmowie z „Wyborczą". – Liczę, że z nowym inwestorem budowa wkrótce się zacznie i pójdzie sprawnie. Powinna potrwać nie dłużej niż dwa i pół roku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34433288

WI-III.7840.3.7.2025.MB.j Gdańsk, 4 maja 2026

**OBWIESZCZENIE**

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 lipca 2010 r. o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych (Dz. U. z 2026 r. poz. 104 ze zm.), art. 49 i art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r. poz. 1112 ze zm.)

**PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,**

że na wniosek złożony w dniu 4.11.2025 r. przez inwestora: Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, ul. Tytusa Chałubińskiego 8, 00-613 Warszawa, reprezentowanego przez pana Michała Pawlika, w dniu **30 kwietnia 2026 r.** wydał decyzję nr **1 ZRIP/2026/MB** o pozwoleniu na realizację inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych pn.: **Przebudowa prawego wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły w km 44+040-46+400 w ramach zadania pn.: „Odbudowa prawego (km 3+200-10+200, 17+740-19+530, 20+500-39+000, 43+900-46+400, 52+300-54+800, 57+300-59+000, gm. Sadlinki, Kwidzyn, Ryjewo, Sztum, Miłoradz) i lewego (km 0+000-6+400, gm. Gniew) wału przeciwpowodziowego rzeki Wisły"**, zlokalizowanej w województwie pomorskim, w powiecie sztumskim, w jednostce ewidencyjnej 221605_5 Sztum, w obrębie 0011 Piekło, na terenie działek ewidencyjnych nr: 160, 195/6 (195/1), 195/5 (195/1), 195/4 (195/2), 195/3 (195/2), 83/2 (83), 83/1 (83). (w nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczenia w katastrze nieruchomości)

Ww. decyzja posiada rygor natychmiastowej wykonalności.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 736.

Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni, licząc od dnia 5.05.2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5

Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego w terminie 14 dni od skutecznego doręczenia. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu od dnia publicznego ogłoszenia. Zgodnie z art. 11 ust. 1a ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych, odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez Unię Europejską

Zadanie realizowane w ramach Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę Klimat, Środowisko na lata 2021-2027, priorytet XIV Pomoc techniczna w ramach finansowania niepowiązanego z kosztami.

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34433410

**BURMISTRZ MIASTA USTKA**

działając na podstawie art. 38 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U z 2026r., poz. 399) oraz § 3 i § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 2021r, poz. 2213) ogłasza na dzień **9 czerwca 2026r. o godzinie 11:00** w sali 101 Urzędu Miasta Ustka I publiczny przetarg ustny nieograniczony **na wydzierżawienie terenu, stanowiącego własność Gminy Miasto Ustka, położonego w Ustce przy ul. Westerplatte, stanowiącego część działki nr 1023/2 i część działki nr 1023/4 pod płatne miejsca parkingowe.**

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za przedmiot dzierżawy, za cały okres dzierżawy, tj. od 20 czerwca do 20 września 2026r. Wynosi 16.000,00 zł +23% podatek VAT.

Wadium wynosi: **3.000,00** zł. Minimalne postąpienie **200,00** zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto Urzędu Miasta Ustka nr 10 1020 2791 0000 7802 0300 9255 prowadzone przez PKO Bank Polski S.A lub w kasie UM w terminie do **5 września 2025r.**

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka, pok.304, tel.59 8154 330.

Całą treść ogłoszenia umieszczono na stronie internetowej www.bip.um.ustka.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka.

eprasa.pl add73ad1ab

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 30 kwietnia 2026 roku odeszła do Domu Ojca przeżywszy 86 lat, ukochana Mama

ŚP

## *Kazimiera Koźlicka*

Pozostanie w naszych sercach jako wzór dobroci i miłości.

Msza Święta żałobna wraz z ceremonią pogrzebową odprawiona zostanie dnia 7 maja 2026 roku o godzinie 14.00 w Kaplicy Cmentarnej w Suchym Lesie przy ul. Borówkowej.

Pogrążeni w głębokim smutku

*Synowie z rodzinami*

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433401

ODESZLI.pl

**Dziel się wspomnieniami o bliskich**

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

**Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „JASIEŃ”**
ul. Damroki 1, 80-177 Gdańsk
ogłasza powtórny przetarg ograniczony na:

**Wymiany pokrycia dachowego wraz z robotami towarzyszącymi na pawilonie handlowo usługowym przy ul. Damroki 1 oraz w budynkach mieszkalnych przy ul. Damroki 26, ul. Damroki 50 i ul. Pólnicy 15 w Gdańsku.**

Szczegółowy zakres prac można odebrać osobiście w sekretariacie W.S.M. „Jasień”, ul. Damroki 1 (pawilon F, II piętro), tel. 58-303-09-65, od dnia **07.05.2026 r. w godzinach 08:00 – 13:00**, po okazaniu dowodu wpłaty dokonanej na konto Spółdzielni:

**Erste Bank Polska S.A.**
**(przedtem Santander Bank Polska S.A.)**
07 1090 1098 0000 0000 0925 9845

Kwota opłaty za odbiór specyfikacji wynosi 50,00 zł brutto.

Wadium **(płatne przelewem na konto Spółdzielni)** wynosi: **12 000,00 zł (dwanaście tysięcy złotych 00/100)**

Dodatkowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Eksploatacyjno-Technicznym, tel. 58-303-09-75.

Przetarg ograniczony odbywa się na podstawie Regulaminu „Organizowania przetargów i udzielania zleceń…”, który znajduje się do wglądu na stronie internetowej Spółdzielni: www.wsmjasien.pl.

Oferty w zamkniętych i opisanych kopertach (dla każdego punktu osobno) z dołączoną potwierdzoną kopią dowodu wpłaty wadium należy składać osobiście w sekretariacie W.S.M. „Jasień” (pawilon F, II p.) **do dnia 28.05.2026 r. do godz. $10^{00}$**

Zarząd W.S.M. „Jasień” zastrzega sobie prawo do swobodnego wyboru oferenta oraz prawo do unieważnienia przetargu w części lub całości bez podania przyczyny.

Gdańsk/34433427

## OGŁOSZENIE
## Burmistrza Miasta i Gminy Parzęczew o rozpoczęciu konsultacji społecznych:

1. **dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Parzęczew dla części działek nr ewid. 189 i 190 w obrębie Chociszew,**
2. **dotyczących projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Parzęczew dla części obrębów: Śniatowa oraz Wielka Wieś we wsi Janów.**

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Parzęczew dla części działek nr ewid. 189 i 190 w obrębie Chociszew, sporządzonej na podstawie uchwały XXII/172/25 Rady Miejskiej w Parzęczewie z dnia 27 listopada 2025 r. oraz projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Parzęczew dla części obrębów: Śniatowa oraz Wielka Wieś we wsi Janów, sporządzonej na podstawie uchwały XXIII/183/25 Rady Miejskiej w Parzęczewie z dnia 30 grudnia 2025 r.

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w dniach 08.05.2026 r. – 05.06.2026 r.** i obejmą:
1) zbieranie uwag do projektu zmiany planu i prognozy oddziaływania na środowisko w dniach **08.05.2026 r. – 05.06.2026 r.**;
2) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **19.05.2026 r. o godz. 15.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew, w Sali Posiedzeń pok. nr 16;
3) spotkanie plenerowe, które odbędzie się **19.05.2026 r. o godz. 16.30** (miejsce zbiórki przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew)**.**

Projekty zmiany planu miejscowego zostały udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew, w godzinach od 8.00 do 15.30, pok. nr 20 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Parzęczew:
https://bip.parzeczew.nv.pl/m,738,projekt-zmiany-mpzp-dla-cz-dz-189-190-obreb-chociszew-etap-konsultacji.html
https://bip.parzeczew.nv.pl/m,739,projekt-zmiany-mpzp-dla-cz-obrebow-sniatowa-oraz-wielka-wies-janow-etap-konsultacji.html

Uwagi do projektu zmiany planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko należy kierować do Burmistrza Miasta i Gminy Parzęczew **wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO”**. Formularz dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta i Gminy Parzęczew – https://bip.parzeczew.nv.pl/api/files/18897 oraz w pok. nr 20.

Uwagi należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego na adres Urzędu Miasta i Gminy w Parzęczewie, przy ulicy Południowej 1, 95-045 Parzęczew lub poczty elektronicznej: sekretariat_ug@parzeczew.pl. Uwaga musi zawierać dane wnioskodawcy tj. imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej (o ile taki posiada), a także wskazanie nieruchomości, której wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym, której uwaga dotyczy tj. adres lub numer działki i obrębu ewidencyjnego. Można również podać adres do korespondencji lub numer telefonu w terminie do **05.06.2026 r.**

Uwagi powinny zawierać także oświadczenie (zgodę) składającego, dotyczące przetwarzania i udostępniania danych osobowych na potrzeby procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Administratorem przetwarzanych danych osobowych na postawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.), jest Burmistrz Miasta i Gminy Parzęczew, ul. Południowa 1, 95-045 Parzęczew. Szczegółowe informacje o przetwarzaniu danych osobowych dostępne są pod adresem: https://bip.parzeczew.nv.pl/api/files/19219.

***Burmistrz Miasta i Gminy Parzęczew***

Łódź/34433396

**AB.6740.1.1.2026.AK** **Łęczyca, dnia 05.05.2026 r.**

## OBWIESZCZENIE STAROSTY ŁĘCZYCKIEGO O WYDANIU DECYZJI ZEZWALAJĄCEJ NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Zgodnie z art. 11f ust. 3-5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej „specustawą drogową”, Starosta Łęczycki, jako organ administracji architektoniczno-budowlanej, wykonujący zadania zlecone z zakresu administracji rządowej

## ZAWIADAMIA,

że w dniu 04.05.2026 r. wydana została decyzja nr 128/2026 udzielająca zarządcy drogi – Burmistrzowi Piątku, z siedzibą w Piątku, przy ul. Rynek 16, 99-120 Piątek, zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, polegającej na **rozbudowie drogi gminnej, w ramach zadania inwestycyjnego pn. *„Budowa i przebudowa drogi gminnej w miejscowości Orenice Gmina Piątek”.***

Zakresem inwestycji objęte są nieruchomości lub ich części, położone w województwie łódzkim, powiecie łęczyckim, na terenie gm. Piątek *(**100406_5.0021**), na niżej wymienionych działkach:*

**OBRĘB *(100406_5.0021)* Orenice**

**177/2 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 177),**
**186/2 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 186),**
**200/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 200),**
**201/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 201),**
**202/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 202),**
**203/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 203),**
**204/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 204),**
**205/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 205),**
**206/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 206),**
**207/1 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 207),**
**245/5 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 245/3),**
**246/5 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 246/3),**
**247/5 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 247/3),**
**248/5 – (powstałej z podziału dz. nr ewid. 248/3),**
**264/1,**
**176/4,**
**199.**

Ponadto na podstawie art. 17 ust. 1 specustawy drogowej, niniejszej decyzji został nadany **rygor natychmiastowej wykonalności, ze względu na uzasadniony interes społeczny i gospodarczy. Natomiast zgodnie z art. 17 ust. 3 specustawy drogowej, nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności:**
1) **zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń;**
2) **uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi;**
3) **uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych;**
4) **uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.**

Od przedmiotowej decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Łódzkiego za pośrednictwem Starosty Łęczyckiego w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia.

***Zgodnie z art. 11g ust. 1a specustawy drogowej, odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zawiera zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określa istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazuje dowody uzasadniające to żądanie.***

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna, co oznacza, że nie przysługuje od niej odwołanie ani skarga do sądów administracyjnych.

Z treścią przedmiotowej decyzji oraz z dokumentacją sprawy można zapoznać się **osobiście w Wydziale Architektury i Budownictwa, w godzinach urzędowania, tj.: poniedziałek 8.00-15.00, wtorek 8.00-15.00, środa 8.00-16.00, czwartek – bez obsługi interesantów oraz piątek 8.00-14.00.**

Ponadto treść decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zostanie udostępniona, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej, Urzędu Miejskiego w Piątku oraz Starostwa Powiatowego w Łęczycy.

– 2 –

Zawiadomienie w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

**Sprawę prowadzi:**
**Aleksandra Kujawa – tel.: 243887225/e-mail: a.kujawa@leczyca.pl**
**Informacje w sprawie można uzyskać pod ww. telefonem/e-mailem lub w siedzibie Starostwa Powiatowego w Łęczycy, przy pl. Tadeusza Kościuszki 1 (po uprzednim pobraniu biletu z biletomatu znajdującego się na parterze budynku), w godzinach urzędowania Wydziału Architektury i Budownictwa, tj. w dniach: poniedziałek w godzinach 8.00-15.00, wtorek 8.00-15.00, środa 8.00-16.00, czwartek – bez obsługi interesantów oraz piątek 8.00-14.00.**

**– 3 –**

Łódź/34433519



eprasa.pl add73ad1ab

## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NOWOGRÓDEK POMORSKI

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w rejonie miejscowości Świątki i Trzcinna w gminie Nowogródek Pomorski**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Nowogródek Pomorski uchwały nr XXIII/156/2026 z dnia 26 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w rejonie miejscowości Świątki i Trzcinna w gminie Nowogródek Pomorski.

Zainteresowani mogą składać wnioski do przedmiotowego planu miejscowego na piśmie w Urzędzie Gminy Nowogródek Pomorski, ul. Mickiewicza 15, 74-304 Nowogródek Pomorski, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres e-mail: *planowanie@nowogrodekpomorski.pl*, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Jako wniesione na piśmie uznaje się również wnioski wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile wnioskodawca taki posiada, a także wskazanie czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskodawca może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski należy składać na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, którego wzór dostępny jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Nowogródek Pomorski (w zakładce *Zagospodarowanie przestrzenne/Plany Trzcinna Świątki/Rozporządzenie w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego).*

Wójt Gminy Nowogródek Pomorski
( - ) Krzysztof Mrzygłód

W związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia nr 2016/679 informuję, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Nowogródek Pomorski, ul. Mickiewicza 15, 74-304 Nowogródek Pomorski, tel.: *95 747 1760*, email: *sekretariat@nowogrodekpomorski.pl* .
2. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów w rejonie miejscowości Świątki i Trzcinna w gminie Nowogródek Pomorski na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych oraz realizacją przysługującym Pani/Panu praw można się skontaktować z Inspektorem Danych Osobowych przez email: *iod@nowogrodekpomorski.pl*, lub tel.: *95 747 1760*.
4. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej *bip.nowogrodekpomorski.pl* **w zakładce „**RODO" po lewej stronie oraz w siedzibie Administratora.

Szczecin/34433324

Gdańsk, 5 maja 2026
WI-III.7820.14.2025.MKA-h

## OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek z dnia 08.10.2025 r. złożonego przez Burmistrza Bytowa, reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Adama Sawickiego, wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa ciągu pieszo - rowerowego przy drodze wojewódzkiej nr 212
w Udorpiu",

zlokalizowanej na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych:

1. **Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego drogi wojewódzkiej:**

województwo pomorskie, powiat bytowski, gmina Bytów, jednostka ewidencyjna 220102_5 obręb 0014 Udorpie:56/5 (56/4), 57/3 (57/1), 129, 245/1 (245), 287/1 (287), 288/1 (288), 289/1 (289), 290/7 (290/1), 290/9 (290/5), 290/11 (290/6), 291/5 (291/3), 291/7 (291/4), 292/1 (292), 302/3 (302/1), 302/5 (302/2), 303/3 (303/2);

2. **Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego innych dróg publicznych:**

województwo pomorskie, powiat bytowski, gmina Bytów, jednostka ewidencyjna 220102_5 obręb 0014 Udorpie:288/2 (288);

3. **Wykaz działek, z których korzystanie będzie ograniczone, dla realizacji prac określonych w projekcie budowlanym:**

województwo pomorskie, powiat bytowski, gmina Bytów, jednostka ewidencyjna 220102_5 obręb 0014 Udorpie:42/6, 56/3, 58/2, 179, 232, 243, 245/2 (245), 261, 287/2 (287), 289/2 (289), 303/1;

*(*)W nawiasach podano numery działek przed podziałem według oznaczeń w ewidencji gruntów.*

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-556.**

Gdańsk/34433603

## INFORMUJĘ, ŻE

w Zakładzie Lokali i Budynków Komunalnych przy ul. Cichej 5 w Olsztynie w dniach **od 07.05.2026 r. do 27.05.2026 r.** podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu w trybie **przetargowym i bezprzetargowym.** Wykaz znajduje się na stronie internetowej pod adresem www.zlibk.olsztyn.eu.

PREZYDENT OLSZTYNA

Olsztyn/34433149

## Gmina Łagów

**Wyciąg z ogłoszenia o drugim przetargu ustnym nieograniczonym**

1. **Działka nr 424/1, położona w Toporowie** – obręb 10, stanowiąca własność Gminy Łagów, objęta księgą wieczystą KW nr **ZG1S/00041746/9**.
2. Powierzchnia – **działka nr 424/1 – 859 m²**
3. Nieruchomość przeznaczona do sprzedaży.
4. Cena wywoławcza netto: **45.000,00 zł**
5. Termin przetargu: – **12.06.2026r. godz. 10⁰⁰**
6. Miejsce przetargu – **Urząd Gminy Łagów, ul. Spacerowa 7 (Sala Posiedzeń).**
7. Wysokość wadium**: 5.000,00 zł.**
8. **Ogłoszenie o przetargu będzie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łagów przy ul. Spacerowej 7 w Łagowie, na słupach ogłoszeniowych w Toporowie oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy www.lagow.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej.**
9. **Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Łagów przy ul. Spacerowej 7 i pod numerem telefonu 68 3412186.**

Lubuskie/34433516

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

## Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II ustnym przetargu nieograniczonym na najem na czas nieoznaczony części nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem o powierzchni użytkowej 569,84 m², położonej w Toruniu przy ul. Gregorkiewicza 3, na działce oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 84/2 o powierzchni 0,1377 ha, obręb 18, ujawnionej w księdze wieczystej nr TO1T/00121864/8, stanowiącej własność Skarbu Państwa – Agencji Mienia Wojskowego, z której do najmu przeznacza się 2 pozycje przetargowe:

- **I piętro ww. budynku o powierzchni 146,45 m² wraz z udziałem 1/3 części w nieruchomości wspólnej tj. w gruncie odpowiadającym powierzchni 459 m² oraz w częściach wspólnych budynku, w tym w piwnicy i poddasza, odpowiadający powierzchni 43,16 m² – pozycja przetargowa nr 1;**
- **II piętro ww. budynku o powierzchni 149,35 m² wraz z udziałem 1/3 części w nieruchomości wspólnej tj. w gruncie odpowiadającym powierzchni 459 m² oraz w częściach wspólnych budynku, w tym w piwnicy i poddasza, odpowiadający powierzchni 43,17 m² – pozycja przetargowa nr 2.**

**Przetarg odbędzie się w dniu 22.05.2026 r. o godzinie 10⁰⁰** w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 163a.

**Wywoławcza stawka czynszu wynosi:**
**– 6000,00 zł netto – dla pozycji przetargowej nr 1,**
**– 6000,00 zł netto – dla pozycji przetargowej nr 2**.

**Wadium w kwocie:**
**– 22 140 zł dla pozycji przetargowej nr 1,**
**– 22 140 zł dla pozycji przetargowej nr 2,**

należy wnieść w formie przelewu pieniężnego w terminie **do 19.05.2026 r.** na konto bankowe Oddziału Regionalnego AMW w Bydgoszczy
nr 21 1130 1075 0002 6129 7320 0008.
W tytule przelewu należy wskazać numer pozycji przetargowej.

Za datę wpłaty uważa się dzień ujawnienia środków pieniężnych na ww. rachunku bankowym.

Szczegółowych informacji o nieruchomości oraz o warunkach przetargu udziela Dział Nieruchomości tel. 52 52 57 859.

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Oddziale Regionalnym AMW w Bydgoszczy oraz publikowano na stronach internetowych www.amw.com.pl w dniach od 07.05.2026 r. do 21.05.2026 r.

Oddział Regionalny Agencji Mienia Wojskowego w Bydgoszczy
85-915 Bydgoszcz, ul. Gdańska 163a
tel. 52 52 57 828; 693 559 899, e-mail: bydgoszcz@amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

Bydgoszcz-Toruń/34433417

GNPP.6722.2.2024 Widuchowa, 7 maja 2026 r.

## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WIDUCHOWA

**o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Widuchowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 39 oraz 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz podjętej przez Radę Gminy Widuchowa uchwały nr LXI/459/2024 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Widuchowa **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych do projektu planu ogólnego gminy Widuchowa wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

**Konsultacje społeczne potrwają od 8 maja 2026 r. do 8 czerwca 2026 r.**

W ramach prowadzonych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z ww. dokumentami w Urzędzie Gminy Widuchowa, ul. Grunwaldzka 8, 74-120 Widuchowa, pok. nr 14, w godzinach pracy urzędu, tj. poniedziałek-piątek: 7:15-15:15. Projekt planu ogólnego oraz prognoza oddziaływania na środowisko dostępne będą również w wersji elektronicznej na stronie voxly.pl/widuchowa oraz na BIPie Urzędu Gminy Widuchowa bip.widuchowa.pl.

Zgodnie z art. 8g ww. ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **uwagi** do projektu dokumentu składać można na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: org@widuchowa.pl, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. **Formularz** do składania uwag dostępny jest na BIPie Gminy Widuchowa bip.widuchowa.pl, w siedzibie Urzędu Gminy Widuchowa, ul. Grunwaldzka 8, 74-120 Widuchowa, pok. **nr 14**, a także na stronie internetowej Ministra Rozwoju i Technologii (gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego). Istnieje również możliwość składania uwag poprzez formularz zgłoszeniowy za pośrednictwem strony internetowej voxly.pl/widuchowa.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Widuchowa, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile składający uwagę taki posiada, a także oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, ze wskazaniem czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **8 czerwca 2026 r**. Na formularzu można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzona zostanie również **geoankieta** odnośnie rozwiązań przyjętych w dokumencie. Formularz geoankiety dostępny będzie na stronie internetowej voxly.pl/widuchowa **od 8 maja 2026 r. do 8 czerwca 2026 r.**

**Spotkania otwarte, poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, odbędą się w dniach:**
**– 25 maja 2026 r. w Remizie OSP w Widuchowej, ul. Robotnicza 4, 74-120 Widuchowa o godz. 16:00;**
**– 26 maja 2026 r. w Szkole Podstawowej w Krzywinie, ul. Królewiecka 42, 74-121 Krzywin o godz. 16:00**.

Transmisje ze spotkań otwartych z możliwością bezpośredniego zadawania pytań w ich trakcie odbędą się w formie telekonferencji za pośrednictwem platformy voxly.pl/widuchowa. Na spotkaniach można stawić się osobiście lub skorzystać z możliwości udziału za pośrednictwem Internetu.

W ramach konsultacji społecznych do ww. projektu planu ogólnego przeprowadzony zostanie również **dyżur projektanta**, w trakcie którego będzie można zasięgnąć informacji na temat projektu planu ogólnego bezpośrednio od projektanta. Dyżur odbędzie się **25 maja 2026 r. w Remizie OSP w Widuchowej, ul. Robotnicza 4, 74-120 Widuchowa, w godzinach 17:00-18:00.**

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) zwanej dalej „ustawą" – w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, zamieszczono informacje o ww. projekcie planu ogólnego, a także o prognozie oddziaływania na środowisko ww. planu ogólnego.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy, ww. projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, w tym z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa w trakcie konsultacji społecznych. **Wnioski i uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko** – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy – należy wnosić na zasadach określonych w przywoływanej na wstępie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 8 czerwca 2026 r**. do Urzędu Gminy Widuchowa, ul. Grunwaldzka 8, 74-120 Widuchowa.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Widuchowa. Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

**Wójt Gminy Widuchowa**

Szczecin/34433074

S2G 1

eprasa.pl add73ad1ab

# Arsenal znów jest mocny

**Finalista Ligi Mistrzów kupował piłkarzy dla trenera, a nie szefa marketingu.** Jego gwiazdą nie jest ani jednostka, ani jedenastka. Moc Arsenalu widać dopiero w całej kadrze.

**Michał Trela**

• **Piłkarze Arsenalu cieszą się z awansu do finału piłkarskiej Ligi Mistrzów. Londyn, 5 maja 2026 r.**
FOT. REUTERS / DYLAN MARTINEZ

Arsenal, choć niewątpliwie jest wielkim klubem, w ostatnich latach, jeśli nie dekadach, dostarczał zwykle powodów do żartów. Poczucie, że znowu wystawi się na kpiny, dominowało do początku tego tygodnia, gdy Manchester City potknął się, sprawiając, że w walce o mistrzostwo Anglii Londyńczycy mają wszystko w swoich rękach. A po wyeliminowaniu Atletico Madryt wynikiem 2:1 w dwumeczu i awansie do finału Ligi Mistrzów po dwóch dekadach przerwy już najwyższy czas, by traktować Kanonierów z pełnym szacunkiem.

To nie jest drużyna do kochania. Poprzedni wielki Arsenal był. Kanonierzy byli synonimem piłkarskiego piękna w czasach, gdy nawet Barcelona na jakiś czas o nim zapomniała.

## Budowanie trenera

Te wspomnienia zwiększają problem z docenieniem drużyny Mikela Artety, która tych porównań nie wytrzymuje. Wydaje się wciąż nie dość dobra. Jeśli ktoś ma nawiązywać do sukcesów jedynych niepokonanych przez cały sezon mistrzów Anglii w historii, powinien to być ktoś równie wielki. Jeśli ma po dwóch dekadach dochodzić do najważniejszego meczu w Europie, powinien być stawiany na równi z tymi, którzy osiągnęli to wcześniej. A nie jest. Bo choć w drużynie potencjalnego mistrza Anglii i finalisty Ligi Mistrzów powinny być gwiazdy futbolu, to ich nie ma. Jeśli Arsenal zdobędzie Ligę Mistrzów i wygra Premier League, a do tego któryś z jego piłkarzy sięgnie po mistrzostwo świata, teoretycznie powinien być kandydatem do zdobycia Złotej Piłki. Ale nikogo takiego tam nie widać. Gwiazdą Arsenalu nie jest nawet sama jedenastka. Jest nią cała kadra.

Gdy sześć i pół roku temu zatrudniano Artetę, była to jego pierwsza samodzielna posada trenerska w karierze. Po fiasku Unaia Emery'ego jako następcy Wengera z pełną świadomością uznano, że kolejnego wielkiego szkoleniowca Londyńczycy nie zdołają zrekrutować z rynku. Muszą go wychować. Zdobyty w pierwszych miesiącach pracy Puchar Anglii był miłą obietnicą. Później zaczęła się jednak faza powolnego dłubania. Poprawiania drużyny o kilka procent rok do roku. Bez rewolucji, dramatycznych ruchów. Ze zbieraniem doświadczeń, wyciąganiem z nich wniosków, stawaniu się lepszym w sposób zauważalny czasem tylko dla nielicznych. I cierpliwym znoszeniem drwin, gdy znowu nie udało się tego przekuć w coś wymiernego. Jeszcze nie w tym roku.

## Fortuna za pracusia

Kiedy z Manchesteru United i Arsenalu odchodzili sir Alex Ferguson i Arsene Wenger, wydawało się, że takich historii już nie da się powtórzyć. Dziś czas w największych klubach świata płynie szybciej. Trenerzy się wypalają, właściciele zmieniają i tracą cierpliwość. Arteta już jest czwartym wśród najdłużej pracujących trenerów w pięciu czołowych ligach świata. Trzej, którzy go wyprzedzają, zbudowali już sobie pomniki. Frank Schmidt wprowadził prowincjonalne Heidenheim z IV ligi do europejskich pucharów, co jest prawdopodobnie największym osiągnięciem, biorąc pod uwagę pułap startowy. Diego Simeone był z Atletico dwa razy w finałach Ligi Mistrzów, wygrywał też ligę hiszpańską. O Pepie Guardioli nie ma co wspominać. Arteta na tej liście wciąż jest obietnicą. Trzymanie się go po niepowodzeniach nie jest oczywiste. Wymaga wiary, że to długotrwały proces, który jednak dokądś prowadzi.

Podobnie jak w przypadku trenera Arsenal działa wobec piłkarzy. Jest jednym z największych klubów najbogatszej ligi świata. Największym klubem największej europejskiej metropolii. Siłą rzeczy nie zbudował drużyny za grosze. W czołowej 40 najdroższych transferów w historii futbolu jest jednak tylko jeden jego zakup i to wcale nie na czołowych miejscach. Declan Rice jako klubowy rekord transferowy też dobrze oddaje zresztą sposób działania Arsenalu. Płacąc przeszło 115 milionów euro, zapewnił sobie doskonałego defensywnego pomocnika, lidera drugiej linii, serce zespołu, ale nie gwiazdę, która będzie napędzać globalny biznes sprzedaży koszulek. Kupił piłkarza, którego bardziej potrzebował trener niż szef marketingu.

## Rozwijanie gwiazd

W podobny sposób była budowana cała kadra. Gola na wagę awansu do finału strzelił Bukayo Saka, czyli wychowanek, który był w klubie od siódmego roku życia. 30-letni bramkarz David Raya wciąż ma więcej meczów rozegranych na niższych poziomach w Anglii niż w Premier League. Williama Salibę i Gabriela Maghalaesa, prawdopodobnie najlepszą parę stoperów świata, Arsenal kupił jako ledwie obiecujących piłkarzy z ligi francuskiej. Nawet kapitan Martin Oedegaard, którego jako nastolatka obwożono po klubach z całej Europy jako przyszłą gwiazdę futbolu, kupiono dopiero, gdy w Realu Madryt już uznali, że nią nie będzie. Podobnie było z przejętym z Chelsea Kaiem Havertzem i wieloma innymi członkami kadry. Nawet drogi i kupowany już jako gwiazda Viktor Gyokeres nie przychodził jako londyńska odpowiedź na Erlinga Haalanda, tylko zadaniowiec, który ma się przydać w określonych momentach. I się przydaje, nawet jeśli jego techniczne niedostatki czasem kłują w oczy.

Simon Kuper, współautor książki „Futbonomia", co jakiś czas przypomina się w światowych mediach z obrazoburczą teorią, że znaczenie trenera jest w futbolu stanowczo przeceniane. Arsenal mógłby być tego najlepszym potwierdzeniem. Arteta po tych sześciu latach wcale nie wygląda na nowego Guardiolę, Wengera, czy Jose Mourinho, nawet nie w sensie stylu gry, ale znaczenia, jakie może wywrzeć w świecie futbolu. Wygląda co najwyżej na dobrze dobraną wisienkę na torcie mądrego klubu. Polityka sportowa Arsenalu jest konsekwentna, powtarzalna, rekrutacja nastawiona na długofalowy sukces boiskowy, a Arteta jest zaledwie sprawnym liderem, który pilnuje harmonijnego rozwoju. W tym sensie jest to bardzo spójne z ideałami Wengera, za którego czasów Arsenal też raczej tworzył gwiazdy futbolu, niż je kupował. Teraz jest to jeszcze mocniej dostosowane do wymogów współczesności. Czasów szerszych kadr, większej liczby meczów, pięciu zmian i piłki apozycyjnej. Arsenal potrafi dostosowywać się do warunków, kalendarza, rywala i potrzeb. Może odbiera mu to wyrazistą piłkarską tożsamość, ale za to daje umiejętność przetrwania.

## Maratońskie tempo

Rangę osiągniętego we wtorek sukcesu może zmniejszać to, jak wyglądała ścieżka Londyńczyków do budapesztańskiego finału. Bayer Leverkusen, Sporting i Atletico to droga, która równie dobrze mogłaby się wydarzyć w Lidze Europy. Co więcej, w każdym z tych dwumeczów Arsenal miał problemy, żadnego nie rozstrzygnął przekonująco, w niektórych można mówić o sprzyjających mu decyzjach sędziowskich. To jednak nie powinno stanowić zarzutu do Kanonierów. Wręcz przeciwnie. Powinno być dla kolejnych trenerów przykładem, jak można rozgrywać cały sezon.

Arsenal jechał przez wiele miesięcy stabilnym, powtarzalnym tempem, bez drastycznych przyspieszeń, ale też omijając wielkie kryzysy. Ani na moment nie zapomniał, że startuje w maratonie. Ścieżkę w fazie pucharowej zawdzięcza temu, że jako jedyny przeszedł przez nią suchą stopą, wygrywając wszystkie jesienno-zimowe mecze. Po drodze ograł także Bayern Monachium, którym słusznie zachwyca się dziś świat. Jeśli było mu łatwiej dojść do finału niż Bawarczykom, czy Paris Saint-Germain, to tylko w nagrodę za to, jak rzetelnie pracował na to, gdy faza pucharowa była jeszcze melodią odległej przyszłości.

## Sukces bez szaleństwa

Niezależnie od tego, z kim zagra w finale, Arsenal nie będzie faworytem. Zbyt zapierający dech w piersiach futbol prezentują jego potencjalni rywale naszpikowani ofensywnym talentem. Nawet im nie będzie jednak łatwo złamać zespół, który nie przegrał żadnego z 14 europejskich meczów i który w Premier League stracił tylko 26 bramek w 35 spotkaniach. Pod względem organizacji gry, ergonomii ruchów, czy wykorzystania roli stałych fragmentów gry, to dziś wzorzec z Sevres w światowym futbolu.

Jednocześnie zarówno sposób, w jaki Arsenal buduje drużynę, jak i fakt, z kim rywalizuje na szczytach światowego futbolu, muszą zwiększać uznanie dla jego osiągnięć. Po Ligę Mistrzów w XXI wieku sięgały tylko nieliczne kluby, które nie wygrywały jej już we wcześniejszym stuleciu. Europejskim futbolem rządzą stare arystokratyczne rody, a wedrzeć się między nie potrafili tylko nuworysze z ekspansywną polityką transferową. W 10 sezonach poprzedzających pierwszy triumf Chelsea, więcej od niej wydał tylko Real Madryt. Manchester City i Paris Saint-Germain wydały w 10 lat niemal dwa miliardy euro, nim w końcu wygrały Ligę Mistrzów. Arsenal po latach oszczędzania spowodowanego budowaniem stadionu też w końcu ruszył na zakupy. W dekadzie poprzedzającej awans do finału kupił zawodników za ponad półtora miliarda euro, co przy dzisiejszych realiach rynkowych daje mu jednak dopiero szóste miejsce w Europie, a czwarte w Anglii. Więcej wydały m.in. Chelsea, Manchester United, czy Juventus, które od walki o finał Ligi Mistrzów są aktualnie odległe o lata świetlne. Sukces Arsenalu nie byłby możliwy bez gigantycznych pieniędzy. Ale gigantyczne pieniądze nie wyjaśniają sukcesu Arsenalu. A na tym poziomie to już wcale nie takie oczywiste. ●

Drugi półfinał Ligi Mistrzów Bayern – PSG skończył się po zamknięciu tego wydania. Relacja i analizy na Sport.pl

SPORT.PL
**Kłopoty bogactwa w bramce reprezentacji Hiszpanii**
**Polska drużyna w końcu w Lidze Mistrzów? Największe szanse miałby Lech**
**Dlaczego ukraińskie tenisistki nie podają ręki rywalkom z Rosji. I dlaczego mają do tego pełne prawo**
Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

wyborcza

**REDAKCJA**
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
**Telefon:** 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
**E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
**Listy do redakcji:** listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
**REDAKTOR NACZELNY:** Adam Michnik
**PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL:** Roman Imielski
**ZASTĘPCY:** Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
**PROJEKT GRAFICZNY:** Jacek Utko
**KOLPORTAŻ:** Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
**Prenumerata cyfrowa:** prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

**Inne formy prenumeraty:** wyborcza.pl/prenumerataGW
**Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:** facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
**LICENCJE NA TREŚCI:** licencje@wyborcza.pl

**WYDAWCA**
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
**PREZESKA ZARZĄDU:** Aleksandra Sobczak
**REKLAMA**
**Dyrektor sprzedaży:** Bartosz Wysocki
**Biuro reklam i ogłoszeń:**
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
**DRUK:** Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY



eprasa.pl add73ad1ab

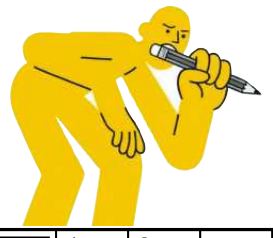

# krzyżówka

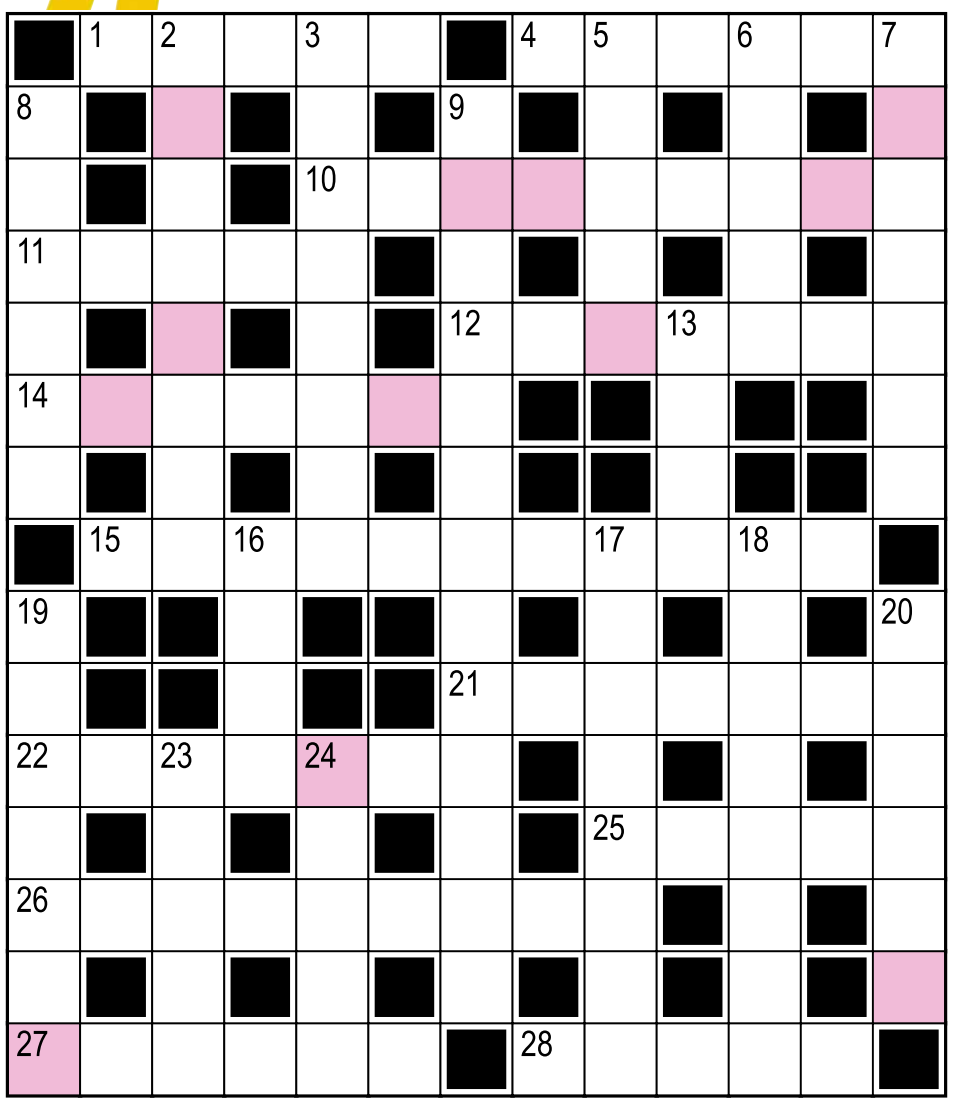

**Hasło:**

**Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**

**Poziomo:**
**1)** „Spisane będą ... i rozmowy", w wierszu Czesława Miłosza
**4)** na telefon – do zamontowania w samochodzie
**10)** według Marka, Mateusza, Łukasza lub Jana
**11)** ... marszałkowski, realizuje zadania samorządu województwa
**12)** jedna z funkcji trygonometrycznych
**14)** ostry sos o nazwie pochodzącej od meksykańskiego stanu
**15)** i jeszcze raz to samo
**21)** Edmund, zaśpiewał piosenkę do serialu o czterech pancernych
**22)** miasto kojarzące się ze zjazdem w 1000 roku
**25)** Mike, bokser o przydomku Bestia
**26)** „IC" w kolejowym rozkładzie jazdy
**27)** ... ostrzegawczy, forma protestu pracowników
**28)** kijanka albo pędrak

**Pionowo:**
**2)** przyrząd do pielęgnacji końskiej sierści
**3)** uczucie, gdy chciałoby się więcej, ale nic z tego
**5)** Jacek, autor tekstów piosenek „Jestem kobietą", „Baw mnie", „Dumka na dwa serca"
**6)** piękne, okazałe domy
**7)** każda z części wypłacanego kredytu
**8)** wiązana na szyi przez harcerza lub kowboja
**9)** specjaliści od kreślenia map
**13)** brunatnica albo krasnorost
**16)** oplatają kaduceusz – atrybut Hermesa
**17)** dziedzina filozofii zajmująca się zagadnieniem piękna
**18)** „rozwiązując" albo „przeczytawszy"
**19)** nazwisko Bilba i Froda, hobbitów z powieści Tolkiena
**20)** afrykańskie państwo z Kampalą
**23)** lokalny rywal drużyny AC Milan
**24)** w „zestawie" z Kudową, Lądkiem, Cieplicami Śląskimi

**Rozwiązanie „krzyżówki" nr 24 z 6.05:**
**Poziomo: 1)** flora **4)** włosie **10)** zaręczyny **11)** Lipsk **12)** eliksir **14)** Piotruś **15)** Tyszkiewicz **21)** ruletka **22)** opończa **25)** garaż **26)** gżegżółka **27)** awaria **28)** zgaga
**Pionowo: 2)** lampiony **3)** rozkurcz **5)** Łęcki **6)** Styks **7)** Erytrea **8)** sklepy **9)** prześcieradło **13)** kiwi **16)** słoń **17)** Wolfgang **18)** catering **19)** Georgia **20)** gadżet **23)** omega **24)** cążki
Hasło: Marsowa mina.

# sudoku

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 9 | | | | 5 | | 3 | 2 | 1 |
| 2 | | 5 | | 1 | 3 | | 9 | 7 |
| | 7 | 3 | | 2 | | | 6 | |
| 5 | 1 | 2 | | | 4 | | 8 | |
| 7 | 9 | | 8 | | 5 | | 1 | |
| 8 | 3 | | 2 | | | | | 4 |
| | 5 | | 6 | 8 | | 7 | 4 | 2 |
| | | | | 3 | 2 | 6 | 5 | |
| | 2 | 9 | | | 7 | | 3 | |

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | 2 | 1 |
| 2 | | 5 | | | 3 | | 9 | |
| | | 3 | | | | | | |
| | | 2 | | | 4 | | 8 | |
| 7 | | | | | 5 | | 1 | |
| 8 | 3 | | 2 | | | | | 4 |
| | 5 | | 6 | 8 | | 7 | 4 | |
| | | | | 3 | 2 | 6 | | |
| | 2 | 9 | | | | | | |

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL

# zakreślanka

**Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| O | G | E | D | K | M | Y |
| I | Z | A | O | R | O | K |
| J | M | C | W | Y | J | K |
| Ę | I | E | Z | N | A | U |
| D | N | B | A | S | A | N |
| Z | J | A | E | A | O | K |
| A | R | K | S | T | N | Z |
| Y | N | A | I | W | K | D |
| S | E | L | I | E | R | Ó |

odkrywca, egoizm, jędza, sen, nieznajomy, kuna, bakalie, ród, konkwista

**Hasło z 6.05:** dziewczyna

# skojarzenia

| | | | |
|---|---|---|---|
| Delfin | Koziołek | Kurka | Raj |
| Kobiałka | Płotek | Piesek | Salto |
| Lina | Stójka | Żabka | Kozik |
| Kozak | Motylek | Szpagat | Suma |

**Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| ..... | ..... | ..... | ..... |
| ..... | ..... | ..... | ..... |
| ..... | ..... | ..... | ..... |
| ..... | ..... | ..... | ..... |

**Rozwiązanie z 6.05:**
**Znani szewcy:** Kopytko, Jan Kiliński, Skuba, Sajetan Tempe. **Do rozwiązania:** Umowa, Równanie, Jolka, Supeł. **Brudny, brudne:** Harry, Interesy, Ręce, Pranie. **Bataliony harcerskie w powstaniu warszawskim:** Parasol, Zośka, Wigry, Gustaw

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

**Słówko**
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

**Literówka**
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

**Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej**
Szukaj w aplikacji

**Zakreślanka**

**Skojarzenia**

1 RP

eprasa.pl add73ad1ab

# BIOMETAN DLA GOSPODARKI

biomasa
/ magazyn dla profesjonalistów
/ magazynbiomasa.pl

MAJ 2026

# Biometan w Polsce? To już się dzieje!

**Pierwsza działająca już biometanownia oraz dziesiątki projektów takich instalacji na różnych etapach przygotowania to wyraźny sygnał, że na europejskiej mapie producentów zielonego gazu swoją obecność zaznaczy wkrótce nowy gracz. Czy Polska wykorzysta swoją szansę? Odpowiedzi poszukają 18-19 maja w Warszawie uczestnicy 9. Kongresu Biometanu organizowanego przez Magazyn Biomasa.**

Nie ma już wątpliwości, że rynek biometanu w Polsce znajduje się w fazie rozwoju już nie tyle koncepcyjnego, co faktycznego. Jednym z największych atutów naszego kraju jest znaczący potencjał surowcowy, który powinien być impulsem do inwestycji w tym sektorze. Szacuje się, że krajowa produkcja biometanu może w przyszłości osiągnąć nawet 3 mld $m^3$ rocznie. Taki poziom pozwoliłby pokryć istotną część krajowego zapotrzebowania na gaz, zwiększając bezpieczeństwo energetyczne i ograniczając zależność od importu. Źródłem tego potencjału jest przede wszystkim silny sektor rolniczy, dostępność odpadów organicznych oraz rosnąca świadomość potrzeby ich efektywnego zagospodarowania. Dostrzegają to inwestorzy – według różnych źródeł w fazie planowania, przygotowania lub budowy może być nawet 100 instalacji biometanowych w całej Polsce. Symbolicznym momentem było uruchomienie we wrześniu ubiegłego roku pierwszej biometanowni przy cukrowni Südzucker w Strzelinie.

zdj. Shutterstock

**Dla klimatu i gospodarki**

Według najnowszego raportu Forum Energii poświęconego biometanowi Polska stoi dziś przed szansą ograniczenia importu gazu i wzmocnienia własnej gospodarki – właśnie dzięki produkcji zielonego gazu. W obliczu rosnących cen energii, niestabilności rynków paliwowych i geopolitycznych zawirowań, nasz kraj może wykorzystać swój potencjał produkcji biometanu w celu zwiększenia swojego bezpieczeństwa energetycznego. Tym bardziej, że dodatkowym impulsem rozwojowym są działania podejmowane na poziomie Unii Europejskiej. W ramach strategii transformacji energetycznej biometan odgrywa coraz większą rolę jako stabilne, odnawialne źródło energii. Nie jest już tylko elementem polityki klimatycznej, lecz surowcem, który zwiększa odporność gospodarki - biometan ma duży potencjał zastosowania w sektorach trudnych do dekarbonizacji, takich jak transport ciężki, przemysł czy ciepłownictwo. Jego ogromną zaletą jest możliwość wykorzystania istniejącej infrastruktury gazowej, co pozwala ograniczyć koszty transformacji. Co więcej, rozwój tego rynku może stać się istotnym impulsem dla obszarów wiejskich – tworząc nowe miejsca pracy i dodatkowe źródła dochodu dla rolników.

**Czas działania**

Na razie jednak, jesteśmy na początku tej drogi – najbliższe lata wymagają konkretnych działań. Branża wciąż czeka na stabilny system wsparcia inwestycji (obecny obejmuje jedynie instalacje o mocy do 1 MW), czy ułatwienia w przyłączaniu biometanowni do sieci gazowej. Rynek ten potrzebuje również popytu, a o to wcale nie będzie łatwo, biorąc pod uwagę, że cena biometanu będzie z pewnością wyższa niż gazu ziemnego. Rosnącemu zainteresowaniu inwestorów muszą zatem towarzyszyć dalsze doskonalenie ram prawnych, upraszczanie procedur i realne systemy wsparcia. Nasz kraj dysponuje solidnymi fundamentami – zarówno pod względem zasobów, jak i potencjałem inwestycyjnym. Polska ma zatem szansę stać się jednym z liderów rynku biometanu w Europie, skutecznie łącząc cele klimatyczne z rozwojem gospodarczym.

## DWA WYDARZENIA W JEDNYM MIEJSCU!

### 9. Kongres Biometanu

O rynku biometanu w Polsce, Europie i na świecie w hotelu DoubleTree by Hilton w Warszawie dyskutować będzie 18-19 maja około 400 osób ze świata biznesu, nauki, polityki i samorządu.

### Forum Zielona Gmina

W tym samym terminie i miejscu, równolegle odbywać się będzie Forum Zielona Gmina – dwudniowe spotkanie liderów samorządowej zielonej transformacji. Zaprezentowane zostaną najlepsze praktyki polskich miast i gmin w zakresie inwestycji w OZE, gospodarce odpadami, gospodarce wodno-ściekowej, czy adaptacji do zmian klimatu.

**Rejestracja na Kongres Biometanu upoważnia do wejścia na Forum Zielona Gmina (i odwrotnie)!**

**Kontakt do organizatorów: +48 792 122 038, biometan@magazynbiomasa.pl**

Dodatek został przygotowany przez **Magazyn Biomasa**

eprasa.pl add73ad1ab

# PROGRAM 9. KONGRESU BIOMETANU

## DZIEŃ I — 18 MAJA 2026 (PONIEDZIAŁEK)

**08:30-09:45** Rejestracja gości, networking przy kawie

**09:45** **Otwarcie Kongresu Biometanu**
*Maciej Kosiński, Magazyn Biomasa*

**10:00-11:00** **SESJA I: BIOMETAN W POLSCE: RYNEK, REGULACJE I KIERUNKI ROZWOJU**
1/ Biometan w strategii energetycznej Polski – perspektywa 2030 i 2040 *Przedstawiciel Ministerstwa Klimatu i Środowiska*
2/ Nowe otoczenie prawne dla biometanu 2025-2026 *Dawid Krakowiak, Deloitte*
3/ Molekuły niezależności – rola biometanu w budowaniu bezpieczeństwa energetycznego *Dawid Trzeciak, Forum Energii*
4/ Dekarbonizacja ciepłownictwa systemowego – rola biometanu *Monika Gruźlewska, Polskie Towarzystwo Energetyki Cieplnej*

**11:00-12:00** **Panel dyskusyjny: Biometan w aktualnej rzeczywistości regulacyjnej – wyzwania i priorytety**
Moderacja: *Jolanta Kamińska, Magazyn Biomasa*
*Sławomir Hinc, GAZ-SYSTEM*
*Sławomir Łazarski, ORLEN S.A.*
*Krzysztof Maciąg, Izba Gospodarcza Biogazu i Biometanu*
*Tomasz Strzelecki, Polska Grupa Biogazowa*
*Przedstawiciel Polskiej Spółki Gazownictwa*

**12:00-12:30** Przerwa kawowa

**12:30-13:45** **SESJA II BIOMETAN W SIECI GAZOWEJ**
1/ Biometan w sieci gazowej – możliwości, problemy, rozwiązania *Ryszard Stefański, Elenger Polska*
2/ Wirtualne gazociągi jako odpowiedź na ograniczenia sieci gazowej? *Algirdas Petreikis, UAB Biokona*
3/ Rola operatorów w tworzeniu rzeczywistych warunków rynkowych dla biometanu *Przedstawiciel Polskiej Spółki Gazownictwa*
4/ Finansowanie przyłączeń biometanowni do sieci gazowych – kluczowa bariera czy dźwignia rozwoju? *Kamil Malczewski, Edoradca*

**13:45-14:30** **SESJA III: RYNEK BIOMETANU W PRAKTYCE**
1/ Od biogazu do biometanu: strategie, rozwiązania i ścieżki konwersji *ing. Andrea Sgorbini, Bioenerys*
2/ Gwarancje pochodzenia biometanu – fundament rynku *TBC*
3/ Kontraktowanie i ceny – co dziś kształtuje rolę biometanu w Europie? *TBC*

**14:30-15:30** **Lunch**

**15:30-16:15** **Panel dyskusyjny: Rynek biometanu: struktura, mechanizmy handlu i równowaga podaży oraz popytu**
Moderacja: *Maciej Roik, Magazyn Biomasa*
*Marcin Nocoń, BioLNG Polska*
*Lech Wojciechowski, DUON Polska*

**16:15-17:00** **SESJA IV: BIOMETAN W TRANSPORCIE**
1/ Rynek bioLNG w Polsce – aktualna sytuacja i perspektywy rozwoju *Adam Niklewski, DNV Poland*
2/ Projekt LAPIS – otwarcie rynku bioLNG w Polsce *Aleksej Dzikawicki, ORLEN S.A.*
3/ Transport biometanu bez ograniczeń: od produkcji do sieci – bez rurociągów *Olaf Godlewski, Hexagon Agility Poland*

**17:00-17:15** Możliwości dofinansowania biometanowni *Wojciech Nawrocki, Metropolis Doradztwo Gospodarcze*

**17:15-18:00** **Panel dyskusyjny: Bankowalność biometanu: ryzyka, kontrakty, regulacje**
Moderator: *Jolanta Kamińska, Magazyn Biomasa*
*Zsuzsanna Iwanicka, Bank Ochrony Środowiska S.A.*
*Łukasz Kozioł, Alior Bank*
*Wojciech Nawrocki, Metropolis Doradztwo Gospodarcze*
*Paweł Wójtowicz, Bank Gospodarstwa Krajowego*
*Tomasz Tomasiak, ARP TFI*

**18:00-20:00** Aperitif i networking

**20:00** **Kolacja**

## DZIEŃ II — 19 MAJA 2026 (WTOREK)

**09:45** **Otwarcie drugiego dnia Kongresu Biometanu**

**10:00-11:30** **SESJA V: BIOGAZ I BIOMETAN W PRAKTYCE – CERTYFIKACJA, EKSPLOATACJA, BEZPIECZEŃSTWO**
1/ Co warto wiedzieć o certyfikacji KZR na etapie inwestycji biometanowej? *dr Delfina Rogowska, Instytut Nafty i Gazu – Państwowy Instytut Badawczy*
2/ Możliwości wykorzystania biometanu w przemyśle i transporcie, w zależności od surowców i technologii produkcji *Marcin Sikora, Dalibor Delong, REX Solutions*
3/ VPSA METHAGEN_AD: Sprawdzona droga do efektywnej produkcji biometanu *Tomasz Jamrocha, Sysadvance*
4/ TEDOM Poland - lider w rozwoju kogeneracji biogazowej *Sebastian Gola, TEDOM Poland*

**11:30-12:00** **Przerwa kawowa**

**12:00-13:30** **SESJA VI: GLOBALNY RYNEK BIOMETANU – DOŚWIADCZENIA, DOBRE PRAKTYKI I WNIOSKI DLA POLSKI**
1/ Chiński rynek biogazu i biometanu – skala, regulacje, kierunki rozwoju *prof. dr hab. inż. Jacek Dach, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu*
2/ Rynek biometanu we Francji – model sukcesu i wnioski dla Polski *Marcin Mazurek, ENGIE Zielona Energia*
3/ Czego poszukuje inwestor biometanowy? Kryteria, wycena i dobre praktyki współpracy – perspektywy Hiszpanii, Włoch i Polski *Diego Azqueta Smith, Biorig*

**13:30-14:15** **Panel dyskusyjny: Od instalacji do stabilnej produkcji – praktyczne doświadczenia biometanu w Europie**
Moderacja: *Daria Lisiecka, Magazyn Biomasa*
*Tomasz Bukowski, Envitec Biogas*
*dr hab. inż. Alina Anna Kowalczyk-Juśko, Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie*
*Petr Kalina, REE - Renewable Energy Europe*
*Algirdas Petreikis, Biokona*
*Jakub Safjański, Konfederacja Lewiatan*

**14:15** **Zakończenie 9. Kongresu Biometanu**

*Treści zawarte w dodatku nie pochodzą od redakcji „Gazety Wyborczej".*

eprasa.pl add73ad1ab

# Dla gospodarki i lokalnych społeczności

**Biometan może stać się filarem bezpieczeństwa energetycznego, impulsem dla gospodarki, ale też skutecznym narzędziem wspierającym dekarbonizację. By tak się stało, polski rynek wymaga strukturalnych zmian, które pomogą przyspieszyć rozwój sektora.**

Rozwój rynku biometanu w Polsce należy dziś rozpatrywać w szerszym kontekście bezpieczeństwa energetycznego oraz stabilności systemu gospodarczego. Biometan, jako stabilne i odnawialne źródło energii o jakości gazu ziemnego, może być bezpośrednio zatłaczany do istniejącej sieci, co w praktyce oznacza możliwość stopniowego uniezależniania się od importu paliw kopalnych. Dodatkowo, rozproszony charakter instalacji zwiększa odporność systemu na ewentualne zakłócenia, a ich funkcjonowanie wspiera stabilizację sieci elektroenergetycznej przy rosnącym udziale źródeł zależnych od pogody. W tym kontekście istotne jest, że realny potencjał inwestycyjny produkcji biometanu w Polsce wynosi 3,2 mld $m^3$.

Podczas gdy w całej Europie działa już 1 678 instalacji (w samej Francji 700, a w Niemczech ponad 100), które produkują 7 mld $m^3$ biometanu, krajowy rynek dopiero się kształtuje – uruchomiona została pierwsza biometanownia o wydajności 2 mln $m^3$ rocznie.

Tymczasem rozwój rynku biometanu przekłada się bezpośrednio na korzyści dla społeczności lokalnych. Już przy założeniu, że rynek osiągnie poziom 1,5 mld $m^3$ w 2030 r., efekty ekonomiczne są wyraźne i wielowymiarowe: każdego roku do gospodarki trafi około 700 mln zł w postaci podatków oraz wynagrodzeń, a jednocześnie rolnicy uzyskają dodatkowe przychody rzędu 1,65 mld zł. Do tego dochodzą oszczędności na nawozach sięgające 300 mln zł.

W perspektywie dalszego rozwoju, przy wzroście rynku do 4 mld $m^3$ w 2040 r., skala tych korzyści rośnie jeszcze bardziej. Roczne wpływy z podatków i zatrudnienia zwiększają się do około 1,8 mld zł, a dochody rolników osiągają poziom 4,4 mld zł. Równocześnie oszczędności na nawozach wzrastają do około 800 mln zł rocznie. Oznacza to, że rozwój tego sektora nie tylko wspiera transformację energetyczną, lecz także stanowi realny impuls rozwojowy dla lokalnych społeczności i całej gospodarki. Aby jednak ten potencjał mógł zostać wykorzystany, konieczne jest pobudzenie rynku poprzez wprowadzenie systemu wsparcia operacyjnego dla instalacji powyżej 1 MWel. Umożliwi to skalowanie inwestycji, przejście od kosztownych projektów jednostkowych do powtarzalnych rozwiązań, co przełoży się na obniżenie kosztów.

Nie mniej ważne są zmiany prawne. Konieczne jest przyspieszenie procedur administracyjnych, aby proces inwestycyjny nie trwał – jak teraz – od 4 do 5 lat. Inwestorzy na rynku biometanu gotowi są wyłożyć ok. 7-8mld zł do 2030 r. – pod warunkiem uzyskania gwarancji zwrotu inwestycji w ciągu 20 lat. Pytanie czy warto zwlekać, pozostaje otwarte.

**Sabine Dujacquier**
Prezes Zarządu
Polskiej Grupy Biogazowej

Polska Grupa Biogazowa

# Jak wykorzystać pełen potencjał instalacji biogazowej?

**Rosną ambicje Europy wobec biometanu, rośnie też presja na efektywność instalacji. W wielu przypadkach o wyniku nie przesądza jednak wyłącznie jakość substratu, lecz podstawowy element inżynierii procesu – sposób prowadzenia mieszania w komorze fermentacyjnej.**

Wiele instalacji biogazowych w Polsce i Europie nie osiąga zakładanej wydajności. Jako przyczynę najczęściej wskazuje się na jakość substratu, parametry procesu lub błędy operacyjne. Tymczasem jednym z mniej widocznych, a kluczowych elementów technologii pozostaje mieszanie w komorze fermentacyjnej.

**Gdzie tracimy potencjał?**

Nieprawidłowo dobrane lub prowadzone mieszanie powoduje powstawanie tzw. stref martwych. W takich obszarach masa fermentacyjna nie cyrkuluje, przez co część objętości zbiornika nie uczestniczy efektywnie w procesie. Dodatkowo mogą występować zjawiska sedymentacji oraz lokalnych przeciążeń. W efekcie obniża się wydajność fermentacji, a tym samym uzysk biogazu i potencjał produkcji biometanu. Jeśli mieszanie nie działa prawidłowo, część zbiornika po prostu nie produkuje biogazu. Wyzwania rosną wraz z różnorodnością wsadu. Media o wysokiej zawartości suchej masy, zmiennej lepkości czy tendencji do tworzenia kożucha - wymagają rozwiązań zapewniających stabilną cyrkulację oraz jednorodne warunki dla mikroorganizmów w całej objętości komory.

**Technologia: kierunek ma znaczenie**

W praktyce coraz większe znaczenie mają rozwiązania umożliwiające ukierunkowane mieszanie, a nie wyłącznie zwiększanie jego intensywności. Celem jest efektywne objęcie ruchem całej objętości zbiornika, a nie jedynie wybranych stref. W tym kontekście zastosowanie znajdują m.in. mieszadła zatapialne o konstrukcji poziomej, które pozwalają poprawić stabilność procesu i zoptymalizować zużycie energii.

Ogromne znaczenie ma jednak nie tylko dobór technologii, ale również jej niezawodność oraz przewidywalność pracy. Ewentualna awaria urządzenia w komorze fermentacyjnej oznacza nie tylko konieczność interwencji serwisowej, lecz także ryzyko destabilizacji procesu i spadku produkcji.

Wraz ze wzrostem znaczenia biometanu jako odnawialnego źródła energii rośnie rola elementów, które dotychczas bywały niedoceniane. Efektywność instalacji zaczyna się od podstaw – a jedną z nich jest właściwie zaprojektowane i prowadzone mieszanie komory fermentacyjnej.

**Maja Rosiak**
Global Biogas Sales Leader,
Xylem Water Solutions

xylem
Let's Solve Water

*Treści zawarte w dodatku nie pochodzą od redakcji „Gazety Wyborczej".*

eprasa.pl add73ad1ab

# 2 WYDARZENIA – 1 BILET!

9. Kongres
**Biometanu**
Conference & Expo

FORUM
zielona
gmina

**18-19 maja 2026**

**DoubleTree by Hilton Hotel & Conference Centre, Warszawa**

biomasa
/ magazyn dla profesjonalistów
/ magazynbiomasa.pl


*Treści zawarte w dodatku nie pochodzą od redakcji „Gazety Wyborczej".*

eprasa.pl add73ad1ab